

# Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej

1/164/2003



*Otwarcie wystawy „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”[...] to dobry moment, aby raz jeszcze pogratulować narodowej księżnicy pięknego jubileuszu 75-lecia i podziękować za jej nieprzecenione zasługi dla polskiej kultury.*

Aleksander Kwaśniewski

## W numerze:



24 lutego 2003 r. minęła 75. rocznica utworzenia Biblioteki Narodowej. W uroczystości, która z tej okazji odbyła się w narodowej książnicy, wzięli udział prezydent Aleksander Kwaśniewski, premier Leszek Miller, minister kultury Waldemar Dąbrowski oraz liczni przedstawiciele środowiska bibliotekarzy.

Twórcy wystawy „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”, zorganizowanej w Bibliotece Narodowej, poprzez eksponaty ze zbiorów BN pokazali kulturowe źródła Europy, drogę prowadzącą do utworzenia Unii Europejskiej oraz rolę, jaką pełnią biblioteki w procesie jednoczenia Polski z UE. Zagadnień związanych z tymi problemami dotyczą teksty: Anny Kamińskiej, Anny Kierzkowskiej, Elżbiety Ławor, Danuty Murzynowskiej oraz Joanny Potęgi.



Polonika zagraniczne oraz dyskografia były przedmiotem seminariów zorganizowanych przez Bibliotekę Narodową. Oba spotkania odbyły się z okazji wydania przez BN publikacji: „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” oraz *Dyskopedia poloników do roku 1918*. O znaczeniu prac bibliograficznych dla badań oraz recepcji polskiej kultury i nauki w świecie piszą: Danuta Bilikiewicz-Blanc, Marta Skalska-Zlat i Maria Wróblewska.

Przygotowanie tego numeru „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” wsparł finansowo Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A.



**W** roku 2003 mija 75 lat istnienia Biblioteki Narodowej. Uroczysta inauguracja obchodów jubileuszowych odbyła się z udziałem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera, a także przedstawicieli świata kultury i nauki.

Jedną z imprez roku jubileuszowego było otwarcie wystawy „Z Biblioteką do Unii Europejskiej” przedstawiającej ideę zjednoczonej Europy poprzez prezentację jej kulturowych korzeni, historię 50 lat funkcjonowania Unii Europejskiej oraz ukazanie roli, jaką pełnią, lub mogą spełniać, biblioteki w procesie integracji Polski z UE. Biblioteki polskie od wielu lat współpracują z bibliotekami innych krajów, wymieniając doświadczenia w zakresie komputeryzacji, obsługi czytelników czy nowych technologii. Uczestniczą w pracach europejskich stowarzyszeń zrzeszających biblioteki narodowe (CENL), naukowe (LIBER, IATUL, CERL) czy publiczne (PULMAN), biorą też udział w realizacji projektów dotyczących ochrony i konserwacji zbiorów, m.in. projekt Fundacji Boscha. Interesujące są doświadczenia bibliotek polskich zaangażowanych w projekty euroregionalne czy Programy Ramowe Unii Europejskiej.

Biblioteki publiczne, szkolne, naukowe oraz ośrodki informacji powinny być naturalnymi centrami tworzonego w Polsce systemu powszechnego dostępu do zasobów informacyjnych. Projekt *ePolska*, w którego realizacji powinny uczestniczyć polskie biblioteki, ma przede wszystkim zaspokoić potrzeby informacyjne i edukacyjne polskiego społeczeństwa.

Przeprowadzona kilka lat temu reforma administracyjna kraju związała biblioteki publiczne z administracją lokalną. Wiele bibliotek stało się aktywnymi partnerami samorządów. Relacje pomiędzy bibliotkami publicznymi i samorządami są i powinny być nadal przedmiotem analiz, ocen i przemyśleń na przyszłość. Problematyce tej poświęcono, zorganizowane w marcu w Bibliotece Narodowej, seminarium „Samorządy i biblioteki”. Umożliwiło ono bibliotekarzom i samorządowcom zapoznanie się z przemianami zachodzącymi w polskich bibliotekach publicznych w ostatnich latach, a także ze sposobami funkcjonowania bibliotek duńskich, wysoko cenionych w środowisku bibliotekarskim.

Elżbieta Stefańczyk

**Kolegium Redakcyjne:** Maciej Dąbrowski, Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor naczelny; Galeria Przyjaciół BN), Helena Kamińska (Wiadomości), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata („Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmunt (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN). **Opracowanie redakcyjne:** Zakład Redakcji Czasopism BN. **Sekretarz Redakcji:** Ewa Kaca-Chojcka. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczyńska. **Tłumaczenie angielskie:** Wojciech Tyszka. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Nakład:** 450 egz. **Druk:** Zakład Graficzny BN. **Adres redakcji:** Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, e-mail: bnczas@bn.org.pl. „Biuletyn” jest dostępny także w wersji elektronicznej (oprac. Wojciech Buksowicz): <http://www.bn.org.pl/wydawnic.htm>

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

**Na okładce:** Czasopismo „L'Europe savante”, Mars 1718, prezentowane na wystawie „Z Biblioteką do Unii Europejskiej” (ze zbiorów BN).

---

Autorzy zdjęć w numerze: Grzegorz Dymarski, Krzysztof Konopka, Maryla Kozicka, Agata Pawlukiewicz, Dariusz Przyszczypkowski, Leszek Stokłosa, Paweł Szmidt, Tomasz Szubiakiewicz, Marek Trzeciakowski

# spis treści

Elżbieta Stefańczyk, Wprowadzenie

## **Wydarzenia, wystawy, imprezy**

Małgorzata Józefaciuk, Jubileuszowe spotkanie  
w BN

Stefan Demby o powstaniu Biblioteki Narodowej

Anna Dorota Kamińska, Z Biblioteką  
do Unii Europejskiej

Joanna Potęga, Strony www bibliotek narodowych  
krajów Unii Europejskiej

Danuta Murzynowska, Miejsce bibliotek  
we współczesnej Europie

Joanna Potęga, Samorządy i biblioteki.  
Konferencja w BN

## **Relacje z bibliotek**

Anna Kierzkowska, Elżbieta Ławor, Biblioteka  
Depozytowa Wspólnot Europejskich

## **Bieżące prace**

Danuta Bilikiewicz-Blanc, „Polonica Zagraniczne”  
– spotkanie jubileuszowe

Marta Skalska-Zlat, Eksteriorika w badaniach  
naukoznawczych

Maria Wróblewska, Dyskografia – nowa forma  
bibliografii

Danuta Bilikiewicz-Blanc, Uzupełnienie  
retrospektywnej bibliografii narodowej.  
*Dyskopedia poloników do roku 1918*

Katarzyna Janczewska-Sołomko, Nagrania  
na płytach akustycznych,

Sebastian Wierny, Wokół społecznego  
obiegu książki

Hanna Widacka, Nieznane miedziority Tomasza  
Makowskiego

## **Widziane z BN**

Hanna Łaskarzewska, Tomasz Balcerzak,  
Dalekie lecz bliskie. Badania nad polskimi  
księgozbiorami w Mołdawii

Jan Wołosz, Dysputa o bibliotekach publicznych

## **Witryna elektroniczna**

Ewa Krysiak, E-book – rewolucja informacyjna?

## **Informatorium**

Mirosława Zygmunt, Biblioteki wrogiem pięknej  
książki?

## **O tych, którzy odeszli**

Hanna Kęsicka, Henryk Sawoniak (1912-2003)

## **Z oficyny BN**

Tomasz Wroczyński, Cena tożsamości

## **Wiadomości**

## **Galeria Przyjaciół Biblioteki Narodowej**

# contents

1 Elżbieta Stefańczyk, Introduction

## **Events and Exhibitions**

3 Małgorzata Józefaciuk, The Jubilee Meeting in the  
5 National Library

6 Stefan Demby on the Beginnings of the National Library

9 Anna Dorota Kamińska, Together With the Library to the  
12 European Union

15 Joanna Potęga, Web Pages of National Libraries from  
the European Union Countries

12 Danuta Murzynowska, The Role of Libraries in  
Modern Europe

15 Joanna Potęga, Local Governments and Libraries.  
A Conference in the NL

## **In Other Libraries**

19 Anna Kierzkowska, Elżbieta Ławor, The Deposit Library  
of European Communities

## **Current Works**

22 Danuta Bilikiewicz-Blanc, “Foreign Polonica” – the Jubi-  
lee Meeting

29 Marta Skalska-Zlat, *Exteriorica* in Science  
Studies

33 Maria Wróblewska, Discography – a New Form  
of Bibliography

34 Danuta Bilikiewicz-Blanc, A Supplement to the National  
Retrospective Bibliography. *Discopaedia of Polonica  
until 1918*

37 Katarzyna Janczewska-Sołomko, Recordings on  
Gramophone Records

40 Sebastian Wierny, On the Social Circulation of  
the Book

46 Hanna Widacka, The Unknown Heraldic Copperplates  
of Tomasz Makowski

## **Seen from the NL**

Hanna Łaskarzewska, Tomasz Balcerzak, Remote  
Yet Close. Research into Polish Book Collections  
in Moldavia

54 Jan Wołosz, A Dispute on Public Libraries

## **The Web Site**

58 Ewa Krysiak, E-book – a Revolution in the World of Information?

## **The Reference Center**

59 Mirosława Zygmunt, Are Libraries Enemy of the  
Fine Book?

## **On Those Who Passed Away**

60 Hanna Kęsicka, Henryk Sawoniak (1912-2003)

## **NL's Publications**

61 Tomasz Wroczyński, The Price of Identity

## **News**

## **The National Library's Hall of Friends**

# Jubileuszowe spotkanie w BN



Uroczysta inauguracja obchodów 75. rocznicy utworzenia Biblioteki Narodowej odbyła się 24 lutego 2003 roku. Do siedziby narodowej księżnicy przybyli najwyżsi dostojnicy państwowi, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz reprezentanci środowiska bibliotekarskiego z całego kraju.

W Audytorium im. Stefana Dembego zasiedli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski oraz premier rządu Leszek Miller. Wśród gości byli: minister kultury Waldemar Dąbrowski, szefowa gabinetu politycznego premiera minister Aleksandra Jakubowska, szef Gabinetu Prezydenta RP minister Marek Ungier, zastępca prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Urbański, dyrektor generalny Ministerstwa Kultury Edward Krasowski, dyrektor Departamentu Książki Ministerstwa Kultury Magdalena Ślusarska oraz dyrektor Biura Kultury m.st. Warszawy Małgo-

rzata Naimska. Do Biblioteki Narodowej przybyli także liczni przedstawiciele środowiska bibliotekarzy. W uroczystości uczestniczyli też poprzedni dyrektorzy Biblioteki Narodowej – prof. Witold Stankiewicz, dr Stanisław Czajka i prof. Adam Manikowski.

Uroczystość otworzył dyrektor Michał Jagiełło, który po powitaniu przybyłych na jubileuszowe spotkanie gości w kilku słowach przypomniał burzliwe dzieje Biblioteki Narodowej. Podkreślił ogromne zasługi bibliotekarzy w budowaniu świetności narodowej księżnicy oraz ich poświęcenie w ratowaniu i ochronie jej zbiorów w czasie II wojny światowej, a także wielką pracę włożoną w odbudowę po okupacyjnych zniszczeniach. Podziękował też za ich codzienny trud. Dyrektor M. Jagiełło wyraził wdzięczność wszystkim instytucjom i osobom prywatnym wspierającym w różny sposób działania Biblio-

teki Narodowej, zarówno w formie przekazywanych darów wzbogacających jej zbiory, jak i poprzez dotacje finansowe.

Wątki nawiązujące do misji spełnianej przez narodową księżnicę oraz jej roli w kształtowaniu i umacnianiu tożsamości Polaków znalazły się w wystąpieniach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz premiera Leszka Millera. Obaj mówcy wskazali na ogromną rolę, jaką pełni Biblioteka Narodowa w kulturze kraju oraz wyrazili najwyższe uznanie jej pracownikom za wiedzę i oddanie w wypełnianiu obowiązków. Prezydent Aleksander Kwaśniewski stwierdził, że *jubileusz to także okazja by spojrzeć w przyszłość, która niesie naszej kulturze wyzwanie włączenia się w życie umysłowe i artystyczne zjednoczonej Europy. Wierzę i mam pewność, że siedemdziesiąt pięć lat tradycji Biblioteki Narodowej, jej dorobek i plan rozwoju pomogą spełnić to zaszczytne zadanie.*



Prof. Krzysztof Migoń wygłasza wykład podczas uroczystości 75-lecia Biblioteki Narodowej

Następnie prof. Krzysztof Migoń, przewodniczący Rady Naukowej BN, wygłosił referat zatytułowany *Biblioteki narodowe – idee i realizacje. W siedemdziesięciopięciolecie Biblioteki Narodowej*<sup>1</sup>. Mówca wskazał, że biblioteki narodowe mają swoje zasługi w każdym kraju, ale zapisały się szczególnie mocno przede wszystkim w historii i kulturze tych narodów, które walczyły o swój niepodległy byt, o polityczne prawa, niekiedy po prostu o przetrwanie. Słusznie więc łączymy ideę biblioteki narodowej i jej realizację z fundamentalnymi procesami narodo- i państwowotwórczymi w nowożytnej Europie, Ameryce, a z czasem i w całym świecie. Prof. K. Migoń przypomniał historię narodowej ksiąźnicy podkreślając, że idea utworzenia biblioteki narodowej w Polsce wyprzedziła o dwieście lat powołanie do życia instytucji, która obchodzi dzisiaj siedemdziesiątą piątą rocznicę swojej działalności, a wydane 24 lutego 1928 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego rozporządzenie (z mocą ustawy) powołujące Bibliotekę Narodową w Warszawie było uwieńczeniem wieloletnich dążeń całych pokoleń. Kończąc swoje wystąpienie prof. K. Migoń stwierdził: *Powstanie Biblioteki Narodowej, jej przetrwanie, funkcjonowanie i osiągnięcia są zasługą ludzi, którzy ideę biblioteki narodowej urzeczywistnili, tak na poziomie ogólnej koncepcji, planowania, organizacji, finansowa-*

*nia, ochrony zbiorów, jak też w zakresie codziennej, żmudnej, często nieefektywnej i (pozornie) nieefektywnej pracy. Dzisiaj z wielkim szacunkiem i uznaniem zwracamy się do nich, dziękujemy za ich trud, dostrzegamy dorobek i zasługi dla kultury narodowej. Oni bowiem stworzyli bibliotekę jako szczególną jedność – pracowników, zbiorów i użytkowników.*

Uroczystość zakończył występ chóru „Alla Polacca”.

Następnie goście udali się do Galerii Darczyńców, gdzie nastąpiło odsłonięcie tabliczek będących wyrazem wdzięczności BN wobec mecenasów narodowej ksiąźnicy – Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A. oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A.

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. przekazuje środki, które umożliwiają wydawanie w starannej szacie graficznej „Biuletynu Informacyjnego BN” oraz pozwoliły na przygotowanie publikacji z okazji jubileuszu narodowej ksiąźnicy (XXXV tomu „Rocznika Biblioteki Narodowej”, drugiego wydania publikacji *Biblioteka Narodowa w Warszawie. Tradycja i współczesność*, bibliofilskiego wydania książki prof. Zdzisława Libery *Narodziny idei Biblioteki Narodowej w kulturze polskiego Oświecenia* oraz monografii Biblioteki Załuskich, inaugurującej serię Słynne Biblioteki i Księgozbiory Polskie).

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. w latach 1998-2002 przekazywała fundusze na organizację wystaw, a także wspierała finansowo prace konserwatorskie i bibliograficzne prowadzone przez pracowników Biblioteki Narodowej w Muzeum Zgromadzenia Księży Marianów w Fawley Court.

Odsłonięcia tabliczek dokonali Elżbieta Pustola, prezes Zarządu KDPW S.A., oraz Maciej Flemming, prezes Zarządu PWPW S.A.

**Małgorzata Józefaciuk**



Maciej Flemming, prezes Zarządu PWPW S.A., Elżbieta Pustola, prezes Zarządu KDPW S.A. oraz minister kultury Waldemar Dąbrowski odsłaniają tabliczki w Galerii Darczyńców Biblioteki Narodowej

<sup>1</sup> Tekst tego wystąpienia został opublikowany w tomie XXXV „Rocznika Biblioteki Narodowej”.

# Stefan Demby o powstaniu Biblioteki Narodowej

[...] Musi powstać w stolicy Polski wielka Biblioteka Narodowa w rodzaju angielskiego British Museum lub francuskiej Bibliothèque Nationale, w specjalnie na ten cel zbudowanym gmachu, która zawierać powinna, przede wszystkim zwrócone przez zaborców inkunabuły, rękopisy, dzieła najrzadsze i najcenniejsze, a prócz nich całkowitą produkcję umysłową narodu polskiego, zbiór cały bez wyjątku prasy polskiej, wszystkie dzieła w językach obcych, odnoszące się do Polski oraz najznakomitsze przynajmniej plody piśmiennictwa wszechświatowego z dziedziny nauki i literatury. Przy Bibliotece Narodowej mieścić się również z czasem powinien instytut bibliograficzny [...]. Taką Bibliotekę Narodową, która by mogła być chlubą naszą w oczach całego świata, powinien utworzyć naród polski dla upamiętnienia wiekopomnego dnia. Napis na szczycie gmachu „Naród – sobie na pamiątkę uchwalenia konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dnia 17 marca 1921 r.” świadczyłby wobec przyszłych pokoleń o doniosłości tego faktu, a jednocześnie o dojrzałości narodu polskiego, który odzyskawszy niepodległość, rozpoczął pracę od podstaw, niosąc sam oświaty kaganiec. Jeśli zapal, wywołany uchwaleniem konstytucji, ogarnął cały naród, jak to świadczył pochod setek tysięcy ludzi różnych sfer i stanów, samorzutnie zorganizowany niezwłocznie po jej ogłoszeniu, a nie był tylko słomianym ogniem, to posypią się składki na Bibliotekę Narodową tak hojnie i szybko, jak to miało miejsce w r. 1898, kiedy naród polski stawiał pomnik wieszczowi swemu w Warszawie („Kurier Warszawski”, marzec 1921).

Od chwili zawarcia traktatu ryskiego zwracałem się kolejno do wszystkich Panów Ministrów Oświaty z prośbą o nabycie odpowiedniego gmachu dla przyszłej Biblioteki Narodowej, do której włączone być powinny książki i rękopisy z byłej biblioteki Załuskich i innych księgozbiorów, wywalczone od Rosjan. Starania moje spełzły na niczym, zwróciłem się więc do społeczeństwa za pośrednictwem prasy, ale i na tej drodze postępu nie miałem. Spotkałem się z dziwną obojętnością zarówno Rządu, jak społeczeństwa. [...] To wszystko zmusza mnie do zwrócenia się do Pana Ministra z prośbą o gorące poparcie w Radzie Ministrów sprawy przyszłej Biblioteki Narodowej i wyjednanie pozwolenia na kupno odpowiedniego gmachu, w którym by tymczasowo znalazły pomieszczenia wyżej wspomniane zbiory. Sądzę, że na ten cel nadawałby się gmach za Żelazną Bramą [...]. Na razie byłoby pożądanym zarekwirowanie przynajmniej sali na I piętrze wraz z sąsiadującymi z nią pokojami (z listu do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, październik 1922).

[...] 1. Biblioteka Narodowa dotąd powołana do życia uchwałą Rady Ministrów nie jest, bo jeszcze formalnie nie istnieje, od trzech lat jednak figuruje w budżecie Wydziału i fundusz, przeznaczony na ten cel wzrasta z rokiem każdym. Asygnuję z niego tymczasowo na potrzeby biblioteki rapperswilskiej i na zakup książek dla przyszłej Biblioteki Narodowej. 2. Pałacyk Myślewicki wraz z kuchniami ma być w kwietniu wolny do naszej dyspozycji. [...] 8. W roku bieżącym mam do rozporządzenia na Bibliotekę Narodową 60 000 złotych. [...] 10. Przynależność zbiorów Biblioteki Załuskich i biblioteki rapperswilskiej do przyszłej Biblioteki Narodowej jest rzeczą uzależnioną wyłącznie od Wydziału Nauki, a właściwie od Oddziału bibliotecznego, którym kieruję” (z listu do Ludwika Biernackiego, styczeń 1925).

[...] Biblioteka Narodowa jest dopiero w stadium organizacji, projekt opracowany przeze mnie podpisał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako akt nadawczy tak bardzo pożądaney instytucji, o którą starałem się od lat dziesięciu. Wkrótce Ministerstwo Robót Publicznych ogłosi konkurs, opracowany również przeze mnie, na gmach biblioteki. Dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu otrzymaliśmy na pierwsze potrzeby, związane z budową – dwa miliony złotych – daleko jednak do mobilizacji urzędników; na razie katalogują się zbiory, znajdujące się już w moim posiadaniu, a liczba ich przekracza czterysta tysięcy tomów (z listu do Witolda Bełzy, marzec 1928).

[...] Biblioteka Narodowa winna być gmachem monumentalnym, obliczonym nie na lat 10 ani 50, lecz bodaj wiecznym, który po wsze czasy ma być główną księżniczką Polski. Lepiej budować o rok czy dwa dłużej, o ile brak kredytów, niż stawiać jakieś prowizoria. Plac też, przeznaczony pod bibliotekę, winien być dość rozległy, by można było w dalszej przyszłości budować nowe pawilony. Jedną z najważniejszych rzeczy jest przecież stworzenie odpowiednio wielkiej sali czytelnianej. W Bibliotece Narodowej nie powinny tworzyć się takie ogonki wyczekujących na wolne miejsca, jak to się dzieje w naszej uniwersyteckiej, czy Jagiellonce! (z wywiadu udzielonego pismu „Dzień Polski”, marzec 1928).

Przytoczone fragmenty artykułów, wywiadów i listów pierwszego dyrektora narodowej księżnicy zaczerpnięto z książki Danuty Rymszy-Zalewskiej *Stefan Demby znany i nieznan*, która została wydana w Roku Jubileuszowym Biblioteki Narodowej.

# Z Biblioteką do Unii Europejskiej

*13 marca 2003 roku w Bibliotece Narodowej otwarto, pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wystawę „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”. W obliczu podjęcia historycznej decyzji – wejść lub nie do zjednoczonej Europy – bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest Polakom rzetelna i wszechstronna informacja. A jaka instytucja bardziej niż Biblioteka Narodowa jest powołana do dostarczania informacji?*

**W**ystawa „Z Biblioteką do Unii Europejskiej” dowodzi przede wszystkim, że idea zjednoczonej Europy nie jest wytworem ostatnich lat i że UE, wbrew temu, co twierdzą niektórzy jej przeciwnicy, nie jest nietrwałym pomysłem stworzonym na potrzeby doraźnej polityki, skazanym na upadek i niepamięć.

Wszystkie państwa Europy zawsze łączyły silne więzy – przede wszystkim religii chrześcijańskiej, ale także cywilizacyjnego dziedzictwa Grecji i Rzymu. Państwa naszego kontynentu spaja silnie wspólna tradycja i wspólna przeszłość. Mieli tego świadomość już Europejczycy żyjący wiele wieków przed nami. Mędrców wszystkich

krajów łączyło uwielbienie dla Sokratesa, Arystotelesa czy Platona i wszyscy uważali się za ich naśladowców, za kontynuatorów ich dzieła. Na przestrzeni stuleci niejeden filozof, polityk czy duchowny wskazywał na potrzebę współdziałania państw chrześcijańskich w imię wspólnego dobra. Religia była elementem łączącym Europejczyków, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Zdarzało się, że stawała się elementem dzielącym, jednak wówczas natychmiast pojawiały się głosy nawołujące do tolerancji i współdziałania, któremu zresztą starano się nadać formę prawną – traktatów, konfederacji.

Jedność Europy to koncept niemalże równie stary, jak ona sama. Różnymi drogami starali się ją osiągnąć wybitni władcy, od Karola Wielkiego począwszy. Nawoływali do niej Dante, Erazm z Rotterdamu, Jan Amos Komenski, Jean Jacques Rousseau, Adam Jerzy Czartoryski. Także Parlament Europejski nie jest wynalazkiem naszych czasów –



Widok ogólny ekspozycji „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”





„Z Biblioteką do Unii Europejskiej” – fragment ekspozycji

jego utworzenie proponował już w XIV wieku Philippe de Mézières. O utworzeniu rady państw europejskich mówił także czeski król Jerzy z Podiebradu. Właśnie te wielowiekowe europejskie dążenia, idee filozofów i wysiłki polityków zmierzające do zjednoczenia Europy obrazuje pierwsza część wystawy w Bibliotece Narodowej poprzez starannie dobrane eksponaty ze zbiorów BN oraz za pomocą czytelnych plansz z biogramami propagatorów idei zjednoczenia Europy.

Wystawa udowadnia także, że polska kultura ma, i zawsze miała, swoje miejsce w Europie. Dowodzą tego nagrody przyznawane polskim twórcom za granicą (w tym także Nagroda Nobla), liczne przekłady dzieł polskich autorów na obce języki.

Druga część wystawy ukazuje historię Unii Europejskiej. Zestawienie dat i faktów – przydatne zwłaszcza dla tych, którym nie jest dokładnie znana historia powojennej Europy – udowadnia, że tworzenie Unii Europejskiej nie było procesem prostym ani szybkim. Sama Unia Europejska powstała dopiero w 1992 roku, co oczywiście nie znaczy, że jest organizacją tak młodą. Pomijając więzy łączące i jednoczące – coraz silniej – wszystkie państwa od setek i tysięcy lat, które zilu-

strowano w pierwszej części ekspozycji, obecny proces jednoczenia Europy rozpoczął się w 1951 roku ustanowieniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Na wystawie przypomniano wszystkie istotne daty związane z powstawaniem UE, dokumenty zjednoczeniowe, zaprezentowano także nagłówki gazet odnoszące się do istotnych faktów z historii Unii. Przywołanie gazet francuskich czy angielskich jest oczywiście interesujące, jednak

znacznie ciekawsze wydaje się zestawienie tytułów prasy polskiej z różnych lat. Można dzięki nim prześledzić nie tylko historię Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która później przekształciła się w Unię Europejską, ale również zmiany, jakim ulegał oficjalny stosunek Polski do niej – od urzędowej niechęci, poprzez ostrożne zainteresowanie, aż do szczerego entuzjazmu. Elementem zamykającym tę część wystawy są nagłówki gazet z końca ubiegłego roku, triumfalnie obwieszczające możliwość wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Z procesem integracji z Unią Europejską wiąże się o wiele więcej problemów, niż te, o których najczęściej się słyszy – polityka rolna, swoboda zatrudnienia i osiedlania się, zniesienie ceł. Do zagadnień tych należy także ogólnoeuropejska współpraca państw i instytucji w dziedzinie dostępu do wiedzy i źródeł informacji. Trzecią część wystawy poświęcono właśnie miejscu bibliotek w Unii Europejskiej. Biblioteki polskie biorą udział w pracach europejskich stowarzyszeń bibliotek – CENL, CERL, LIBER czy IATUL. Uczestniczą w międzynarodowych konferen-

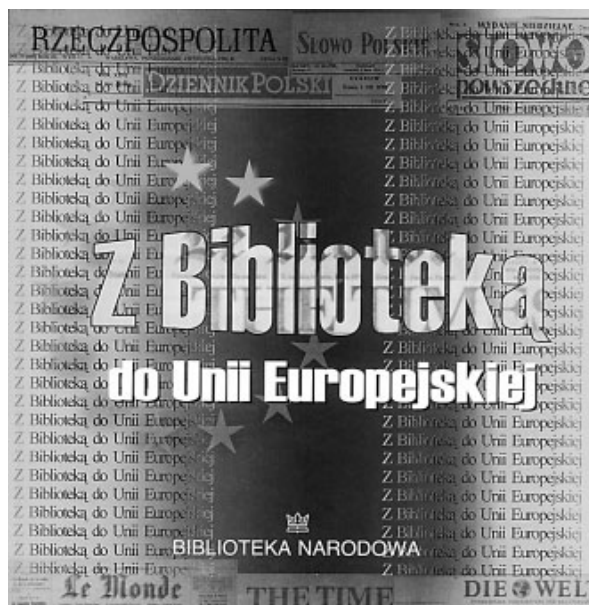


Fragment wystawy „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”

cyjach i same je organizują, wymieniają z bibliotekami europejskimi doświadczenia w zakresie komputeryzacji i nowych technologii. Można mieć nadzieję, że udział polskich bibliotek – na razie nie największy – w europejskich projektach będzie się systematycznie i szybko zwiększał i że przynajmniej w dziedzinie informacji i dostępu do niej, integracja Polski z UE przebiegać będzie sprawnie, bezboleśnie i przy obojętnej współpracy wszystkich zainteresowanych.

**Anna Dorota Kamińska**

Autorka jest pracownikiem Biura ds. Referendum Europejskiego



Katalog wystawy

Warszawa, 13 marca 2003 roku

Do organizatorów i uczestników otwarcia wystawy  
„Z Biblioteką do Unii Europejskiej”

Szanowni Państwo,

Otwarcie wystawy „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”, nad którą z satysfakcją objąłem honorowy patronat, to dobry moment, aby raz jeszcze pogratulować narodowej księżnicy pięknego jubileuszu 75-lecia i podziękować za jej nieprzecenione zasługi dla polskiej kultury.

Wystawa jest niezwykle cenną i wyjątkowo dzisiaj potrzebną próbą ukazania duchowych korzeni Europy, jej kulturowych i cywilizacyjnych źródeł. Pokazuje zarówno narodziny tożsamości naszego kontynentu, jak i cały proces dojrzewanania idei zjednoczenia w imię wspólnych wartości. Najlepszą egzemplifikacją tych przemian są dzieła literackie. Wiele z nich znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej. Dlatego pomysł pokazania ich właśnie teraz, gdy myśl zjednoczeniowa nabiera realnego kształtu w postaci rozszerzenia Unii Europejskiej, jest godny najwyższego uznania i pochwały.

Przybliżając szerokiej opinii publicznej wiedzę o historii kontynentu i jego integracji, Biblioteka Narodowa mądrze i z pożytkiem uczestniczy w przygotowaniu polskiego społeczeństwa do czekającego je referendum akcesyjnego. Pomaga zrozumieć dziejową wagę tej decyzji.

Wystawa ukazuje także istotną rolę, jaką mogą odegrać biblioteki w procesie integracyjnym. Zarówno informując o dziedzictwie duchowym poszczególnych narodów, jak i prowadząc bezpośrednią współpracę między sobą, uczestnicząc w licznych, wspólnych projektach europejskich.

Uważam, że dzisiejsza wystawa, prezentując bogatą i interesującą ekspozycję, przynosi ważne przesłanie, że to właśnie kultura jest tą płaszczyzną, na której od wieków dokonuje się porozumienie, dialog i przenikanie wartości.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy składam serdeczne podziękowania. Życzę twórcom, aby wystawa odniosła wielki sukces, co będzie najlepszą nagrodą za trud włożony w jej przygotowanie.

*Aleksander Kwaśniewski*

# Strony www bibliotek narodowych krajów Unii Europejskiej

*Nie jest niczym zaskakującym, że wszystkie biblioteki narodowe krajów Unii Europejskiej mają swoje strony w internecie. Trudno sobie bowiem dziś wyobrazić, że jakkolwiek biblioteka mogłaby nie istnieć w wirtualnej rzeczywistości. Różny jest natomiast poziom profesjonalny serwisów informacyjnych (bo o nich można mówić w odniesieniu do stron internetowych tych bibliotek): zasobność poszczególnych stron, dostępność do podstawowych informacji, funkcjonalność, czytelność czy estetyka wykonania.*

Nie należy jednocześnie zapominać o specyfice instytucji jaką jest biblioteka narodowa, pełniąca w każdym z państw, obok *stricte* bibliotecznych funkcji – szeregu innych ról, co powoduje, że prowadzony przez nią elektroniczny serwis informacyjny różni się od tych tworzonych przez inne placówki biblioteczne.

Przeglądając w internecie witryny europejskich bibliotek narodowych przekonać się można, jak wiele jest ich koncepcji i jak wiele różnorodnych środków wykorzystano do ich realizacji. Niemniej, bez względu na rozwiązania zastosowane przy budowie tych serwisów, można stworzyć pewien schemat, czy raczej zbiór informacji, stanowiący podstawę dobrze przygotowanej strony www. A już od pomysłowości i umiejętności samych projektantów zależy, czy jest ona przyjazna użytkownikom, a więc czy w sposób klarowny, szybko i bez problemów dostarcza poszukiwanych informacji. Ostateczna ocena jej funkcjonalności należy do odbiorców.

Pierwszą grupę informacji zawartych w witrynach elektronicznych stanowią podstawowe

informacje o bibliotece, czyli m.in. dane adresowe, godziny otwarcia, struktura biblioteki, obowiązujące regulaminy i zasady udostępniania zbiorów. Ważne jest, jak w przypadku m.in. strony Die Deutsche Bibliothek ([www.ddb.db](http://www.ddb.db)), umożliwienie dostępu do wszystkich placówek tworzących bibliotekę narodową – ze strony startowej DDB użytkownik może bezpośrednio uzyskać informacje i przeszukać zasoby bibliotek w Lipsku, Frankfurtu nad Menem i Berlinie. Niezbędne są też dokładne dane o lokalizacji budynku biblioteki i możliwościach dotarcia do niego – podanie tras komunikacyjnych, czy też, tak jak na stronie Biblioteki Narodowej Portugalii (Biblioteca Nacional de Portugal, [www.bn.pt](http://www.bn.pt)) umieszczenie fragmentu planu miasta z zaznaczonym miejscem jej siedziby. Dobrym rozwiązaniem, stosowanym przez niektóre biblioteki (np. Austriacką Bibliotekę Narodową – Österreichische Nationalbibliothek, [www.onb.ac.at](http://www.onb.ac.at)), jest przygotowanie specjalnego pakietu informacyjnego dla czytelników wybierających się po raz pierwszy do danej placówki. Problemem dla użytkowników

bywa również „odnalezienie” się w konkretnej przestrzeni architektonicznej budynku, będącego nierzadko dużym i rozległym kompleksem z wieloma czytelniami i punktami usługowymi. Na przykład, na stronach The British Library ([www.bl.uk](http://www.bl.uk)) stworzono bryłowy model budynku biblioteki w St Pancras: każdy użytkownik może obejrzieć poszczególne pomieszczenia (prezentowane za pomocą galerii zdjęć i tekstowych informacji charakteryzujących dany obiekt), wybierając je bezpośrednio z planu, bądź z listy znajdującej się obok makiety.

Na stronach internetowych bibliotek czytelnicy mają również możliwość uzyskania informacji o piśmiennictwie narodowym, zbiorach danej placówki (poprzez elektroniczne katalogi, bezpośredni dostęp do baz danych, bądź szczegółowe informacje na temat baz tworzonych i udostępnianych przez biblioteki w czytelniami czy punktach informacji), a także o zasobach innych bibliotek (katalogi centralne). Ważnym elementem stron www bibliotek narodowych jest również prezentowanie szeroko rozumianego dorobku kultury narodowej danego państwa, którego gromadzenie i ochrona należy do głównych zadań każdej biblioteki narodowej. Dzięki nowoczesnym technikom cyfrowym, wiele cennych kolekcji (nie tylko piśmienniczych) zostało „udostępnionych” użytkownikom w formie wirtualnych wystaw (np. wirtualne ekspozycje na stronie internetowej Francuskiej Biblioteki Narodowej – Bibliothèque nationale de France, [www.bnf.fr](http://www.bnf.fr)).

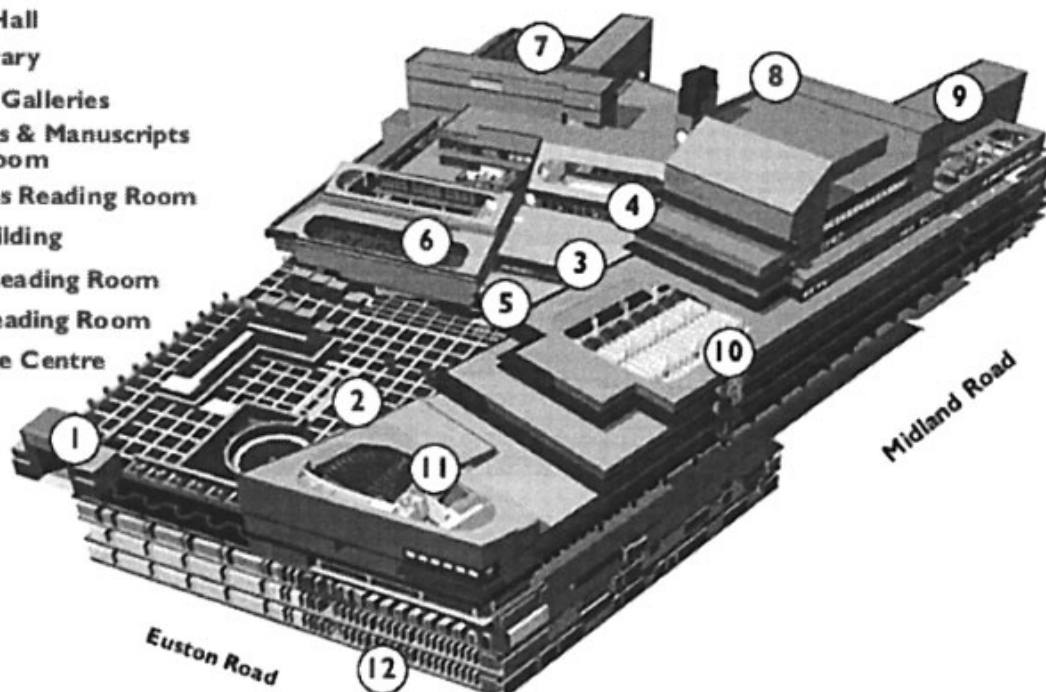
W witrynie elektronicznej każdej z bibliotek nie brakuje również informacji o innych aspektach jej działalności. Bardzo starannie przygotowywane są serwisy o aktualnych wydarzeniach i imprezach kulturalnych odbywających się w poszczególnych placówkach: o kursach organizowanych przez bibliotekę

back 

## Plan of the British Library at St Pancras

The British Library building at St Pancras was designed by the architect Sir Colin St John Wilson and formally opened by HM The Queen in June 1998. These pages show some of the highlights of the building.

1. Portico
2. Piazza
3. Entrance Hall
4. King's Library
5. Exhibition Galleries
6. Rare Books & Manuscripts Reading Room
7. Humanities Reading Room
8. Rear of building
9. Oriental Reading Room
10. Science Reading Room
11. Conference Centre
12. Basement



Bryłowy model budynku The British Library w St Pancras zamieszczony na stronie internetowej brytyjskiej ksiąźnicy

(np. w Duńskiej Bibliotece Królewskiej – Det Kongelige Bibliotek, [www.kb.dk](http://www.kb.dk)), działalności wydawniczej, wystawienniczej, konferencyjnych, seminariach, realizowanych programach i projektach, zarówno narodowych jak i międzynarodowych. Pełniąc funkcje biblioteki narodowej Biblioteka Uniwersyteckiego Helsińskiego (Helsingin yliopiston kirjasto – Suomen kansalliskirjasto, [www.lib.helsinki.fi](http://www.lib.helsinki.fi)) prowadzi odrębne serwisy dla wydawców i dla bibliotekarzy.

Kolejną ważną grupę informacji udostępnianych na stronach internetowych bibliotek narodowych stanowią szczegółowe dane na temat usług świadczonych przez poszczególne placówki – zarówno tych związanych z bezpośrednią działalnością, czyli na przykład usługi bibliograficzne, informacyjne czy reprograficzne (z podaniem aktualnych cenników), jak i okołobibliotecznych, m.in. oferty korzystania z bogatego zaplecza konferencyjno-ekspozycyjnego. Jako przykład wy-

mienić można, wspomnianą już wcześniej, witrynę Biblioteki Brytyjskiej, która obok roli narodowej ksiąźnicy pełni również funkcję centrum konferencyjnego. W związku z tym na jej stronie internetowej wszyscy zainteresowani mogą obejrzeć oferowane przez bibliotekę sale konferencyjne, wraz z zapleczem gastronomiczno-usługowym, a także uzyskać szczegółowe informacje o kosztach i terminach wynajmu czy nawet przejrzeć proponowane przez restaurację menu (<http://>

[/www.bl.uk/services/conference/overview.html](http://www.bl.uk/services/conference/overview.html)).

Najważniejszą cechą każdego elektronicznego serwisu informacyjnego jest jego aktualność. Dotyczy to także omawianych tu witryn bibliotek narodowych – każdy z administratorów dba o bieżącą aktualizację informacji. Ponadto wiele stron jest współtworzonych przez użytkowników – służą temu specjalnie dla nich przygotowywane formularze lub ankiety. Każdy z czytelników ma możliwość zadania pytań czy wyrażenia swojej opinii na temat witryny (np. w Bibliotece Narodowej Holandii – Koninklijke Bibliotheek, [www.kb.nl](http://www.kb.nl), czy we wcześniej wymienionej Bibliotece Uniwersytetu Helsińskiego).

Należy też wspomnieć, że prawie każdy serwis wyposażony jest w przeszukiwarkę Site Search, która umożliwia szybkie dotarcie do poszukiwanych przez użytkownika informacji; dla wielu stron przygotowywane są prostsze wersje pozwalające na edycję i wydruk poszczególnych dokumentów.


Kolejnym ułatwieniem dla użytkowników są podstrony z wykazem najczęściej zadawanych pytań wraz z odpowiedziami na nie (tzw. FAQ – Frequently Asked Questions). Można je znaleźć na przykład na stronie Biblioteki Narodowej Irlandii – Leabharlann Náisiúnta na hÉireann/National Library of Ireland, [www.nli.ie](http://www.nli.ie).

Ważnym elementem, decydującym o szerokiej dostępności do informacji zawartych w serwisie, jest dbałość o użytkowników, którzy nie znają języka narodowego danego państwa. Większość stron nieangielskojęzycznych posiada swoje odpowiedniki w tym właśnie języku, bądź innym, powszechnie używanym w danym państwie. Ciekawym przykładem może tu być witryna Szwedzkiej Biblioteki Królewskiej, będącej Biblioteką Narodową (Kungliga biblioteket, Sveriges nationalbibliotek, [www.kb.se](http://www.kb.se)): zamieszczono na niej podstawowe informacje o bibliotece przygotowane w sześciu językach: angielskim, fińskim, niemieckim, hiszpańskim, francuskim i rosyjskim.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu witryn internetowych bibliotek narodowych krajów Unii Europejskiej należy wspomnieć o ich stronie graficznej. W zasadzie wszystkie charakteryzują się starannie opracowaną grafiką, stonowaną kolorystyką i – co najważniejsze – stosowaniem odpowiedniego formatu obrazów na nich umieszczanych. Witryny te nie są przeładowane nadmierną ilością elementów multimedialnych (np. plików muzycznych czy animacji), co czyni je szybko dostępnymi i nie prowadzi do zbędnych zastojów podczas ładowania poszczególnych dokumentów. Serwisy szczegółowo informują o wszystkich aspektach działalności narodowych księżnic, nie pełniąc wyłącznie roli dużych elektronicznych katalogów. Dzięki swojej uniwersalnej funkcjonalności doskonale zaspokajają potrzeby informacyjne i edukacyjne swoich użytkowników, a także odgrywają niebagatelną rolę w działalności promocyjnej bibliotek.

Joanna Potęga

Kungliga biblioteket Sveriges nationalbibliotek



- INNEHÅLL A-Ö <<
- SÖK BÖCKER <<
- VÅRA SAMLINGAR <<
- AKTUELLT <<
- OM KB <<
- FÖR BESÖKAREN <<
- FÖR BIBLIOTEK <<
- FÖR FÖRLAG o. UTGIVARE <<
- FÖR PRESS o. MEDIA <<
- FÖR TRYCKERIER <<
- FÖR UPPDRAGSGIVAREN <<
- BEVARANDESEKRETERIATET <<
- INTERNAT. SAMARBETE <<
- LÄNKAR <<
- KB:s KATALOG REGINA <<
- LIBRIS WEBBSÖK <<
- SVESÖK <<
- BIBSAM <<
- LIBRISAVDELNINGEN <<
- KB:s VÄNFÖRENING BIBLIS <<

### Режим работы библиотеки

<p>Читальные залы, стол выдачи заказов, справочно-информационный отдел</p> <p>Отдел копирования документов</p> <p>Ресторан "Сумлен"</p>	<p>Понедельник - Четверг</p> <p>Пятница</p> <p>Суббота</p> <p>Воскресенье</p> <p>Понедельник - Пятница</p> <p>Понедельник -Пятница</p> <p>Суббота</p>	<p>9 - 20</p> <p>9-19</p> <p>10-17</p> <p>Закрыто</p> <p>11.00 - 17.00</p> <p>9 - 16</p> <p>Закрыто</p>
---	---	---

<< Коллекция русских книг в Королевской библиотеке  
 << The Royal Library - startpage

---

Последнее обновление странички 6. 9. 2000 года.  
[galina.klackenberg@kb.se](mailto:galina.klackenberg@kb.se)  
 The Royal Library  
<http://www.kb.se/tider-win.html>

Informacja w języku rosyjskim zamieszczona w witrynie internetowej Szwedzkiej Biblioteki Królewskiej o godzinach jej pracy

# Miejsce bibliotek we współczesnej Europie

*Politycznym ukoronowaniem myśli i procesów integracyjnych w Europie było podpisanie 7 lutego 1992 roku traktatu w Maastricht, tworzącego Unię Europejską. Postanowienia traktatu weszły w życie 1 listopada 1993 roku i ten dzień można uznać za datę faktycznego zjednoczenia Europy.*

Unia Europejska (UE) to dobrowolny, pokojowy związek demokratycznych państw będących jej równoprawnymi uczestnikami. Głównym zadaniem Unii jest organizacja współpracy krajów członkowskich. Podstawowymi celami tych ściśle ze sobą współpracujących, a jednocześnie zachowujących niepodległość i odrębność narodową, państw są: zapewnienie bezpieczeństwa, generowanie postępu gospodarczego i społecznego oraz ochrona wolności, praw i interesów obywateli. Unia Europejska realizuje te zadania poprzez działania podejmowane w trzech obszarach. Pierwszy z nich obejmuje problemy ekonomiczne, które rozwiązywane są przez wspólnoty gospodarcze: Wspólnotę Europejską (WE), Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EW-WIS) oraz Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (Euratom). Drugi obszar dotyczy prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej i zapewnienia bezpieczeństwa kra-

jom członkowskim, trzeci zaś obejmuje zagadnienia z zakresu wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Śledząc historię Unii Europejskiej jako organizacji można stwierdzić, że w toku swego rozwoju z organizacji czysto gospodarczej przekształciła się w polityczną, aż wreszcie poszerzyła swe zainteresowania o problematykę społeczną, naukową i kulturalną uznając, że połączenie tych trzech sfer jest jedyną drogą do skutecznego działania.

Sprawami kultury i kształtowaniem polityki kulturalnej zajmują się Rada Europy i Wspólnota Europejska. Do celów polityki kulturalnej, określonych w Traktacie Europejskim, należą: pogłębianie znajomości i upowszechnianie kultury oraz historii narodów europejskich, utrzymanie i ochrona dziedzictwa kulturowego o znaczeniu ogólnoeuropejskim oraz wymiana kulturalna o charakterze niekomercyjnym. Organem Wspólnoty Europejskiej odpowiedzialnym za biblioteki jest Dyrekcja Generalna XII.

Na sytuację europejskich bibliotek, obok procesów integracyjnych, wpływają także globalizacja i formowanie się społeczeństwa informacyjnego. Globalizacja, definiowana jako tworzenie się gospodarki światowej, której celem jest zwiększenie współzależności między gospodarkami poszczegól-

nych państw, stwarza możliwość swobodnego przepływu dóbr, usług i czynników wytwórczych. Jest stanem, w którym wszystko, co dzieje się w jednym miejscu świata, może mieć wpływ na sytuację na całym globie.

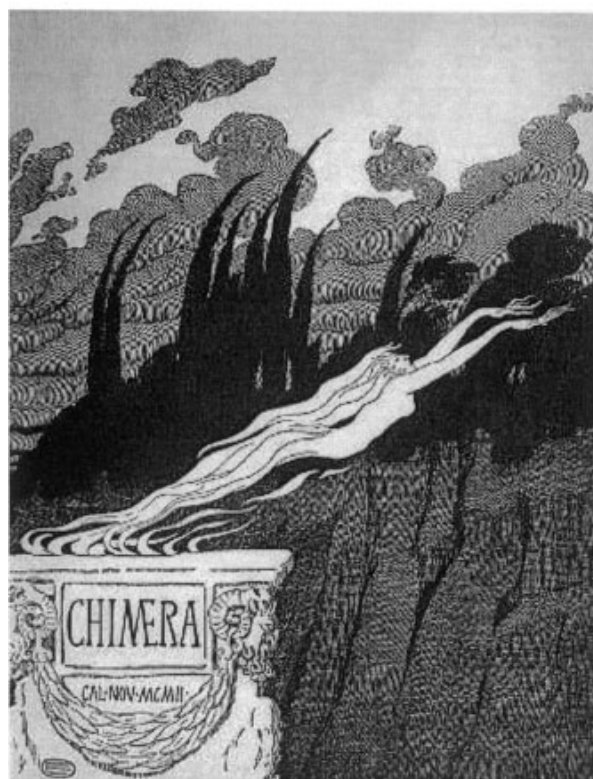
Spółczesne społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo ery postindustrialnej, które osiąga stopień rozwoju wymagający stosowania nowych technik gromadzenia, przetwarzania, przekazywania i użytkowania informacji oraz wytwarza multimedialną strukturę telekomunikacyjną opartą na światłowodowych infostradach. W społeczeństwie tym informacja, jej jakość, szybkość przepływu oraz zarządzanie nią są kluczowymi czynnikami konkurencyjności na rynku i podstawowym źródłem bogactwa.

Globalizacja współczesnej gospodarki światowej, tworzenie się społeczeństwa informacyjnego oraz integracje regionalne, w tym również integracja w ramach UE, są zjawiskami względem siebie komplementarnymi. Komplementarność ta oznacza, że nie może być mowy o rozwoju integracji bez pogłębiania się procesów globalizacji oraz tworzenia społeczeństwa informacyjnego i odwrotnie. Można uznać, że integracja ekonomiczna jest formą globalizacji gospodarki i obie, choć w różny sposób, wpływają na kształtowanie się społeczeństwa informacyjnego.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej postrzegane bywa jako przymus automatycznego, niemal z urzędu, wprowadzania zmian w zasadach funkcjonowania bibliotek. Biblioteki jako takie nie są objęte unijnymi regulacjami – nie istnieje żadne unijne prawo biblioteczne. Biblioteki są jednak dostrzegane przez Unię, ponieważ mogą one być dla niej narzędziem, czy raczej partnerem, wspomagającym proces kształtowania się globalnego społeczeństwa informacyjnego. Problematyka biblioteczna jest podejmowana przez UE w ramach programów tworzonych w celu wspierania rozwoju społeczeństwa informacyjnego



## Digitalizacja bibliotecznych zasobów czasopiśmienniczych



CHIMERA 1901-1907



TYGODNIK ILUSTROWANY 1859-1865

## Opis projektu

Zdigitalizowane roczniki „Chimery” i „Tygodnika Ilustrowanego” na stronie Biblioteki ILP i IKP Uniwersytetu Warszawskiego

(*eEuropa*). Przyjmuje się, że biblioteki są instytucjami, które sprzyjać mogą budowaniu poczucia przynależności do europejskiej wspólnoty kulturowej, przy jednoczesnym respektowaniu różnic kulturowych, narodowych i regionalnych. W Polsce na fali działań związanych z przystąpieniem do Unii Europejskiej opracowano analogiczny do *eEuropa* projekt pod nazwą *ePolska*. Jego myślą przewodnią, w części dotyczącej bibliotek, jest tworzenie takiego dostępu do placówek bibliotecznych i ich zbiorów, który z narodowego stanie się dostępem europejskim, dzięki czemu możliwe będzie także upowszechnianie oraz promowanie kultury polskiej w świecie.

Biblioteki dawno zauważyły korzyści płynące z wdrażania nowych technologii. Korzyści te to przede wszystkim: ograniczenie kosztów opracowywania i udostępniania informacji i zbiorów oraz pełniejsze zaspokajanie oczekiwań użytkowników. Komputeryzacja polskich bibliotek pociągnęła za sobą konieczność ujednolicenia formatu rekordu bibliograficznego (USMARC), co nastąpiło w 1993 roku, a następnie skłoniła do podejmowania prób scalania zbiorów bibliotecznych, przejmowania rekordów bibliograficznych, centralnego prowadzenia kartotek haseł wzorcowych, czy wreszcie elektronicznego udostępniania katalogów bibliotecznych zarówno w obrębie systemu jak i internetowego interfejsu.

Wielkim wyzwaniem dla bibliotek jest tworzenie pełnotekstowych baz danych i digitalizacja zbiorów zarówno historycznych, zagrożonych zniszczeniem, jak i współczesnych, na które jest duże zapotrzebowanie (na przykład różnego rodzaju podręczniki i materiały edukacyjne). Biblioteki, które gromadzą, przechowują i udostępniają informacje, mogą stać się głównymi partnerami instytucji Unii Europejskiej i narodowych instytucji rządowych wspomagającymi rozwój społeczeństwa informacyjnego.

Podstawowym zasobem organizacji staje się wiedza i jej efektywne wykorzystanie, stanowi ona bowiem główne źródło konkurencyjnej przewagi. Na świecie obserwuje



Wnętrze nowoczesnej Biblioteki Iłkara – Filii nr 23 Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

się dążenie do podnoszenia poziomu wykształcenia, gdyż era post-industrialna wymaga ciągłego doskonalenia kwalifikacji. W zgodzie z tymi tendencjami jest tworzenie tzw. *learning organizations*, czyli uczących się organizacji, które elastycznie kształtują swoje stosunki z otoczeniem i gromadzą wiedzę pozwalającą osiągać zamierzone przez nie cele.

W konsekwencji wzrasta znaczenie sektora usług, w tym edukacji, a co za tym idzie, również usług bibliotecznych. Biblioteki stanowią bowiem niezbędne zaplecze szkół i uczelni. Przyszłość niesie wymóg przygotowania się nie tylko do obsłużenia wzrastającej liczby użytkowników bibliotek, ale również do zmian form oferowanych im usług.

Nieuniknione są, i od jakiegoś już czasu wprowadzane, stopniowe zmiany struktur w różnego typu organizacjach, w tym także w bibliotekach. Ogólną tendencją jest „odchudzanie organizacji” poprzez zmniejszanie liczby osób w niej zatrudnionych. Coraz częściej odchodzi się od wysmukłych struktur zarządzania, redukując liczbę kierowników średniego szczebla, na rzecz struktur płaskich, uchodzących za bardziej elastyczne. W strukturach płaskich dotychczasowe uprawnienia kierowników średniego szczebla przekazywane są na najniższy szczebel zarządzania i pracownikom nie

pełniącym funkcji kierowniczych. Pracownicy poziomu wykonawczego przejmują uprawnienia z zakresu kontroli i włączani są w procesy planowania. Zmiany te wynikają nie tylko z konieczności szybkiego reagowania na zmiany otoczenia, ale są spowodowane przede wszystkim tym, że zarządzanie za pomocą nakazów i dyrektyw działa stabilizująco i sprawdza się w przypadku nadzorowania pracy fizycznej, ale zupełnie nie przystaje do kontrolowania pracy umysłowej. Dyrektywa i kontrola zwierzchnika zastąpiona inicjatywą, samodoskonaleniem i samokontrolą pracowników zdolnych podejmować samodzielne decyzje okazuje się znacznie skuteczniejszą metodą.

Wzrost aspiracji społecznych sprawia, że zarówno użytkownicy jak i pracownicy bibliotek stawiają coraz wyższe wymagania tym instytucjom i coraz trudniej jest ich zadowolić. Od pracowników bibliotek wymaga się więc milej obsługi, fachowości, kompleksowości usług, szybkiego dostarczania aktualnych informacji. Istotnym czynnikiem staje się jakość sprzętu komputerowego dostępnego w bibliotece, a nawet estetyczny wystrój pomieszczeń bibliotecznych. Jakość usług oferowanych przez biblioteki zależy nie tylko od posiadanych zbiorów i sprzętu, ale przede wszystkim od kompetencji zatrudnionego w nich personelu.

Przez lata pokutował pogląd, że do uprawiania zawodu bibliotekarza nie jest potrzebne specjalistyczne wykształcenie. Pogląd ten oraz niskie zarobki oferowane pracownikom bibliotek sprawiły, że zawód bibliotekarza nie cieszył się dużym prestiżem, a biblioteki często stawały się miejscem pracy dla osób, które z różnych przyczyn miały trudności ze znalezieniem zatrudnienia. Obecnie ten stan rzeczy powoli ulega zmianie. W bibliotekach pracuje coraz więcej osób, które ukończyły kierunkowe studia wyższe i potrafią sprostać coraz większym wymaganiom.

Podsumowując można stwierdzić, że najważniejszymi przyczynami zmian zachodzących w obecnym świecie są komplementarne wobec siebie zjawiska: globalizacja, powstawanie społeczeństwa informacyjnego i integracja gospodarki. Ich oddziaływanie zaznacza się we wszystkich dziedzinach życia, a biblioteki odczuwają go w postaci wpływu rządów narodowych i ponadnarodowych na ich działalność, pojawiania się nowych technologii, globalnej konkurencji, konieczności funkcjonowania w warunkach ciągłych zmian, wzrostu znaczenia wiedzy i kwalifikacji oraz aspiracji społecznych. Czynniki te wymuszają na bibliotekach stworzenie nowego typu usług dostosowanych do potrzeb użytkowników i do ściślejszej między sobą współpracy. W rezultacie oczekiwać można ciągłego podnoszenia jakości oferowanych przez biblioteki usług.

Nowe warunki działania stanowią dla bibliotek wielką szansę, ale i wielkie zagrożenie. Szansą jest udział we współtworzeniu społeczeństwa informacyjnego i przynależność do elity organizującej potrzebną mu do funkcjonowania informację oraz zapewniającą demokratyczny dostęp do kultury narodowej i ponadnarodowej. Zagrożeniem – pozostanie w izolacji i nieprzystosowanie do zmieniających się potrzeb otoczenia.

**Danuta Murzynowska**



# Samorządy i biblioteki Konferencja w BN

*Konferencja „Samorządy i biblioteki”, która odbyła się w dniu 28 marca 2003 roku w Bibliotece Narodowej, została zorganizowana przez narodową księżnicę, Duński Instytut Kultury w Polsce oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Głównym tematem spotkania było omówienie zobowiązań samorządów wobec bibliotek publicznych im podległych oraz przedstawienie pożądanych form współdziałania w tym zakresie Ministerstwa Kultury i samorządów.*

Ustawa o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 roku nałożyła na gminy obowiązek organizowania i utrzymywania bibliotek; z dniem 1 stycznia 1999 roku przekazano samorządom biblioteki wojewódzkie, dotychczas pozostające w gestii państwa. Jednocześnie stworzono podstawy prawne, umożliwiające powstawanie bibliotek powiatowych. W ten sposób została zainicjowana budowa trójstopniowej sieci bibliotek publicznych, której funkcjonowanie i rozwój powierzono samorządom szczebla gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Wszystkie te zmiany,

obok początkowej drastycznej redukcji środków na utrzymanie bibliotek, spowodowały znaczne osłabienie więzi zawodowych w środowisku bibliotekarskim. Z drugiej strony konieczność stworzenia nowego modelu funkcjonowania bibliotek samorządowych, tworzenie sieci bibliotecznej kraju, jej ram prawnych i dostosowujących zmian organizacyjnych były tematami często powracającymi w dyskusjach bibliotekarzy. Problemom tym poświęcono wiele spotkań i konferencji na różnych szczeblach, z udziałem przedstawicieli władz samorządowych. Najważniejsze wśród nich to: ogólnopolska konferencja obradująca

w Rzeszowie w dniach 17-18 maja 1999 roku pod hasłem „Wojewódzka biblioteka publiczna w zreformowanym systemie administracyjnym – zarządzanie, funkcje, standardy” oraz ogólnopolskie konferencje zorganizowane w Jedlni-Letnisku pod Radomiem: „Biblioteka powiatowa '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski” (20-22 września 1999 roku) oraz „Samorządowe biblioteki powiatowe – projekcje i realia” (20-22 września 2000 roku), a także konferencja międzypowiatowa „Samorządowe biblioteki publiczne – stan i oczekiwania” (Chełm, 9 października 2000 roku).

Konferencja „Samorządy i biblioteki”, obradująca w Bibliotece Narodowej, obejmowała wystąpienia: dyrektora narodowej księżnicy Michała Jagielly, wiceministra kultury Rafała Skąpskiego, dr. Jerzego Maja z Instytutu Książki i Czytelnictwa, a także gościa specjalnego – Jensa Thorhauge, Naczelnego Bibliotekarza Danii. Na spotkanie licznie przybyli dyrektorzy i kierownicy bibliotek publicznych: wojewódzkich, powiatowych i gminnych, oraz przedstawiciele miejskich i lokalnych władz samorządowych.

W wystąpieniu otwierającym konferencję dyrektor Michał Jagiello przypomniał o nałożonym na samorzady terytorialne ustawowym obowiązku organizowania i prowadzenia bibliotek. Przedstawił również w ogólnym zarysie obraz sieci polskich bibliotek publicznych jako struktury ideowej, prawie w całości zależnej od samorządów, której elementy powiązane są jedynie nicią współpracy merytorycznej. Wyraził przekonanie, że choć władze lokalne sprawdziły się jako gospodarze bibliotek, to jeszcze potrzeba dużo pracy i środków, aby placówki biblioteczne stały się nowoczesnymi ośrodkami informacji. Dla osiągnięcia tego celu należy, między innymi, czerpać z bogatych doświadczeń innych państw europejskich.



Fragment ekspozycji „Z Biblioteką do Unii Europejskiej” – gablota poświęcona współpracy bibliotek z samorządami

Następnie mówca przedstawił wspólną propozycję Krajowej Rady Bibliotecznej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego nowelizacji ustawy o bibliotekach. Projekt zakłada m.in. stworzenie specjalnego funduszu (w wysokości ok. 20 mln złotych) w centralnym budżecie państwa. Byłby on wydatkowany na:

- refundację samorządom lokalnym części kosztów ponoszonych na utrzymanie bibliotek
- refundację części kosztów związanych z obsługą czytelników niepełnosprawnych
- zakupy nowości wydawniczych dla bibliotek
- koordynację rozwoju komputeryzacji bibliotek.

Do propozycji tej odniósł się w swoim wystąpieniu minister Rafał Skąpski stwierdzając, że jednym z podstawowych zadań planu poprawy stanu czytelnictwa w Polsce jest wygospodarowanie funduszy na zakupy nowości dla bibliotek. Resort kultury pozytywnie ocenia działalność samorządów w dziedzinie organizowania kultury, tym samym organizowania i prowadzenia bibliotek. Ministerstwo wspiera szereg inicjatyw mających na celu poprawę stanu sieci bibliotecznej, upatrując w nowych technologiach informatycznych sojusznika książki, bibliotek i czytelnictwa.

Jednym z takich działań jest akcja zaopatrywania wybranych placówek bibliotecznych w nowoczesny sprzęt komputerowy oraz połączenia internetowe, albowiem dostęp do internetu może być magnesem przyciągającym czytelników (zwłaszcza dzieci i młodzież) do bibliotek, a także środkiem umożliwiającym rozwój współpracy międzybibliotecznej. Kończąc swoją wypowiedź, wiceminister Rafał Skąpski złożył na ręce dyrektora BN gratulacje z okazji jubileuszu 75-lecia działalności biblioteki, a także zapewnił, że sprawy upowszechniania czytelnictwa i rozwoju bibliotek są zawsze przed-

miotem zainteresowania resortu kultury.

Kolejny mówca, dr Jerzy Maj z Instytutu Książki i Czytelnictwa, naświetlił sytuację publicznych bibliotek samorządowych w Polsce u progu XXI wieku. Wprowadzając uczestników konferencji w temat swojego referatu, przypomniał historię tworzenia sieci bibliotek publicznych na przełomie lat 20. i 30. XX wieku (model ówczesnej sieci zaczerpnięty został właśnie ze wzorców duńskich) oraz krótko omówił powojenne losy bibliotekarstwa polskiego na tle ustawodawstwa bibliotecznego oraz uwarunkowań gospodarczych i politycznych mających wpływ na stan sieci bibliotek. Zmiany ustrojowe przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych oraz nowe kompetencje przyznane samorządom spowodowały głębokie przekształcenia w funkcjonowaniu bibliotek publicznych. Korzystając z wyników badań przeprowadzanych w ostatnich latach przez IKiCz, J. Maj omówił bezpośrednie skutki tych zmian, zaczynając od przedstawienia stanu placówek bibliotecznych. Na początku lat dziewięćdziesiątych liczba bibliotek zmniejszyła się – likwidacji uległy przede wszystkim placówki małe (wiejskie) i filie biblioteczne. Jednocześnie nałożony przez ustawodawcę obowiązek tworzenia bibliotek powiatowych wypełniany jest bardzo powoli. Do tej pory nie we wszystkich powiatach zorganizowane zostały biblioteki, a te które istnieją, nie prowadzą w pełni zakładanej działalności. Stan ten wynika przede wszystkim z przyczyn finansowych, a także z braku odpowiednio wypracowanego modelu takiej biblioteki. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja bibliotek wojewódzkich i gminnych, choć obserwuje się negatywny wpływ malejących środków finansowych na podstawową działalność biblioteczną.

Zjawiska te szczególnie wyraźnie uwidaczniają się podczas ana-

lizy stanu księgozbiorów bibliotek publicznych. Choć fizycznie zmniejszyły się one zaledwie o 1% i zachowane zostają korzystne, wydawałoby się, proporcje pomiędzy ubytkami a zakupami, to problemem stała się jakość uzupełnianych zbiorów i brak, czy raczej „oszczędnościowa” selekcja merytoryczna. W efekcie zbiory bibliotek, zwłaszcza małych placówek, gwałtownie się starzeją: za mało jest w nich nowości, literatury współczesnej, pozycji dla młodych czytelników, zauważalny staje się dotkliwy brak materiałów audiowizualnych i multimedialnych.

Na zakończenie swojego wystąpienia dr Jerzy Maj omówił kształtowanie się czytelnictwa w ostatniej dekadzie. Na początku lat dziewięćdziesiątych liczba osób czytających spadła, do czego przyczyniła się przede wszystkim likwidacja wielu społecznych punktów wypożyczeń. W ostatnich latach, jak wykazują przeprowadzone badania, utrzymuje się tendencja wzrostowa ogólnej liczby czytelników, a także ogólnej liczby wypożyczeń (zwłaszcza prezencyjnych – liczba wypożyczeń do domu maleje). Zaznaczyć jednak należy, że ten wzrost zainteresowania biblioteką i czytaniem dotyczy głównie bibliotek miejskich (w środowiskach wiejskich zaobserwowano regres spowodowany głównie likwidacją placówek bibliotecznych, jak i postępującą degradacją księgozbiorów). Przemianom uległy również zainteresowania czytelnicze – nastąpiło ich przesunięcie z beletrystyki na literaturę naukową (obrazowane wzrostem liczby wypożyczeń prezencyjnych). Stawiana czasem teza o kryzysie czytelnictwa nie znalazła potwierdzenia w przeprowadzonych badaniach – raczej należałoby mówić o kryzysie dostępu do książek i informacji.

Dr J. Maj stwierdził, że sieć biblioteczna przed 1989 rokiem była najgęstsza, ale chaotyczna, natomiast po reformach ustrojowych



Jens Thorhauge, Naczelny Bibliotekarz Danii, gość specjalny konferencji „Samorządy i biblioteki”

wych likwidację placówek bibliotecznych często przeprowadzano nie kierując się racjonalnymi przesłankami. Podkreślił jednak, że pomimo wszystko koncepcja prowadzenia bibliotek przez samorządy jest słuszna. Biblioteki publiczne jako ośrodki działalności lokalnej należy pozostawić w gestii samorządów, ale jednocześnie trzeba mieć świadomość, że konieczna jest współpraca pomiędzy poszczególnymi placówkami, chociażby w postaci sprawnej sieci informacyjnej czy współorganizowania wypożyczeń międzybibliotecznych, aby zaspokajać potrzeby informacyjne jak najszerzych kręgów odbiorców. Doświadczenia minionych lat wykazały, że trudno jest samorządom zadbać o funkcjonalną spójność bibliotek, dlatego dr J. Maj wskazał na konieczność racjonalnego wspomaganie w tych działaniach władz lokalnych przez wyspecjalizowaną agendę rządową.

Po zapoznaniu się z sytuacją polskich bibliotek publicznych, uczestnicy konferencji mieli okazję zaznajomienia się z duńskim systemem bibliotecznym – dzięki referatowi specjalnego gościa Jensa Thorhauge, Naczelnego

Bibliotekarza Danii. Wystąpienie swoje rozpoczął on od pytania, czemu ma służyć nowoczesna biblioteka publiczna: czytelnictwu czy rozwojowi społeczeństwa? Zdaniem mówcy, dla każdej biblioteki powinny być to cele równorzędne, realizowane z jednakową sumiennością i zaangażowaniem. Zachodzące obecnie w społeczeństwach zmiany strukturalne (przejście od społeczeństwa industrialnego do informacyjnego) wymagają nowej polityki bibliotecznej. Na całym świecie wiedza i wymiana informacji są podstawowymi czynnikami rozwoju dobrobytu państw i społeczeństw, a więc biblioteki korzystając z nowych technologii powinny aktywnie wspierać rozwój pracownicy; z „magazynów” książek przekształcać się w nowoczesne ośrodki informacji połączone w sprawnie działającą sieć. Przy takim pojmowaniu roli bibliotek publicznych do ich zadań należy przede wszystkim wspieranie demokracji i umacnianie świadomości obywatelskiej, organizowanie się w ośrodki nauki i kultury, a także tworzenie lokalnej przestrzeni publicznej – miejsc spotkań, dialogu, wymiany do-

świadczeń. Nowoczesna biblioteka publiczna jest biblioteką „hybrydową”, która prowadzi wspierające się wzajemnie usługi zarówno w zakresie informacji cyfrowej, jak i tradycyjnej, tworzy pomosty pomiędzy bibliotekami wirtualnymi a tradycyjnymi, oferuje wsparcie użytkownikom ze strony profesjonalnie wykształconych bibliotekarzy.

Następnie J. Thorhauge omówił sytuację duńskich bibliotek publicznych. Dania jest krajem o dużych tradycjach bibliotekarskich. Ustawa biblioteczna z 1920 roku, wielokrotnie nowelizowana (ostatnie poprawki wprowadzono w roku 2000) nakłada na gminy obowiązek utrzymywania bibliotek publicznych wraz z oddziałami dla dzieci i dorosłych, a także ułatwiania mieszkańcom dostępu do ich zbiorów. W 2001 roku w 275 gminach działały 244 biblioteki publiczne z 501 filiami i 52 bibliobusami, z czego 75% placówek ma dostęp do internetu, a 54% strony www z dostępem do katalogu online. Należy jednak zaznaczyć, że liczba bibliotek systematycznie maleje – likwidowane są te najmniej efektywne. Biblioteki zatrudniają około 5000 pracowników, ale liczba personelu także maleje. Z usług bibliotek publicznych korzysta systematycznie około 60% dorosłych Duńczyków i 85% dzieci. Co pięć lat przeprowadzane są badania zachowań kulturalnych społeczeństwa, które umożliwiają odpowiednie reagowanie na zmiany potrzeb informacyjnych i czytelniczych.

Dobra kondycja bibliotekarstwa duńskiego to wynik właściwej polityki państwa, polegającej między innymi na tworzeniu ustawodawstwa sprzyjającego rozwojowi bibliotekarstwa oraz dostarczaniu środków finansowych na realizację poszczególnych programów wspierających czy rozszerzających ofertę programową bibliotek. Ponadto państwo zapewnia bibliotekom gminnym opiekę i pomoc za pośrednictwem szes-

nastu (obecnie) bibliotek centralnych, wspierających między innymi wypożyczenia międzybiblioteczne. Natomiast nad egzekwowaniem wymogów ustawy czuwa tzw. Zarząd Bibliotek (pracujący pod kierunkiem Naczelnego Bibliotekarza Danii), doradzający zarówno rządowi, jak i wszystkim bibliotekom i gminom. Instytucja ta, działająca przy Ministerstwie Kultury, stymuluje współpracę między bibliotekami, pełni funkcję sekretariatu Duńskiej Elektronicznej Biblioteki Naukowej, prowadzi współpracę międzynarodową, administruje taktami autorskimi, a także rozdziela środki na projekty i zadania realizowane przez poszczególne biblioteki.

W podsumowaniu Jens Thorhauge podkreślił, że to biblioteka powinna jasno sprecyzować, które aspekty swojej działalności chce rozwijać i dlaczego (co kilka lat plany te powinny być weryfikowane), a państwo i samorządy mają jedynie wspierać ich realizację. Biblioteka publiczna, aby dobrze służyć swoim lokalnym społecznościom, musi być placówką bardzo aktywną, otwartą, świadcząca różne usługi, nie zawsze *stricte* biblioteczne.

Wystąpienie Naczelnego Bibliotekarza Danii Jensa Thorhauge zakończyło zasadniczą część konferencji, jednocześnie dając początek dyskusji. Profesor Jacek Wojciechowski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, zwrócił uwagę na ogromną potrzebę dialogu – partnerskiego porozumienia między bibliotekami a władzami lokalnymi. Nawiązując do skandynawskiego modelu bibliotek, wskazał na niemożność bezpośredniego zastosowania na gruncie polskim pewnych szczegółowych rozwiązań, choć duński pomysł na bibliotekarstwo publiczne powinien być inspiracją i zachętą do dalszej intensywnej pracy nad ostatecznym kształtem sieci bibliotecznej w Polsce.

Dyrektor Roman Ławrynowicz z Wojewódzkiej Biblioteki Pu-

blicznej im. E. Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie podzielił się swoimi doświadczeniami związanymi ze współpracą bibliotek i ich uczestnictwem w wielu programach międzynarodowych, zarówno europejskich, jak i światowych. Przedstawił projekty zrealizowane przez WBP, m.in. PLACCAI – Public Libraries as Centres for Culture and Information: Biblioteki Publiczne jako Centra Kultury i Informacji – konstatując równocześnie ze smutkiem, że Polska jest jedynym państwem, w którym nie zrealizowano żadnego ogólnonarodowego programu bibliotecznego.

Janina Jagielska, dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, przedstawiła swoje spostrzeżenia na temat działalności wojewódzkiej biblioteki jako ośrodka mającego za zadanie wspomagać merytorycznie biblioteki niższego szczebla. W pracy tej dotkliwie odczuwalny jest brak pręźnie działających bibliotek powiatowych, które pełniłyby rolę jednostek bezpośrednio sprawujących pieczę nad placówkami gminnymi. Podkreśliła konieczność wydzielenia bibliotek z samorządowych instytucji kultury, aby mogły rozpocząć, zgodnie z ustawowym nakazem, samodzielną działalność na rzecz sieci bibliotecznej.

Z kolei profesor Anna Sitar-ska zwróciła uwagę zebranych na dwie przestrzenie, w których powinno się rozpatrywać problem bibliotek samorządowych: miasta oraz obszary poza ośrodkami wielkomiastowymi, a także nierozzerwalny związek tych placówek z bibliotekami naukowymi, a także szkolnymi, które, choć funkcjonują w innym układzie, muszą być brane pod uwagę w ogólnej strukturze polskich bibliotek. Podobnie jak prof. Jacek Wojciechowski, podkreśliła konieczność istnienia partnerskiej współpracy między bibliotekami a samorządami, wyrażającej się między innymi świadcze-

niem usług przez biblioteki na rzecz społeczności lokalnej.

Leszek Puchała, przedstawiciel Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku, wskazał na potrzebę powołania w polskim systemie bibliotek publicznych instytucji finansowanej z budżetu państwa, na której mogłyby się wesprzeć biblioteki samorządowe. Jej zadaniem powinno być koordynowanie działalności małych i średnich bibliotek, wskazywanie im drogi rozwoju oraz uzgadnianie form współpracy z samorządami.

Dyskusję na temat samorządów i bibliotek zakończyła wypowiedź Elżbiety Pawlickiej, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, która mówiła o opiece i nadzorze merytorycznym sprawowanym przez jej placówkę nad siecią bibliotek samorządowych Łodzi i województwa łódzkiego. Pomimo finansowych niedomagań udaje się realizować wspólne przedsięwzięcia, takie jak stworzenie sieci punktów informacji turystycznej czy podjęcie ogólnowojevodzkiej akcji digitalizacji zbiorów. E. Pawlicka podkreśliła potrzebę organizowania spotkań takich jak konferencja w BN, gdyż są doskonałym miejscem wymiany doświadczeń, poglądów i pomysłów. W środowisku bibliotekarskim istnieje potrzeba odbywania takich rozmów, jednak powinny być one organizowane przy większym zaangażowaniu władz samorządowych.

Konferencję „Samorządy i biblioteki” zakończył Jan Wołosz, przewodniczący SBP, dziękując gościom za przybycie i aktywny udział w dyskusji, a przede wszystkim Jensowi Thorhauge za przedstawienie koncepcji nowoczesnej biblioteki publicznej jako ośrodka informacji, podkreślenie znaczenia współpracy między bibliotekami, a także przybliżenie polskim bibliotekarzom polityki bibliotecznej państwa duńskiego.

**Joanna Potęga**

# Biblioteka Depozytowa Wspólnot Europejskich

*Biblioteka Depozytowa Wspólnot Europejskich (BDWE) powstała w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej na mocy statusu przyznanego przez Komisję Europejską (European Depository Libraries – DEP 09340010) we wrześniu 1991 roku. Gdy ustawą z 8 sierpnia 1996 roku powołano Komitet Integracji Europejskiej, a 2 października 1996 roku rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów nadano statut Urzędowi Komitetu Integracji Europejskiej (UKIE), Bibliotekę Depozytową włączono w jego strukturę. Obecnie BDWE stanowi część Departamentu Dokumentacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.*

**D**o podstawowych zadań BDWE należy: gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie dokumentów oraz publikacji Wspólnot Europejskich, a także publikacji i opracowań dostępnych na polskim rynku wydawniczym, powiązanych tematycznie z problematyką integracji europejskiej. BDWE informuje też o zasobach bibliotecznych Centrów Dokumentacji Europejskiej działających w Polsce i źródłach informacji europejskiej.

Zbiory Biblioteki są udostępniane wszystkim osobom zainteresowanym, ale przede wszystkim korzystają z nich urzędnicy administracji publicznej: centralnej

i samorządowej, pracownicy UKIE oraz eksperci wykonujący prace na jego zlecenie, pracownicy Kancelarii Sejmu i Senatu, pracownicy naukowcy, studenci oraz bibliotekarze z bibliotek wojewódzkich, publicznych, pedagogicznych i szkolnych.

Zarówno użytkownikom indywidualnym, jak i instytucjonalnym oferowana jest obsługa informacyjna. Użytkownikom instytucjonalnym udostępniane są dokumenty w wersji elektronicznej (e-mail) bądź papierowej (ksero, wydruki z baz, kopie z mikrofilmów).

Zakres tematyczny zbiorów BDWE obejmuje szeroko rozumianą integrację europejską,

z przewagą problematyki prawa europejskiego, ekonomii, statystyki, zagadnień społecznych oraz problemów dotyczących dostosowania gospodarki polskiej do struktur europejskich.

Status nadany przez Komisję Europejską uprawnia Bibliotekę Depozytową do bezpłatnego otrzymywania w wybranym języku urzędowym UE kompletu materiałów drukowanych (dokumentów i publikacji) wydawanych przez instytucje Unii. BDWE, za pośrednictwem Biura Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich (OOPEC), głównego dystrybutora wydawnictw, otrzymuje oficjalne dokumenty i publikacje (wydawnictwa zwarte i periodyczne) Unii Europejskiej w języku angielskim, w tym Dzienniki Urzędowe Unii Europejskiej (Official Journal of the European Union) serie: L – Legislation, C – Information and Notices, S – Supplement (informacje o przetargach na CD-ROM). Dzienniki Urzędowe UE są dostępne w wersji papierowej (od 1991 roku) w języku angielskim oraz w wersji elektronicznej (od 1998 roku) w języku angielskim, francuskim i niemieckim. Dzienniki Urzędowe UE z lat 1952-1999 są dostępne również na mikrofilmach.

Oprócz dokumentów wspólnotowych BDWE gromadzi również publikacje EUROSTAT-u,



Zakres tematyczny zbiorów Biblioteki Depozytywnej obejmuje publikacje dotyczące szeroko rozumianej integracji europejskiej

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej – Biblioteka Depozytowa Wspólnot Europejskich

Al. Ujazdowskie 9  
00-918 Warszawa

tel. 455 53 80; 455 53 50;

455 53 71

fax 455 53 72

e-mail: [bdwe@mail.ukie.gov.pl](mailto:bdwe@mail.ukie.gov.pl)

informacje o obradach Parlamentu Europejskiego, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, dokumenty procesu legislacyjnego, dokumenty robocze Komisji Europejskiej (COM documents), różnego rodzaju informatory, przewodniki dotyczące prac Komisji oraz publikacje szczegółowe z dziedzin będących przedmiotem zainteresowania Unii Europejskiej.

W Bibliotece dostępne są też: polski Dziennik Ustaw, Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe (zbiory z kilkunastu lat), wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, prasa polska i zagraniczna.

Księgozbiór biblioteczny, systematycznie uzupełniany publikacjami w języku polskim dostępnymi na krajowym rynku księgarskim, liczy obecnie 9462 woluminy (publikacje zwarte).

Publikacje zwarte, uporządkowane na półkach w magazynie według kolejnych numerów sygnatur, użytkownikom podaje wyłącznie bibliotekarz. Udostępnianie książek z księgozbioru podręcznego oraz czasopism zarówno polskich, jak i zagranicznych jest zorganizowane na zasadzie wolnego dostępu do półek. Czasopiśma, poza prasą codzienną, są archiwizowane i gromadzone w odrębnym magazynie biblioteki.

Jednym z zadań BDWE jest działalność informacyjna. Biblioteka zapewnia obsługę informacyjną na miejscu, a wszyscy użytkownicy mają możliwość zwracania się z pytaniami telefonicznie, faksem, listownie bądź e-mailem.

Działalność informacyjna prowadzona w siedzibie BDWE polega przede wszystkim na:

- informowaniu z jednoczesnym skierowywaniem oraz pomocą w wyszukiwaniu informacji w bibliografiach oraz źródłach informacji europejskiej
- pomocy w wyborze potrzebnych dokumentów, publikacji i opracowań tematycznych, sprawozdań, raportów
- udostępnianiu, na różnych nośnikach, posiadanych dokumentów z zakresu prawa wspólnotowego oraz polskiego prawodawstwa.

BDWE udziela również odpowiedzi (telefonicznych, pisemnych i drogą elektroniczną) na pytania skierowane do pracowników Biblioteki. Pytania dotyczą wszystkich obszarów, którymi zajmują się instytucje UE. W większości są to pytania o konkretne akty prawne, rozwiązania prawne i organizacyjne przyjęte w gospodarce oraz poszczególnych politykach UE, a także o stanowisko UE wobec rozszerzenia. Wiele pytań dotyczy procesu integracji Polski z Unią Europejską (dostosowania prawne i gospodarcze, programy przedakcesyjne, negocjacje członkowskie itp.).

BDWE nie tylko udziela informacji, ale również je opracowuje, przy wykorzystaniu systemu katalogowania MAK. Opracowywane bazy danych są doskonałym narzędziem prowadzonej działalności informacyjnej: ich budowa i struktura umożliwiają szybkie i precyzyjne wyszukiwanie niezbędnych informacji na określony temat. Co więcej, automatyczny system katalogowania pozwala sprawnie wyprowadzać dane z bazy, co wykorzystuje się zarówno w przygotowywaniu materiałów dla osób poszukujących informacji, jak i w działalności wydawniczej Urzędu. W bibliotece utworzono następujące bazy:



Biblioteka Depozytowa udostępnia, systematycznie uzupełniany, zbiór czasopism



Biblioteka Depozytowa stanowi część Departamentu Dokumentacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej

- **KATALOG** – 8500 opisów bibliograficznych wydawnictw zwartych (zasoby Biblioteki Depozytywnej Wspólnot Europejskich)
- **BWC** (Bibliografia Wydawnictw Ciągłych) – 250 opisów bibliograficznych periodyków (zasoby Biblioteki Depozytywnej Wspólnot Europejskich)
- **BZCz** (Bibliografia Zawartości Czasopism – 25 000 opisów bibliograficznych zawartości wybranych czasopism polskich dotyczących problematyki Unii Europejskiej, w tym 150 tytułów z prasy ogólnopolskiej i 50 tytułów prasy regionalnej). Baza BZCz zawiera dołączone pliki pdf z kopiami artykułów (utworzone za pomocą skanera)
- **DŹS** (Dokumenty Życia Społecznego) – aktualizowana na bieżąco baza materiałów informacyjnych, w której opracowywane są materiały konferencyjne, seminaryjne, raporty (551 rekordów)
- **CD-bazy** – baza publikacji w wersji elektronicznej (dostępnych na CD-ROM-ach) dotyczących zagadnień prawnych, statystyki, ekonomii (169 rekordów)
- **WYSYLKA** – Lista Wysyłkowa zawierająca adresy placówek i instytucji, z którymi UKIE

utrzymuje korespondencję i zaopatruje je we własne wydawnictwa. Wielkość bazy: 2000 rekordów, udostępniona w internecie

- **MONITOR** – baza danych bibliografii zawartości serii wydawniczej Monitor Integracji Europejskiej. Baza dostępna jest lokalnie w Bibliotece Depozytywnej Wspólnot Europejskich oraz została udostępniona na stronie internetowej UKIE. Wielkość bazy: 1500 rekordów

- **VADEMECUM** – przewodnik po źródłach informacji o problematyce Unii Europejskiej. Baza danych zawiera 760 rekordów. Dostępna jest lokalnie w BDWE; przewiduje się udostępnienie bazy VADEMECUM w internecie, na płycie CD oraz wydanie tradycyjnej publikacji książkowej

- **PYTANIA** – baza danych pytań i odpowiedzi gromadzonych w systemie informacyjnym Biblioteki Depozytywnej Wspólnot Europejskich. Baza aktualnie zawiera ponad 2000 rekordów – pytań i odpowiedzi o charakterze retrospektywnym

Rezultatem pracy BDWE jest również interaktywny Serwis Internetowy dla Bibliotekarzy, który powstał w ramach strony internetowej UKIE ([www.bib.bdwe.ukie.gov.pl](http://www.bib.bdwe.ukie.gov.pl)), przy współpracy z Instytutem Informacji Na-

ukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteką Narodową. Serwis składa się z dwóch części:

- „Biblioteki – informator” to interaktywny serwis internetowy o polskim systemie bibliotecznym oraz bibliotekach poszczególnych państw Unii Europejskiej

- „Sieci informacyjne Unii Europejskiej” to internetowy serwis zawierający dane informacyjno-dokumentacyjne publikowane na głównym serwerze UE-Europa. Serwis ten, tworzony z myślą o bibliotekarzach, ma stanowić narzędzie pracy ułatwiające nawigację po bogatych zasobach internetu dotyczących zarówno źródeł informacji o Unii Europejskiej, jak i informacji i dokumentów tworzonych przez instytucje i agencje UE. Opracowany według działów tematycznych obejmujących wszystkie zagadnienia objęte działalnością Unii Europejskiej, zawiera odsyłacze w formie linków do poszczególnych oficjalnych internetowych serwisów informacyjnych UE. W serwisie sporządzono krótkie notki omawiające politykę informacyjną Unii Europejskiej oraz opisujące sieci informacyjne i ośrodki dokumentacji. „Sieci...” to przede wszystkim przewodnik po internetowych zasobach informacyjno-dokumentacyjnych zgromadzonych i publikowanych na głównym serwerze UE – Europa. Zawiera informacje nie tylko o tym, gdzie w Polsce szukać informacji o Unii Europejskiej, ale również – gdzie w Unii Europejskiej można dotrzeć do informacji o Polsce.

**Anna Kierzkowska**

Autorka jest dyrektorem Departamentu Dokumentacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej

**Elżbieta Ławor**

Autorka jest głównym specjalistą kierującym Zespołem Biblioteki Depozytywnej Wspólnot Europejskich

# „Polonica Zagraniczne” – spotkanie jubileuszowe

14 października 2002 roku w Bibliotece Narodowej odbyło się, zorganizowane przy współudziale Fundacji Kultury, seminarium „Znaczenie bibliografii poloników zagranicznych dla badań oraz recepcji polskiej kultury i nauki w świecie”. Bezpośrednim powodem jego zorganizowania stało się wydanie dwóch roczników „Polonica Zagraniczne. Bibliografia”: za 1996 i 1997 rok (numer 40., jubileuszowy). Spotkanie otworzył dyrektor Michał Jagiełło, który powitał zaproszonych gości, a wśród nich m. in. prof. dr Annę Sitarską, wiceprzewodniczącą Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, Grzegorza Wiśniewskiego, wicedyrektora Instytutu im. Adama Mickiewicza, prof. dr Jadwigę Czachowską z Instytutu Badań Literackich PAN, dr. Jacka Biesiadę, kierującego „Polską Bibliografią Literacką”. Następnie dyr. M. Jagiełło przedstawił zespół Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych w składzie: Danuta Bilikiewicz-Blanc (kierownik), Beata Capik, Anna Karłowicz, Bernadeta Maciąg, Tomasz Szubiakiewicz i Anna Wolnik.

Jubileusz 75-lecie Biblioteki Narodowej, obchodzony w 2003 roku, jest zarazem jubileuszem gromadzenia, opracowywania i publikowania poloników zagranicznych jako uzupełniającego członu bibliografii narodowej. W statucie Biblioteki Narodowej z 1928 roku za jedno z głównych jej zadań uznano *gromadzenie, opracowanie i udostępnianie całokształtu produkcji wydawniczej na terenie państwa polskiego oraz wydawnictw polskich lub Polski dotyczących wydanych za granicą*. Zorganizowane przez BN seminarium stało się okazją nie tylko do zaprezentowania dorobku naukowego Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych, ale także sposobnością do wymiany poglądów na temat roli bibliografii poloników zagranicznych w badaniach oraz recepcji polskiej kultury i nauki w świecie.

Dzieje polskiej bibliografii narodowej są znamienne dla losów dokumentacji archiwalnej, historycznej i bibliograficznej w Polsce. Pierwsza polska bibliografia narodowa, *Bibliographia polona magna universalis* Józefa Andrzeja Załuskiego z 1742 roku, wywieziona do Petersburga w 1795 roku, przetrwała w Ce-

sarskiej Bibliotece Publicznej i na mocy traktatu ryskiego w 1921 roku powróciła do kraju. Do II wojny światowej dzieło znajdowało się w zbiorach Biblioteki Narodowej, niestety, po powstaniu warszawskim zostało spalone przez Niemców. Podobny los spotkał kartotekę zgromadzoną do bibliografii polskiej przez Jana Muszkowskiego – 25 000 kart za lata 1901-1925 spłonęło. Na szczęście przetrwała wojnę *Bibliografia polska* Karola Estreichera, za okres od początku druku w Polsce do końca XIX w.

Twórca *Bibliografii polskiej*, rejestrujący polonika zagraniczne na równi z drukami krajowymi, podkreślał konieczność uwzględniania perspektywy historycznej przy interpretacji zjawisk bibliograficznych. Twierdził, że produkcję piśmienniczą należy rozpatrywać na tle dziejów kultury i nauki. Na tekście jednego z wykładów *O bibliografii*, wygłaszanych w Szkole Głównej w Warszawie, dopisał na marginesie: *Zastosowana bibliografia – żmudna, drobiazgowo – otworzyła drogę krytyce bibliograficznej: krytyka dat fałszywych, wyszukania dat w księgach bez daty, fałszywych tytułów, edycyi contrefaites, mniemanych nowych edycyi*. Nic też

dziwnego, że wiele lat później, już w innych czasach, pierwszy dyrektor Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, Adam Łysakowski, nazwał bibliografię *sternikiem po morzu piśmiennictwa i doradcą*. Znaczenie bibliografii dla badań naukowych po II wojnie światowej podkreślało wielu znanych teoretyków bibliografii. Niektórzy, jak Adam Łysakowski, uznawali bibliografię za *jedną z dziedzin ogólnej nauki o książce, a statystykę twórczości piśmienniczo-wydawniczej za jeden z elementów historii kultury*<sup>1</sup>.

Stefan Vrtel-Wierczyński w *Teorii bibliografii* twierdził, że *jest ona nauką historyczną, społeczną, opisującą i systematyzującą. Ma swój własny przedmiot (książkę jako obiekt bibliologiczny) i swe własne specjalne metody badawcze [...], jeśliby nawet nie była nauką samodzielną, to jest dla innych nauk umiejętnością pomocniczą*. Opinię tę podzielało wielu teoretyków literatury. Kazimierz Budzyk w *Studiach z zakresu bibliografii i księgoznawstwa* wyrażał pogląd, że użyteczność biblio-

<sup>1</sup> A. Łysakowski *Określenie bibliografii*. „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 1950, t. 3, nr 2, s. 24.



grafii dla wszelkich badań naukowych zależy oczywiście od jej poziomu oraz wierności przyjętym zasadom i normom, a jej wartość i olbrzymie dla nauki znaczenie polega na tym, że jest wstępnym, przygotowawczym etapem prac badawczych, których przedmiotem lub źródłem jest książka.

## *Dzieje bibliografii w Polsce w większym stopniu niż w jakimkolwiek innym kraju wiążą się z dziejami narodu i rozwojem kultury umysłowej i nauki.*

J. Korpała *Dzieje bibliografii w Polsce*

Prof. dr Anna Sitarska w pracy *Jan Muszkowski jako bibliograf* przywołując poglądy wybitnego bibliologa uznała je za na wskroś nowoczesne, bowiem już w 1915 roku pojmował on bibliografię nie tylko jako niezbędne narzędzie pracy naukowej i podstawowy element procesu informacji naukowej, ale przede wszystkim rozpatrywał potrzeby, zadania i znaczenie bibliografii w kontekście spraw kultury narodowej i rozwoju nauki. Pisząc o potrzebie utrwalania ciągłości kulturalnej, rozumiał znaczenie „strony informacyjnej”. Uznał, że *bibliografia w znaczeniu ścisłym jest to w naszej kulturze zona frigida, a takie jej traktowanie wywiera wpływ niesłychanie ujemny na cały charakter naukowość*<sup>2</sup>.

Nadal wydają się aktualne krytyczne uwagi J. Muszkowskiego dotyczące braku społecznej świadomości, jak duże znaczenie ma działalność bibliograficzna i w rezultacie niedobór środków finansowych na jej realizację. Mimo właściwego rozumienia roli i znaczenia bibliografii, wobec trudnej sytuacji politycznej i ekonomicznej w Polsce, przyszłość poloników zagranicznych w polskiej bibliografii narodowej bywała poważnie zagrożona. Za-

gadnieniem wpływu warunków społeczno-polityczno-ekonomicznych na rozwój bibliografii zajmowała się w swoich badaniach Marta Skalska-Zlat<sup>3</sup>.

Istotną rolę w bezpośrednich pracach teoretycznych nad powstaniem bibliografii i rocznika poloników zagranicznych ode-

grała dr Helena Hleb-Koszańska, której dorobek piśmienniczy w zakresie metodyki bibliograficznej jest dziś powszechnie szanowany. Zastanawiając się nad przyszłością bibliografii narodowej określiła jednoznacznie stanowisko wobec druków mniejszości narodowych i poloników zagranicznych. Jako naukowiec kierujący pracami nad polską bibliografią narodową uważała, że piśmiennictwo to powinno być traktowane równorzędnie z publikacjami krajowymi. Postulowała rejestrowanie poloników w szerszym zakresie niż tylko w stałym dodatku do „Urzędowego Wykazu Druków Nieperiodycznych w Rzeczypospolitej Polskiej”. Przez *polonicum* rozumiała nie tylko publikacje w języku polskim i tłumaczenia z języka polskiego, ale też prace autorów obcych dotyczące Polski oraz utwory autorów polskich w językach obcych wydane poza granicami kraju. Postulowała także, aby z założenia rejestrować wszystkie druki wydane na terenie państwa polskiego, niezależnie od kryterium językowego i narodowości oraz polonika zagraniczne w jak najszerszym rozumieniu tego pojęcia. *Projektowana bibliografia może tylko*

*zyskać – pisała – przez uwzględnienie tych pozycji, które są ciekawym refleksem polskiego życia poza granicami kraju*<sup>4</sup>. Była to koncepcja zbliżona do założeń teoretycznych i praktyki *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera.

Od powołania Biblioteki Narodowej dekretem Prezydenta RP w roku 1928 do roku 1938 polska bibliografia narodowa rejestrowała na równych prawach obok wydawnictw krajowych szeroko rozumiane polonika zagraniczne.

Do 1938 roku ukazywał się „Wykaz Druków Polskich lub Polski Dotyczących Wydawanych za Granicą” jako dodatek (najpierw jako miesięcznik, później jako kwartalnik) do „Urzędowego Wykazu Druków Nieperiodycznych w Rzeczypospolitej Polskiej”. Wojna przeszkodziła w publikacji opisów zebranych do poloników zagranicznych za 1939 rok – zabezpieczono je i ukryto. Przez cały okres okupacji zbierano też bieżące dokumenty. Nie wielka kartoteczka za lata 1939-1944 przetrwała wojnę i ułatwiła rozpoczęcie prac nad retrospektywną bibliografią poloników czasu wojny. Po II wojnie światowej, w latach 1946-1949, polonika zagraniczne odnotowywano – wyłącznie na podstawie wpływu bieżącego ksiązek do Biblioteki Narodowej – w jednym układzie z wydawnictwami krajowymi w „Przewodniku Bibliograficznym. Urzędowym Wykazie Druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej i Poloników Zagranicznych”.

### **Polonica Zagraniczne. Bibliografia**

W opracowywanym w Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych roczniku „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” ogłasza się książki ukazujące się poza granicami kraju i uznane za po-

<sup>2</sup> A. Sitarska *Jan Muszkowski jako bibliograf*. „Studia o Książce” 1972, t. 3, s. 228-229.

<sup>3</sup> M. Skalska-Zlat *Bibliografia w Polsce 1945-1996 (naukoznawcza analiza dyscypliny)*. Wrocław 2002, s. 89-90.

<sup>4</sup> H. Hleb-Koszańska *Perspektywy komasacji „Urzędowego Wykazu Druków”*. „Przegląd Biblioteczny” 1938, z. 4, s. 245-263, [Odb.]. Kraków, s. 14.

### Najpoczytniejsi na świecie polscy pisarze (lata 1990-2002)

1. Stanisław Lem	200 poz.	6. Zbigniew Herbert	81 poz.
Joanna Chmielewska	168 poz.*	7. Ryszard Kapuściński	84 poz.
2. Witold Gombrowicz	134 poz.	8. Andrzej Szczypiorski	71 poz.
3. Czesław Miłosz	131 poz.		
4. Sławomir Mrożek	126 poz.	9. Tadeusz Różewicz	60 poz.
5. Wisława Szymborska	115 poz.	10. Maria Nurowska	60 poz.

\* Odrębnym zjawiskiem są wyjątkowo licznie tłumaczone na język rosyjski powieści Joanny Chmielewskiej, osiągające w Rosji milionowe nakłady.

lonika<sup>5</sup>. W Pracowni opisuje się z autopsji pierwsze egzemplarze książek pozyskanych drogą kupna, darów lub wymiany. Znaczna część materiału bibliograficznego w rocznikach poloników zagranicznych pochodzi jednak ze źródeł bibliograficznych. Opisów poloników zagranicznych poszukuje się w ponad czterdziestu bibliografiach narodowych, przeglądając systematycznie ich roczne wykazy, także w bazach online – dotyczy to zwłaszcza tych bibliografii, do których formy pisanej nie można dotrzeć. Penetruje się też wszelkie dostępne bibliografie specjalne, np. katalog nabytków Biblioteki Polskiej w Londynie „Books in Polish”, „Index Translationum”, liczne bibliografie załącznikowe, a także informacje zamieszczane w prasie. Niezwykle pożyteczne okazują się również wszelkie kontakty osobiste, zwłaszcza z autorami i współautorami, redaktorami i wydawcami książki polskiej za granicą.

W roczniku „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” zamieszczane są nie tylko opisy książek (wydawnictw zwartych), dzieł zbiorowych, prac wchodzących w skład serii, ale i nuty, atlasy geograficzne, albumy, odbitki i nadbitki z książek i czasopism, jednodniówki, pierwsze numery cza-

sopism polonijnych i czasopisma obce w języku polskim w części lub w całości poświęcone sprawom Polski i Polaków, niektóre dokumenty życia społecznego. W przeciwieństwie do polskiej bieżącej bibliografii narodowej rejestruje się także książki, których fragment, odrębna praca lub zawarty utwór jest polonikiem.

Zgodnie z kryterium językowym w roczniku opisuje się dzieła w języku polskim, także opublikowane częściowo z tekstem polskim, z tekstem polskim równoległym lub występującym obok innych wersji językowych. Przy zastosowaniu kryterium narodowościowego w bibliografii poloników zamieszcza się dzieła, których autorami (współautorami, redaktorami, opracowującymi, ilustratorami) są Polacy. Przyjęcie kryterium treściowego (polonika podmiotowe) umożliwia rejestrację dzieł obcych autorów, dotyczących w całości lub w części spraw związanych z Polską i Polakami, a wydanych w obcych językach.

Na początku lat pięćdziesiątych wpływ do Biblioteki Narodowej piśmiennictwa polskiego wydawanego poza Polską i dotyczącego Polski okazał się tak znikomy, że zaniechano publikowania bibliografii poloników. W roku 1958 gromadzone przez lata opisy poloników zagranicznych podzielono na dwa okresy: lata 1901-1939 oraz 1939-1955. Do głównego zrębu tzw. kontynuacji Estreichera, czyli *Bibliografii polskiej 1901-1939*, liczącej ok. 500 000 opisów włączono

wówczas, razem z publikacjami krajowymi, ponad 53 000 poloników zagranicznych (obecnie jest ich ok. 100 000).

W 1956 roku zapadła decyzja o utworzeniu odrębnej publikacji zawierającej bieżącą bibliografię poloników zagranicznych – powstał rocznik „Polonica Zagraniczne. Bibliografia”. Pierwszy tom, za 1956 rok, po dziesięciu latach przerwy w publikacji poloników, ukazał się w 1960 roku pod redakcją Janiny Keck i Aliny Łasiewickiej i zawierał 1224 pozycje. Kolejne roczniki opracowała Wanda Rogozińska. Dwa ostatnie tomy, za lata 1996 i 1997, opublikowano w 2002 roku. W 2003 roku ukażą się roczniki za rok 1998 i 1999. Poczynając od rocznika za 1993 rok „Polonica Zagraniczne” dostępne są w formie elektronicznej w systemie MAK.

Baza poloników zagranicznych ostatniej dekady liczy obecnie 24 278 rekordów. Od 2000 roku znajduje się na stronie internetowej BN i zawiera opisy książek w 68 językach z 85 krajów świata, transliterowane z ponad 10 alfabetów. Język polski występuje w 3064 pozycjach; w tej liczbie zanotowano 2826 książek opublikowanych za granicą wyłącznie w języku polskim.

### **Polonica zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955 roku**

Trzy tomy tej bibliografii ukazały się w różnych latach: tom 1 (A-J) opublikowano w 1975 roku

<sup>5</sup> Zasady doboru i selekcji materiałów do polskiej bieżącej bibliografii narodowej przedstawiono w 33. zeszytzie z serii Prace Instytutu Bibliograficznego, w którym polonikom poświęcono oddzielny rozdział.

pod redakcją Janiny Wilgat; tom 2 (K-Q) pod redakcją Danuty Bilikiewicz przekazany do druku w 1978 roku, ukazał się w 1987 roku; tom 3 (R-Ž) pod redakcją D. Bilikiewicz ukazał się w 1991 roku. W latach 70., w celu skrócenia procesu wydawniczego, bibliografię zdecydowano się ogłosić drukiem bez indeksów, wyłącznie w układzie alfabetycznym. We wrześniu 2002 roku zostały przekazane do składu komputerowego *Uzupełnienia* do tej bibliografii w formie odrębnego 4. tomu oraz, jako tom 5., *Indeksy* założone do całości dzieła z wykorzystaniem systemu MAK.

Całość bibliografii zawiera 22 496 opisów. Tom *Uzupełnienia* został powiększony o pozycje udostępnione przez dr. Andrzeja Krzysztofa Kunerta, pochodzące m.in. z Biblioteki Prac Kongresowych w Londynie. Kilka set pozyskanych opisów publikacji wydanych poza krajem w latach 1940-1945 znacznie zmniejszyło braki w materiałach. *Polonica zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955*

*roku* jest obecnie najpełniejszym źródłem ukazującym piśmiennictwo polskie i dotyczące Polski, za okres od wybuchu II wojny światowej do tzw. przewrotu gomułkowskiego. Wybitny bibliograf prof. Władysław Chojnacki<sup>6</sup> tak tę publikację ocenił: *w porównaniu z bibliografią Janiny Zabielskiej jest ona znacznie kompletniejsza, gdyż tamta – za lata 1939-1963 zgromadziła tylko 13 200 poz.* Podstawowe dla tego okresu dzieło Janiny Zabielskiej *Bibliography of Books in Polish or relating to Poland published outside Poland since September 1st 1939*, wydawane w Londynie w latach 1953-1959, nie objęło druków z terenu Niemiec z okresu 1939-1945, a także z krajów demokracji ludowej, ZSRR oraz Ameryki Północnej i Południowej, nie zarejestrowało również pewnej grupy wydawnictw tzw. „starej emigracji” ogłaszanych we Francji, Belgii, Holandii i Danii.

Znaczenie eksteriorików w badaniach kulturoznawczych przedstawiła w swoim referacie dr hab. Marta Skalska-Zlat, podkreślając szczególnie ważne miejsce bibliografii poloników zagranicznych we wszelkich naukowych analizach recepcji polskiej kultury (tekst tego wystąpienia publikujemy w bieżącym numerze „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej”).

Znaczeniu *Poloników zagranicznych. Bibliografii za okres od września 1939 do 1955 roku* dla badań naukowych i recepcji polskiej nauki w świecie szczególną uwagę poświęcił w swoim wystąpieniu podczas seminarium doc. dr Oskar Stanisław Czarnik. Scharakteryzował zarejestrowane w tej publikacji trzy grupy tekstów niewykorzystywanych w dostateczny sposób przez historyków, badaczy i filologów, mimo że są bardzo interesujące dla okresu II wojny światowej.

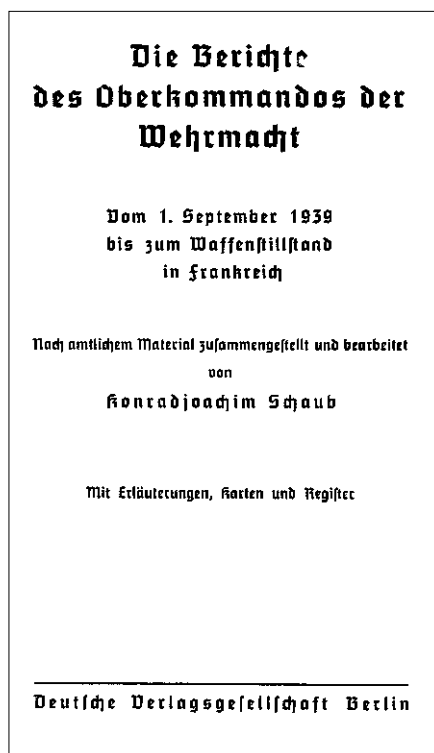
Jako najważniejsze wymienił niemieckie relacje o wrześniu 1939 roku (346 pozycji) z lat 1939-1941. Były to najczęściej świadectwa żołnierzy i oficerów Wehrmachtu, które rozmijały się z goebelsowską propagandą.

Kolejną grupę tworzą publikacje niemieckie przygotowane przez ośrodek wywiadowczy w Dahlem koło Berlina. Są to teksty polityczne i naukowe autorstwa polskich badaczy, które Niemcy uznali za przydatne dla nauki niemieckiej. Polscy uczeni podczas okupacji byli prześladowani i skazywani na śmierć, ale ich prace aż do jesieni 1944 roku wykorzystywano i wprowadzano do obiegu niemieckich ośrodków decyzyjnych. Potwierdzeniem tego faktu są właśnie opisy zawarte w bibliografii poloników tego okresu.

Trzecią grupę publikacji szczególnie ważnych, zdaniem Oskara Czarnika, stanowią teksty związane z wizją przyszłej, powojennej Polski. Niestety, nie potrafiła ich odkryć i wykorzystać III Rzeczpospolita. Znajdują się wśród nich liczne publikacje powstałe na wychodźstwie, na szlaku 2. Korpusu – w Iranie, Iraku, Libanie, Palestynie. Dotyczą m.in. integracji europejskiej i planów zjednoczenia Europy. Oskar Czarnik podkreślił ważną rolę i znaczenie bibliografii poloników czasu wojny dla badań bogatego i różnorodnego intelektualnego dorobku Polaków tworzonego na wychodźstwie, ponieważ *bibliografia ta wykorzystwała wiele źródeł rejestrujących wysilek edytorski z poszczególnych terenów na szlaku wychodźstwa.*

Dr Andrzej Krzysztof Kunert w wystąpieniu dotyczącym przede wszystkim bibliografii poloników zagranicznych za okres od września 1939 do 1955 roku, poruszył niesłuchanie ważny problem bliskiej współpracy specjalistów różnych dziedzin, zwłaszcza historyków, z bibliografami. Jest ona niezbędna wobec stałej potrzeby roszycrowywania anonimowych tekstów i pseudonimów w pra-

<sup>6</sup>W. Chojnacki *Dokumentacja bibliograficzna Polonii Zagranicznej w latach 1961-1975: szkic bibliograficzny*. „Przeгляд Zachodni” 1975, nr 5/6, s. 15.



*Relacje naczelnego dowództwa Wehrmachtu od 1 września 1939 do zawieszenia broni we Francji*

**Wpływ dwudziestowiecznych poloników zagranicznych do Biblioteki Narodowej  
w latach 1974-2002**

Rok	Kupno	Wymiana	Dary	Ogółem
1974	200 poz.	1782 poz.	291 poz.	2273 poz.
1984	105 poz.	1469 poz.	472 poz.	2046 poz.
1994	106 poz.	1178 poz.	531 poz.	1815 poz.
1995	1321 poz.	1114 poz.	505 poz.	2940 poz.
1996	730 poz.	661 poz.	465 poz.	1856 poz.
1997	470 poz.	736 poz.	294 poz.	1500 poz.
1998	530 poz.	814 poz.	343 poz.	1687 poz.
1999	712 poz.	762 poz.	254 poz.	1728 poz.
2000	294 poz.	970 poz.	441 poz.	1705 poz.
2001	389 poz.	839 poz.	807 poz.	2035 poz.
2002	633 poz.	1158 poz.	488 poz.	2275 poz.

cach, które powstawały w kraju i publikowane były za granicą. Zdaniem historyka, popartym licznymi przykładami, mozolna i odpowiedzialna praca bibliografów powinna być wykorzystywana w działalności promującej polską kulturę i naukę. *Trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek opracowanie powstania warszawskiego bez udziału materiałów zebranych w tej bibliografii, ukazujących recepcję i reakcję świata na powstanie warszawskie*, stwierdził Andrzej Kunert, dodając: *nie wyobrażam sobie książek o Wrześniu, które nie wykorzystalyby gigantycznej liczby niemieckich publikacji zarejestrowanych w tej bibliografii*. Mówca nazwał bibliografię poloników czasu II wojny światowej podstawowym opracowaniem porządkującym rzeczywistość i mającym ogromne znaczenie dla recepcji piśmiennictwa i wszelkich dokumentów wychodzących z okupowanej Polski, które kształtowały jej obraz w świecie do 1943 roku, kiedy to *Polska była naprawdę natchnieniem świata* prowadząc znakomitą działalność informacyjną i propagandową za pośrednictwem licznych publikacji zarówno konspiracyjnych, jak i wydawanych na szlaku wychodźstwa oraz w cyklach audycji radiowych w świecie.

Osobne miejsce podczas seminarium poświęcono omówieniu roli cenzury w publikacjach bibliografii poloników zagranicznych w latach 1960-1989. Danuta Bilikiewicz-Blanc przypomniała, że obie bibliografie poloników, zarówno bieżąca jak i retrospektywna, do roku 1989 były wyłączone z obiegu księgarskiego i przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego. Ponieważ przez wiele lat nie były rozpowszechniane, więc ich znaczenie dla badań oraz recepcji polskiej nauki i kultury w świecie nie mogło być znane i ocenione, mimo że są najpełniejszym źródłem informacji o książce polskiej za granicą.

Do 1989 roku kolejno numerowane egzemplarze bibliografii poloników miały nadruk: „Do użytku służb”. Chronił on przed bezpośrednią ingerencją cenzury w tekst bibliografii, ale zarazem oznaczał całkowity zakaz rozpowszechniania i uniemożliwiał jakąkolwiek wymianę nie tylko książek, ale i informacji o pozycjach uznanych za polonika. Na przykład *Zdobycie władzy* Czesława Miłosza dotarło do kraju ze sfingowaną kartą tytułową, jako powieść *Wyzwolenie* autorstwa niejakiego Zygmunta Kornagi, opublikowana w Paryżu rzekomo przez Stowarzy-

szenie Budowniczych Polski Ludowej im. Wandy Wasilewskiej.

Niewielkie nakłady bibliografii poloników (350+100 egz.) przekazywano wybranym bibliotekom i osobom indywidualnym według specjalnego rozdzielnika. Przez kilka lat bibliografia była drukowana metodą małej poligrafii, a ręczne domalowywanie wszystkich znaków diakrytycznych dodatkowo opóźniało wydanie.

Bibliografię poloników zagranicznych uznawano najwyraźniej za ważny element polityki kulturalnej państwa, sprzyjający utrwalaniu tożsamości narodowej, skoro polskie eksteriorica zdecydowano się objąć cenzurą. Ograniczenia wprowadzone przez cenzurę doprowadziły do schizofrenicznego podziału na polskich pisarzy krajowych i zagranicznych, na „słusznych i niesłusznych” – w konsekwencji eliminowano ze świadomości polskiego społeczeństwa ludzi twórczych, którym powiodło się poza granicami kraju i którzy gdzieś tam, w nie zawsze sprzyjających warunkach, czasem wręcz bardzo trudnych, mogli i chcieli dla Polski pracować. Należy wśród nich wymienić Jana Karskiego (Jan Koziński), Janusza Pietrkiewicza (Peterkiewicz), nieznanego w Polsce do lat 80. poetę polskiego i pisarza angielskiego oraz wy-

bitnego komparatystę, znawcę trzech literatur: polskiej, angielskiej i iberyjskiej, Janusza Piekalkiewicza – przez wiele lat nieobecnego na polskim rynku wydawniczym, nazwanego „Anonimem XX wieku”, chociaż był znanym w świecie dziennikarzem, filmowcem, dokumentalistą, autorem historycznych albumów i filmów dotyczących dziejów II wojny światowej, m.in. *Szpiedzy, agenci, żołnierze*, wydawanym bardzo często np. w Danii. Przez krytykę literacką przemilczany był też Adam Czerniawski, poeta, pisarz i tłumacz na język angielski m.in. wielu utworów Tadeusza Różewicza, ale i dzieł wielkich polskich filozofów.

Zapisami cenzury objęte były nie tylko nazwiska autorów, ale także tematy – na przykład brakuje w bibliografii opisów z autopsji prac naukowych dotyczących planów zagospodarowania ewentualnych odszkodowań wojennych, reanimacji życia gospodarczego, odbudowy zniszczonej wojną komunikacji, szkolnictwa i służby zdrowia. A takie projekty, analizy, plany reform tworzyli Polacy w świecie i publikowano je już w pierwszych latach wojny. „Żelazna kurtyna” odcięła te pomysły od odbiorców w kraju. Dzięki dr. Andrzejowi Kunertowi udało się bibliografom dotrzeć do informacji o publikacjach zgromadzonych na obczyźnie przez takie instytucje, jak Ministerstwo Prac Kongresowych, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji czy Inspektorat Zarządu Wojskowego. Przez ponad pół wieku nie istniała żadna współpraca z londyńskim POSK-iem. Mimo to uzupełniono bibliografię, po niezbędnej weryfikacji, o pozycje opublikowane w czterech tomach przez Zdzisława Jagodzińskiego, które stanowiły kontynuację dzieła Janiny Zabielskiej.

O tamującym rozwój bibliografii działaniu cenzury w latach 50. mówiła też, rzeczowo i interesująco, prof. dr Jadwiga Czachowska, reprezentująca Instytut Badań Literackich. Na przykładzie pierwszego rocznika bibliografii „Polonica Zagraniczne”, obejmującego

1200 pozycji za 1956 rok, Jadwiga Czachowska przedstawiła trudności w zdobywaniu informacji o książkach polskich i Polski dotyczących, które ukazały się poza granicami kraju w pierwszych latach po wojnie. Przypomniała fakty potwierdzające „odcięcie” bibliografów od materiałów źródłowych, *które trzeba było najpierw przemyścić do kraju, by móc potem wypisać z nich ważne pozycje bibliograficzne*. Wymowa polityczna tej bibliografii, mającej dużą wartość informacyjną i ukazującej różnorodność i bogactwo polskiej kultury, stała się powodem różnych ograniczeń, które miały nie dopuścić do świadomości polskiego społeczeństwa prawdziwego obrazu kultury polskiej na Zachodzie. Komentując dobór źródeł bibliograficznych, stanowiących podstawę pierwszych roczników, Jadwiga Czachowska stwierdziła, że *ta bibliografia świadczy o czasie, w którym była opracowywana*. Wykorzystano wówczas zaledwie osiem bibliografii, przede wszystkim bibliografie narodowe ówczesnych krajów demokracji ludowej, trzy bibliografie zachodnioeuropejskie, z Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii, oraz katalog nabytków Biblioteki Polskiej w Londynie. A była to wtedy, podobnie jak teraz, jedyna bibliografia poloników, która swoim zasięgiem objęła cały świat.

### **Literatura polska w przekładach 1990-2000**

Na seminarium omówiona została także publikacja *Literatura polska w przekładach 1990-2000*, którą przygotowano w Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych na Międzynarodowe Targi we Frankfurcie 2000 jako przewodnik bibliograficzny mający ułatwić dostęp do informacji o polskiej literaturze pięknej w świecie czytelnikom, tłumaczom, wydawcom, badaczom literatury i wszystkim zainteresowanym polską książką. Systematycznie uzupełnia się założoną na potrzeby

tego opracowania bazę „Przekłady”. Obraz bibliograficzny przekładów w niej zawartych zmienił się – w 2000 roku zawierała 2210 pozycji, a w 2002 roku – 2859 pozycji. W ciągu dwóch lat nastąpił wzrost liczby przekładów (które ukazały się w 49 językach w 60 krajach) o 649 opisów. Przekładów dokonało ok. 1350 tłumaczy.

Bibliografia jest kontynuacją publikacji *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945-1970*, opracowanej przez Janinę Wilgat i Ludomiłę Ryllową, i obejmującej 5000 pozycji. W 2002 roku zdecydowano o uzupełnieniu bazy „Przekłady” o pozycje zarejestrowane w rocznikach przed 1989 rokiem. Opisy przekładów polskiej literatury za kolejne lata 1971-1989, zarejestrowane w poszczególnych rocznikach bibliografii „Polonica Zagraniczne”, zostaną wprowadzone do bazy „Przekłady” razem z nieopublikowanymi dotychczas uzupełnieniami tego materiału, znajdującymi się w kartotece Pracowni. Zgromadzone w jednej bazie opisy przekładów polskiej literatury, nie tylko uaktywnią „leżącą odłogiem” informację, ale niewątpliwie zmienią obraz naszej świadomości w odniesieniu do powojennej recepcji polskiej literatury w świecie. Do końca 2000 roku wprowadzono już 1600 opisów za okres 1984-1989.

Materiał bibliograficzny w *Literaturze polskiej w przekładach 1990-2000* ułożono alfabetycznie według nazw języków przekładów, wewnątrz każdego obszaru językowego szeregowano alfabetycznie nazwiska pisarzy i tytuły ich dzieł w tłumaczeniu, podając w uwagach tytuły oryginału. Ważną rolę pełnią indeksy: indeks autorów i współpracowników, zawierający nazwy autorów tekstów, tłumaczy, redaktorów antologii i ilustratorów; indeks tytułowy, podporządkowany nazwom autorów; oddzielny indeks tytułów oryginałów oraz indeks geograficzny, według krajów, w których przekłady zostały opublikowane.

# NORSK BOKFORTEGNELSE

*The Norwegian National Bibliography*

## ÅRSKATALOG

2001

NORVEGICA EXTRANEA  
VERKER UTGITT I UTLANDET

*Norvegica Extranea - Works Published Abroad*

Utarbeidet ved  
Nasjonalbiblioteket, avdeling Oslo  
Bibliografiske tjenester



Dane bibliograficzne pozwalają prowadzić badania polityki wydawniczej i polityki przekładów. Umożliwiają też ocenę poziomu promocji polskiej literatury i kultury w świecie oraz śledzenie związków pomiędzy nagrodami literackimi a popularnością twórców. Na podstawie tej bibliografii można przede wszystkim ustalić, w jakich krajach i na jakie języki polska literatura piękna jest najczęściej tłumaczona, który spośród współczesnych polskich pisarzy cieszy się największym zainteresowaniem tłumaczy i wydawców, jakie tytuły z klasyki literatury polskiej najczęściej są wznawiane, przekładane i wydawane. Obecny na seminarium redaktor „Polskiej Bibliografii Literackiej”, Jacek Biesiada, uznał bibliografię poloników zagranicznych za jedno z najważniejszych źródeł informacji o twórcach polskich za granicą. Potwierdził opinię, że bibliografia zgromadzonych przekładów świadczy o recepcji literatury polskiej w świecie, a także o wpływie polityki w różnych państwach na wy-

bór propagowanych autorów i ich dzieł. Rozważania swoje oparł na analizie zmian dokonanych w repertuarze książek polskich wydawanych w krajach byłego obozu socjalistycznego w roku 1995 w stosunku do opublikowanych w roku 1982.

Na zakończenie seminarium Danuta Bilikiewicz-Blanc omówiła kilka przykładów rejestracji eksteriorików w bibliografiach narodowych innych krajów. ok. 70%<sup>7</sup> bibliografii narodowych rejestruje eksteriorika niezależnie od tradycji, niektóre z nich zaczęły rejestrować eksteriorika dopiero w XIX w.

„Svensk bokförteckning” jako bibliografia narodowa rejestruje wydane na granicę oryginalne prace autorów-Szwedów i publikacje w języku szwedzkim, nie obejmuje natomiast takich kategorii suekanów zagranicznych (extranea) jak dzieła tłumaczone ze szwedzkiego lub dotyczące Szwecji, które jednak są opracowywane w specjalnej sekcji katalogowania<sup>8</sup>.

Deutsche Bücherei rejestruje i gromadzi dzieła ogłaszane na świecie w języku niemieckim. „Deutsche Nationalbibliographie” rejestruje wszystkie wydawnictwa w języku niemieckim niezależnie od miejsca wydania, nawet jeśli język niemiecki występuje ubocznie w wielojęzycznych publikacjach, odnotowuje też przekłady dzieł autorów niemieckich na języki obce oraz piśmiennictwo o Niemczech i niemieckich osobistościach. Od 1951 roku Deutsche Bücherei wydaje kwartalnik pt.: „Bibliographie de Übersetzungen deutschsprachiger Werke. Verzeichnis in der Deutschen Bücherei eingegangenen Schriften”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> B.L. Bell *An annotated guide to current national bibliographies*. München 1998.

<sup>8</sup> M. Lenartowicz *Szwedzka bibliografia narodowa*. Warszawa 1967, s. 26-27.

<sup>9</sup> Od 1959 r. w Bonn ukazuje się „Übersetzungen aus der deutschen Sprache. Eine bibliographische Reihe”. Hrsg. Richard Hönning.

Danica zagraniczne w „Dansk Bogfortegnelse” do 1965 roku nie były odnotowywane w pełnym zakresie. Rejestrowano publikacje wydawane poza Danią w języku duńskim i oryginalne dzieła duńskich autorów. Pomijano tłumaczenia z duńskiego. Wyeliminowanie z bibliografii narodowej obcych publikacji dotyczących Danii oraz tłumaczeń związanych z Danią uznano za lukę w informacji bibliograficznej. Powstała koncepcja uzupełniania tomów „Dansk Bogfortegnelse”, obejmujących pięć lat, spisami daników zagranicznych<sup>10</sup>. Takich przykładów można by przytoczyć więcej.

\*

Polska bibliografia narodowa powinna wszechstronnie odzwierciedlać rzeczywistość kraju i ma obowiązek ukazywać związki polskiej kultury z kulturą innych narodów, czyli zobrazować jej dziedzictwo kulturalne. Tak zdecydowano na Międzynarodowej Konferencji Bibliograficznej w Warszawie w 1957 roku. Pogląd ten potwierdzają wszystkie przytoczone opinie, stanowiska, jak i przywołane teoretyczne założenia rocznika „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” – nie tylko z wierności dla tradycji, ale z głębokiego przekonania o potrzebie ciągłości wszelkich prac bibliograficznych, stanowiących część bibliografii narodowej, mającej bezpośredni wpływ na utrwalanie tożsamości narodowej.

Można wprowadzać zmiany i ograniczenia w bibliografiach specjalnych, dziedzinowych, natomiast bibliografia narodowa, pamięć zbiorowego wysiłku naukowego i kulturalnego, zastępcza „kora mózgowa” narodu musi do wszelkich zmian, choćby formy publikacji, podchodzić niesłuchanie ostrożnie, wystrzegając się bezkrytycznej fascynacji tym, co robią inni.

**Danuta Bilikiewicz-Blanc**

<sup>10</sup> K. Ramlau-Klebowska *Stuzba bibliograficzna w Danii*. Warszawa 1965.

# Eksteriorika w badaniach naukoznawczych

*Tekst referatu wygłoszonego na seminarium „Znaczenie bibliografii poloników zagranicznych dla badań oraz recepcji polskiej kultury i nauki na świecie”, które odbyło się w Bibliotece Narodowej w dniu 14 października 2002 roku.*

**Z**daję sobie sprawę, że moje wystąpienie jest przynajmniej po części wożeniem drzewa do lasu. Bo któż lepiej od twórców bibliografii poloników zna jej historię i zdaje sobie sprawę z jej znaczenia. Mam jednak nadzieję, że spojrzenie na problemy bibliografii osoby z zewnątrz, spoza środowiska BN, może przyczynić się do ich weryfikacji i przysłużyć się do programowania stosownych działań na przyszłość. Zarówno wykazy bibliograficzne obejmujące eksteriorika, jak i literatura przedmiotu dowodzą, że problematyka poloników zajmuje ważne miejsce w naszej kulturze bibliograficznej. (Nie jest to bynajmniej jakaś polska osobliwość: wiadomo przecież, że aż 72% bibliografii narodowych uwzględnia eksteriorika). Od pewnego czasu we wstęпах do kolejnych roczników bibliografii poloników zagranicznych podkreśla się ciągłość tradycji w tym zakresie, przywołuje dzieła Załuskiego i Estreichera. Obaj wielcy bibliografowie nie mieli wątpliwości, że bardzo szeroko rozumiane „rzeczy ojczyste” (także jako ojczyzny dotyczące) gdziekolwiek by powstały, powinny znaleźć swoje miejsce w bibliografii. Także inni bibliografowie prezentowali podobny pogląd. Przed Karolem Estreicherem Feliks Bentkowski w swojej *Historii literatury polskiej...* (1814) wymienił szereg prac bibliograficzno-histo-

rycznych, zarówno polskich jak i obcych do Polski się odnoszących. Następnie Adam Benedykt Jocher w swej bibliografii (1840-1857) uwzględnił, prócz dzieł napisanych przez Polaków w kraju lub za granicą, również prace „mieszkańców prowincji Polsce niegdyś uległych” oraz cudzoziemców, którzy mieszkali w Polsce lub odegrali jakąś rolę w dziejach kultury polskiej. Wykazywał także książki autorów obcych w Polsce wydane, w osobnej zaś części bibliografii, określonej jako „noty”, umieścił dzieła obce odnoszące się do Polski<sup>1</sup>. Można też przywołać wykazy opracowane przez Estreichera, publikowane niezależnie od jego zasadniczego dzieła uwzględniające wyłącznie lub między innymi drukami, polonika zagraniczne<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> A. Jocher *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*. T. 1-3. Wilno 1840-1857. Informacje o polonikach rejestrowanych przez tę bibliografię podaje M. Dembowska *Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera*. Warszawa 2001, s. 18.

<sup>2</sup> Na przykład w związku z uroczystościami jubileuszowymi w 1879 r. wydał tomik *Pięćdziesiąt lat pracy J.I. Kraszewskiego. Abecadłowe i chronologiczne zestawienie pięćdziesięcioletniej działalności naukowej i literackiej Jubilata, z wymienieniem wszystkich wydań dzieł Jego i przekładów na obce języki*, a w 1888 r. opublikował broszurkę *Modrzejewska w Ameryce*. Wiadomości o „zamykanizowanej artystce, wyjęte z czasopism

Po odzyskaniu niepodległości było oczywiste, że nasza bibliografia narodowa (nie tylko retrospektywna, ale i bieżąca) ma obowiązek rejestrowania poloników. Zresztą już wcześniej, bo w 1907 roku, gdy podejmowano starania, aby powołać Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Publicznej w Warszawie, nakreślono mu bardzo szerokie zadania, w tym *rejestrowanie wszelkich druków polskich, wychodzących w kraju i za granicą oraz gromadzenie wiadomości bibliograficznych o pracach Polaków w obcych językach i o pracach obcych o Polsce*<sup>3</sup>. Także po II wojnie światowej starano się wypełniać te obowiązki na bieżąco oraz uzupełniać luki. Dzięki zaangażowaniu pracowników BN opracowujących tę część bibliografii narodowej, kontynuowano nad nią prace nawet po zaprzestaniu jej publikowania od 1949 roku. O przywrócenie publikacji wystąpił od razu w czerwcu 1949 roku Jan Baumgart, na konferencji zwołanej przez Ministerstwo Oświaty i Naczelną Dyрекcję Bibliotek w sprawie organizacji i zasad działania IB. Proponował, aby w proces zbierania informacji o polonikach włączyć attachés kulturalnych w poszczególnych państwach<sup>4</sup>. Postulat nie znalazł większego oddźwięku. Przez siedem lat wokół poloników zaległa cisza, przerwana dopiero w 1956 roku na pierwszej ogólnokrajowej naradzie bibliografów, kiedy postanowiono wznowić ich rejestrację.

polskich w Ameryce wychodzących” zamieszczał też w krakowskim „Czasie”. (Podaję za: *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Jagiellońskiej oraz wybranych bibliotek instytutowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Informator*. Warszawa 1997, s. 120, pass.)

<sup>3</sup> E. Słockowska *Instytut Bibliograficzny w Polsce. Geneza, koncepcje teoretyczne i rozwój działalności*. „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” T. 7 (1964), nr 4, s. 264.

<sup>4</sup> Swoją referat opublikował Baumgart dopiero po 25 latach w artykule *Z dziejów Instytutu Bibliograficznego w Polsce. Uprogu reorganizacji prac w r. 1949*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. 24 (1974), nr 1/2, s. 112/113.

Nie oznaczało to niestety rychłego nadrobienia zaległości i bezproblemowego zbierania i opracowywania stosownych materiałów. O trudach pracy bibliografa w tym czasie można się dowiedzieć z prac Janiny Wilgat, Danuty Bilikiewicz-Blanc i innych pracowników BN. Dokładne prześledzenie rytmu ukazywania się poszczególnych tomów, lat zastój i przyspieszenia daje obraz sprzęgania się działań politycznych i wydawniczych, wpływu cenzury i autocenzury, przyspieszania bądź celowego spowolnienia prac nad bibliografią. Jeszcze więcej na ten temat powiedzieć może analiza uzupełnień do poszczególnych tomów, a zwłaszcza oczekiwany z niecierpliwością tom 4 będący dopełnieniem i uzupełnieniem materiałów z lat 1939-1955.

Tym wielkim przedsięwzięciem bibliograficznym, których celem było i jest włączenie poloników do bibliografii narodowej, towarzyszyły działania, trwające po dzień dzisiejszy, które zmierzały do pełnego ujęcia w osobnych wykazach i katalogach poloników rękopiśmiennych i drukowanych znajdujących się w polskich i obcych zbiorach bibliotecznych. Inwentaryzację tego typu dokumentów przechowywanych za granicą postulował wielokrotnie Aleksander Birkenmajer. Problemem tym zainteresował na przykład środowisko historyków, wygłaszając na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w roku 1924 referat *Inwentaryzacja rękopisów odnoszących się do Polski a znajdujących się w bibliotekach zagranicznych*. Penetracje zbiorów bibliotek zagranicznych i pasje badawcze historyków książki zaowocowały wieloma opracowaniami omawiającymi poszczególne dokumenty lub całe ich kolekcje, jak na przykład opracowania Jana Pirożyńskiego na podstawie zbiorów August-Herzog Bibliothek w Wolfenbüttel, Władysława Hordyńskiego *Książki polskie i odnoszące się do spraw polskich znajdujące*

*się w Bibliotece Akademii Rumuńskiej*, czy Edwarda Schnaydra poszukiwania poloników kartograficznych. Z opracowań tych można się dowiedzieć, na ile to przypadek zdarzył, a na ile celowe gromadzenie czy specjalizacja bibliotek sprawiły, że dokumenty te znalazły się w ich zbiorach. Są więc nie tylko skarbnicą wiedzy o polonikach, ale także cennym przyczynkiem do poznania historii bibliotek.

Powyższe uwagi dowodzą głęboko zakorzenionej od XVIII wieku w świadomości świątłych Polaków chęci poznania naszej obecności w kulturze świata oraz orientacji, jak my jesteśmy w tym świecie postrzegani. Obecnie potrzeba oceny związków kulturalnych i naukowych Polski z innymi krajami i narodami znacznie wzrosła. Jesteśmy w świecie widziani poprzez pryzmat tych więzi, wyrażających się między innymi publikowaniem w prestiżowych wydawnictwach. Anna Żbikowska-Migoń opisując polonika w osiemnastowiecznych bibliografiach książek rzadkich wyraźnie podkreśla we wstępie artykułu, że *hasło „powrotu do Europy”, które towarzyszy Polakom w ostatnich latach, wywołując tak żywe emocje i spory, aktualizuje pytania o polską obecność w Europie w przeszłości*<sup>5</sup>. Chciałoby się dodać, że postulat ten jest równie ważny w odniesieniu do teraźniejszości, szczególnie w kontekście naszego wejścia do Unii Europejskiej. A bibliografia poloników jest doskonałym narzędziem, dzięki któremu zdobywamy wiedzę o związkach kulturalnych i naukowych naszego kraju z innymi, o wpływie naszej kultury i nauki na inne kraje, o czerpaniu wiedzy od innych. Może ktoś powiedzieć, że analizy takie są prowadzone z wykorzystaniem bibliografii specjalnych, i że indeksy cytowań naukowych naj-

lepiej oddają recepcję nauki polskiej za granicą. Należy jednak pamiętać, że bibliografie specjalne stosują na ogół daleko idącą selekcję, i merytoryczną, i formalną. Jeszcze ostrzejsza selekcja jest udziałem indeksów cytowań. Ponadto bibliografie te mogą być jedynie uzupełnieniem – dodajmy: bardzo istotnym – bibliografii poloników, ponieważ głównie lub wyłącznie rejestrują artykuły z czasopism.

Wśród wykorzystywanych źródeł wiedzy o związkach i postrzeganiu kultury polskiej za granicą można też wymienić bibliografie regionalne, które z definicji powinny dbać o umieszczanie w nich poloników zagranicznych związanych z regionem, który obejmują. Czy jednak spełniały i spełniają to zadanie w odpowiedni sposób? W 1968 roku na łamach „Bibliotekarza” Barbara Eychler ubolewała, że w bieżącej bibliografii regionalnej *Ziem Zachodnich i Północnych* nie uwzględnia się poloników zagranicznych („pozostają poza zasięgiem bibliografii”). Pisała: *Jest to tym bardziej żenujące, jeśli uwzględni się wagę polityczną problemu*<sup>6</sup>. Bez względu na to, jak wówczas rozumiano tę „wagę polityczną problemu”, nawet jeśli chodziło wyłącznie o udowodnienie odwiecznej polskości tych ziem, zdanie to jest jak najbardziej słuszne. Jednak losy bibliografii regionalnych są uzależnione od wielu czynników. Zmiany w podziale administracyjnym kraju pociągają za sobą często niefortunne zmiany w sposobie opracowania bibliografii, zwłaszcza doborze materiałów<sup>7</sup>. Wreszcie opóźnienia w wydawaniu bibliografii regionalnych sięgają niekiedy nawet 12 lat<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> B. Eychler *Problemy bibliografii regionalnej. (Na marginesie III konferencji zorganizowanej przez Instytut Bibliograficzny 11 grudnia 1967 r.)*. „Bibliotekarz” 1968, nr 1, s. 14.

<sup>7</sup> Por. np. T. Bątkiewicz „*Bibliografia Śląska*” (1960-2000). „Roczniki Biblioteczne” 2001, s. 255-274.

<sup>8</sup> Tamże, s. 273.

<sup>5</sup> A. Żbikowska-Migoń *Polonica w XVIII-wiecznych bibliografiach książek rzadkich. „Z badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”* 1993, t. spec., s. 55.



Niedostatki wymienionych rodzajów bibliografii podkreślają znaczenie i potrzebę wydawania odrębnej, dążącej do kompletności bibliografii, dającej możliwość dogłębnych i wielowymiarowych studiów nad piśmiennictwem polskim za granicą i piśmiennictwem zagranicznym o Polsce. Jeśli więc w ogóle istnieje potrzeba uzasadnienia konieczności wydawania bieżącej bibliografii poloników, przytoczone argumenty są chyba przekonujące.

Najczęściej przez bibliografię poloników rozumie się źródło do badań nad emigracją, ewentualnie literaturą piękną. Mniej dostrzegana jest jej przydatność do szerszych badań naukowych, wykazujących zmiany zachodzące w nauce i poszczególnych jej dyscyplinach. Taką funkcję bibliografii w ocenie nauki, wykorzystuje się szeroko za granicą. U nas ciągle jeszcze nie docenia się możliwości płynących z analizy danych bibliograficznych. A przecież już Estreicher dowodził nie tylko konieczności rejestracji poloników (w szerokim sensie tego słowa), ale również dokonywania stosownych analiz. Pisał: *One [polonika] wsiąkają w wielkie ciało literatury naszej, bo przez nie nabieramy świadomości, jakie Polacy miewali relacje z światem naukowym europejskim, i jakie było ich poważanie. Jest to nader znaczący przyczynek do oświaty narodu naszego, do jego styczności z resztą Europy, do jego łączności z ogólnym prądem naukowym świata cywilizowanego*<sup>9</sup>. Zaaranżował więc swoją bibliografię tak, aby mogła stanowić podstawę do ilościowej charakterystyki produkcji wydawniczej oraz do badań nad historią piśmiennictwa, a we wstępach do wybranych tomów dał krótkie charakterystyki ilościowe dziedzin, których dotyczyły dokumenty, języków, w jakich były opublikowane i miast, z których pochodziła produkcja. Dzięki tym liczbom łatwo można było do-

strzec, że w XIX wieku znacznie wzrosła rola nauki, zajmując miejsce przed literaturą. Umiał więc Estreicher dostrzec w bibliografii ważne narzędzie analiz naukowych, co nie może dziwić, jeśli pamięta się, że wielki bibliograf przedkładał cechy treściowe dokumentów ponad ich cechy formalne.

Należy mocno podkreślić, że podział tematyczny bieżącej bibliografii poloników, jak i dobór zawartych w niej materiałów, stwarza rzadką okazję do znalezienia w jednym miejscu i porównania w obrębie dyscyplin prac pisanych przez uczonych polskich, polskich we współpracy z obcymi i, wreszcie, sądów zagranicznych uczonych o wkładzie naszego kraju w rozwój poszczególnych nauk. Prześledzenie zmian zachodzących w nauce w ciągu dłuższego czasu w połączeniu ze zmianami w sytuacji społeczno-politycznej, pozwala ujrzeć je w szerszym kontekście kulturowym i objaśnić. Stale rosnąca objętość bibliografii skłania do zadania pytań, jaka tematyka zyskuje na znaczeniu, w jakich krajach rośnie liczba publikacji polskich lub o Polsce, na ile zmienił się repertuar nazwisk po zmianach ustrojowych w naszym kraju, czy i w jakich dziedzinach wzrosła współpraca naukowa, jakie języki są podstawowymi przekazywanymi informacjami. W badaniach naukowych właśnie język publikacji jest jednym z kilku niezwykle ważnych elementów. Poprzez proste zliczanie publikacji w poszczególnych językach można określić wkład i wykorzystanie języków w komunikacji naukowej, języki dominujące w poszczególnych dyscyplinach, produktywność i popularność języków, prawidłowości w zasadach publikowania, miejsce na mapie nauki. Analizy bibliolingwistyczne (czyli języków piśmiennictwa), oprócz odpowiedzi na szereg prostych pytań, umożliwiają uzyskanie zaskakujących nieraz informacji dotyczących zależności nauki od

zmian ustrojowych, relacji między poziomem ekonomicznym a badaniami naukowymi, zmian w piśmienniczej komunikacji międzynarodowej. Poprzez takie analizy poszukuje się więc zależności między potencjałem naukowym kraju a zasadami publikowania w rodzimych i obcych językach, w kraju czy poza jego granicami.

Swoistym kryterium wartości publikacji są tłumaczenia. Umożliwiają one pokonanie barier językowych, są też znakiem wagi publikacji w międzynarodowej wymianie informacji pomiędzy krajami posługującymi się różnymi językami. Twierdzi się, chyba słusznie, że przekłady są jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą, miarą wartości uczonego. Wśród ankietowanych polskich uczonych (profesorów) ponad 70% uznało, że tłumaczenie książki za granicą jest najbardziej istotnym kryterium oceny wartości pracy naukowej. Dopiero na drugim miejscu wymieniane były cytowania<sup>10</sup>. Skojarzenie liczby przekładów z poszczególnych krajów i języków z populacją tych krajów oraz liczbą przekładów na milion osób mówiących danym językiem, daje niekiedy zaskakujące rezultaty służące „korekcie” opinii o potęgze intelektualno-informacyjno-popularyzacyjnej języka. Okazało się na przykład, że dwie ogromne populacje posługujące się językiem hiszpańskim i japońskim mają niewspółmiernie mały udział w tłumaczeniach. Natomiast kraje o znacznie mniejszej populacji stanowią swoistą elitę intelektualną, mającą nieproporcjonalnie wielki w stosunku do ich rozmiaru udział w przepływie informacji międzynarodowej, mierzony liczbą dokonanych przekładów (Dania, Norwegia, Szwecja)<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Cz. Dejnawicz *Literatura naukowa, uczeni, wydawcy*. Warszawa 1972.

<sup>11</sup> R.L. Carpenter *Translations patterns and information transfer*. „Library Quarterly” 1988, nr 4, s. 367-376.

<sup>9</sup> K. Estreicher *Bibliografia polska*. T. 8. Kraków 1882. Przedmowa, s. VIII.

To tylko parę przykładów badań, jakim może służyć bibliografia poloników zagranicznych. Najlepszym probierzem jej wykorzystania byłoby sprawdzenie powołań na tę bibliografię w pracach naukowych. Wymagałoby to jednak żmudnego przejrzenia bardzo wielu opracowań, a rezultat byłby pewnie mizerny, bo – jak zauważył Karol Estreicher (wnuk) – wśród korzystających z bibliografii pokażną grupę stanowią tacy, *co z dzieła czerpią oddech dla swoich prac, ale którzy nie cytują źródeł, albo cytują ubocznie, lekceważąco, byle się obowiązku pozbyć, gdzieś na końcu swojej pracy i do tego jeszcze prostując lub krytykując drobiazgi, bo chcą zatrzeć ślady, skąd wzięli pomysł*<sup>12</sup>. Istotnie, rzadkie to zjawisko, aby autorzy, zwłaszcza spoza środowiska bibliologów, powoływali się na bibliografię. (Pozytywnym przykładem są prace zespołu kierowanego przez Krzysztofa Pilarczyka badającego polskie judaica. Sam Pilarczyk opracował nawet wykaz źródeł do badań nad judaicami, w którym umieścił retrospektywne i bieżące bibliografie poloników, wydawane przez BN.<sup>13</sup>)

Codziennym sprawdzianem znaczenia bibliografii jest rosnąca liczba kwerend kierowanych do pracowni poloników, nawet do kilkudziesięciu miesięcznie. Godny podkreślenia jest fakt, że pełnią one rolę inspirującą, powodując podejmowanie przez opracowujących ten człon bibliografii narodowej nowych inicjatyw wydawniczych i badawczych. Jednym z przykładów jest niezwykle użyteczne opracowanie przykładów polskiej literatury. Analiza zawartości tego przewodnika pozwoliła na wyciągnięcie wielu

<sup>12</sup> *Bibliografia polska XIX stulecia*. T. 1. Kraków 1959, s. L.

<sup>13</sup> Cytowania bibliografii poloników odnajdujemy w materiałach konferencyjnych zredagowanych przez K. Pilarczyka *Bibliographies of Polish Judaica: international symposium, Cracow 5th-7th July 1988: (proceedings)*. Cracow 1993, 231 s., a także w: *Przewodnik po bibliografiach polskich judaików*. Kraków 1992.

wniosków oraz wskazanie dalszych obszarów badawczych.

Zdajemy sobie również sprawę, że tworzenie bibliografii poloników, to daleko więcej niż tylko rejestracja napływających dokumentów, to żmudne poszukiwania i penetracja szeregu źródeł, nie tylko tak oczywistych jak narodowe serwisy bibliograficzne. Prace te dają rzadką okazję do śledzenia losów całych kolekcji dokumentów połączonych różnorodnymi więzami: terytorium, na którym powstały i które opisują, podobnymi losami ich twórców. Opis tych kolekcji mógłby zaowocować powstaniem szeregu użytecznych monografii bibliograficznych będących dopełnieniem i pokłosiem opracowywanej bibliografii<sup>14</sup>.

Ważne byłoby również kontynuowanie czy podjęcie szeregu prac uzupełniających, nadających badaniom nad polonikami nową jakość. Do nich należy m.in. opracowanie not biograficznych autorów, tłumaczy, ilustratorów i innych współtwórców poloników oraz tych, których prace były zauważone i komentowane za granicą. Znaczenie takich prac rozumiał już wielokrotnie tu przywoływany Estreicher, który planował włączenie do *Bibliografii polskiej* krótkich informacji o dokonaniach polskich uczonych i oddźwięku, jaki zyskały one za granicą<sup>15</sup>. Włączenie do opisów do-

<sup>14</sup> Interesującym przyczynkiem do tego typu prac jest artykuł D. Bilikiewicz-Blanc *Śladami uchodźców polskich w Libanie*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2001, nr 4, s. 50-52.

<sup>15</sup> Pisał o tym K. Estreicher (wnuk) w przedmowie do t. 1. nowego wydania *Bibliografii*, podając stosowne przykłady przygotowanych przez dziadka informacji uzupełniających opis, m.in. „Bardach Adolf w Stanisławowie wydał w r. 1839 po niemiecku opis wynalezionej przez siebie tablicy rachunkowej przechodzącej dokładnością wynalazek Abr. Sterna. Opisano ją pochwalnie w „Rozmaitościach” 1842 N. 41. Litrou dyrekt. Oserw. w Wiedniu wydał Bardachowi z tego najchlubniejsze świadectwo. Także „Gazeta Wiedeńska” z 8 października 1838 chwali wynalazek”.

kumentów takich informacji nabiera szczególnego znaczenia dzisiaj, w obliczu komputeryzacji bibliografii, gdy metadane odgrywają olbrzymią rolę, pozwalając na głębsze wniknięcie w treści dokumentu oraz na trudne, a nawet niemożliwe w inny sposób łączenie ze sobą dokumentów, a następnie wyszukiwanie ze zbioru.

W tak krótkim wystąpieniu można było poruszyć tylko niektóre aspekty interesującego zagadnienia. Poza już wymienionymi i tymi, o których nie zdążyłam powiedzieć, warto jeszcze podkreślić powszechnie wiadomą, ale jakże ważną funkcję bibliografii poloników. Jest ona także, mniej lub bardziej zamierzonym, źródłem sprostowań oraz prawdy historycznej, sama bowiem obecność w niej każdego z dokumentów świadczy o ich łączności z naszą kulturą lub przynależności do niej. Tu znowu warto oddać głos Estreicherowi, który tak komentował przywłaszczanie naszego dorobku przez sąsiadów: *Zadaniem było bibliografów wypełnić braki sposobem pożyczki. Matka nie mając własnych dzieci wabiła cudze i tuliła je z całym przekonaniem, że przygarnia sieroty bez opieki będące. Było w tem wiele i zasługi i prawdy, przynajmniej ze względu na nas, bo my nigdy nie zajmowaliśmy się szczerze piśmiennictwem pobratymców, nawet tem, które sami stworzyliśmy*<sup>16</sup>. Migracyjne ruchy Polaków w XX wieku – o skali wcześniej niespotykanej – oraz zmiana geopolitycznej sytuacji kraju sprawiły, że dostrzeżone przez Estreichera zjawisko wabienia i przygarniania polskich „dzieci” niezmiernie się nasiliło. Również wobec tej kwestii bibliografia nazywana „narodową” nie może pozostać obojętna.

### **Marta Skalska-Zlat**

Autorka jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego

<sup>16</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*. T 8. Kraków 1882, s. XI

# Dyskografia – nowa forma bibliografii

7 stycznia 2003 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie zorganizowane przy współudziale Zakładu Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych oraz Fundacji Kultury zatytułowane „Dyskografia – nowa forma bibliografii”. Okazją do niego stało się wydanie przez BN pod koniec ubiegłego roku *Dyskopedii* poloników do roku 1918 opracowanej przez Katarzynę Janczewską-Sołomko.

Obszerna, trzytomowa praca, będąca owocem prowadzonych przez autorkę wieloletnich badań i rejestracji, w zasadniczej swej części jest dyskografią poloników nagranych do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. Odnotowuje najwcześniejsze dźwiękowe zapisy polskich artystów i utworów polskich kompozytorów oraz produkcję fonograficznych firm polskich i obcych, działających poprzez swe przedstawicielstwa na ziemiach polskich<sup>1</sup>. Część dyskograficzna zaopatrzona jest w sześć indeksów, a jej uzupełnienie stanowią noty encyklopedyczne o twórcach, wykonawcach i firmach. Niezwykle ważna jest część wstępna pracy, w której autorka zawarła obszernie informacje historyczne i metodologiczne oraz podjęła próbę określenia miejsca fonografii w polskiej kulturze omawianego okresu.

Styczniowe spotkanie zostało pomyślane jako forum wymiany myśli nie tylko na temat publikacji Katarzyny Janczewskiej-Sołomko, ale również jako stworzenie sposobności do podzielenia się spostrzeżeniami na tematy ogólniejsze i nieco luźniej z *Dyskopedią* związane. Temat spotka-

nia „Dyskografia – nowa forma bibliografii” został zaczerpnięty z opublikowanego w 1970 roku artykułu Marii Prokopowicz<sup>2</sup> i miał skierować uwagę uczestników na takie zagadnienia, jak podejmowanie prac rejestrujących nagrania dźwiękowe i związane z tym problemy metodologiczne, czy wreszcie na potrzebę dokumentacji polskiego dorobku w tym zakresie. Kwestie te wyczerpująco przedstawiła i rozwinęła w swojej wypowiedzi Danuta Bilikiewicz-Blanc omawiając i poddając ocenie również układ, zawartość i znaczenie *Dyskopedii poloników do roku 1918*. Zwróciła między innymi uwagę na możliwość wykorzystania tej pracy do studiów muzykologicznych i kulturoznawczych, a także podkreśliła jej przydatność jako materiału uzupełniającego dla polskiej retrospektywnej bibliografii narodowej. Kończącym wnioskiem było stwierdzenie, że *Dyskopedia* spełnia także kryteria centralnego katalogu poloników zagranicznych (tekst tego wystąpienia publikowany jest obok).

Wypowiedź Kacpra Miklaszewskiego, pianisty, sekretarza redakcji „Ruchu Muzycznego”, *Dyskografia – informacja o ulotnym byciu dzieła muzycznego*,

wprowadziła słuchaczy w dziedzinę psychologii muzyki, a ściślej ukazała różnice między dziełem muzycznym a jego wykonaniem, uświadomiła wielość i różnorodność wykonań i różnice w odbiorze nagranych dzieł muzycznych. Uwagi te zostały dobrze zilustrowane materiałem dźwiękowym.

Prof. Irena Poniatowska, z Instytutu Muzykologii UW, przeprowadziła paralelę pomiędzy znaczeniem transkrypcji, opracowań i przeróbek fortepianowych dzieł muzycznych w XIX wieku a rolą nagrań muzycznych w następnym stuleciu. Fortepian w okresie popularności transkrypcji fortepianowych pod wieloma względami, a szczególnie w zakresie muzycznym i oddziaływań społecznych, pełnił funkcję podobną do roli płyty w epoce fonograficznej. Obie formy były sposobem obcowania z dziełem muzycznym i sposobem przybliżenia go słuchaczowi. Znamienne, że popularne w XIX w. opracowania oper pojawiały się bezpośrednio po ich premierach, tak jak obecnie nagrania płytowe towarzyszą często koncertom cieszącym się zainteresowaniem publiczności.

Zabierając głos w dyskusji dyrektor Michał Jagiełło wskazał na możliwość potraktowania *Dyskopedii* jako źródła do badań wykraczających poza sferę fonografii. Podkreślił, że bogaty materiał dokumentacyjny pozwala, na przykład, określić skalę przenikania się i współistnienia kultur różnych narodów na ziemiach polskich. Swoją wypowiedź zakończył wyrażeniem uznania i przekazaniem podziękowań autorce, Katarzynie Janczewskiej-Sołomko.

Na zakończenie spotkania głos zabrała autorka *Dyskopedii*. Przedstawiła okoliczności, które doprowadziły do podjęcia tematu i towarzyszyły jego opracowaniu. Zasugerowała również potrzebę kontynuowania prac.

<sup>1</sup> Zasięg geograficzny *Dyskopedii* obejmuje obszar Polski sprzed rozbiorów: Królestwo Polskie, Galicję i Wielkie Księstwo Poznańskie.

<sup>2</sup> Artykuł ukazał się w numerze 16. Prac Instytutu Bibliograficznego, zatytułowanym *Z problemów bibliografii*.

# Uzupełnienie retrospektywnej bibliografii narodowej

## *Dyskopedia poloników do roku 1918*

*Dyskografią nazywano na początku lat siedemdziesiątych uporządkowany spis płyt gramofonowych, dobranych według określonych kryteriów. Według Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego dyskografia to wykaz nagrań płytowych lub magnetofonowych, zarówno z utworami muzycznymi, jak i mówionymi; określano tak również wykazy płyt muzycznych o zasięgu światowym.*

Pierwsze opracowania międzynarodowej dyskografii retrospektywnej podjęto w latach 30. – była to praca R.D. Darrela *The gramophone shop encyclopedie of recorded music* wydawana w Nowym Jorku w latach 1936-1948. Kolejną – *The world's encyclopedia of recorded music* F.F. Clougha i G.J. Cuminga wydano w Londynie w 1952 roku (do 1957 roku ukazały się trzy suplementy). Dyskografia może być rodzajem bibliografii selekcyjnej o zasięgu międzynarodowym, jak np. *La discothèque idéale* C. de Nys z 1960 roku, lub rodzajem bibliografii o specjalnym zasięgu, jak na przykład wykaz książek mówionych dla niewidomych *Catalog of talking books for the blind 1934-1948* opracowany przez Library of Congress i opublikowany w Waszyngtonie w 1949 roku, czy też wydawany od 1953 roku przez Bibliotekę Kongresu wykaz płyt wraz z nutami *Library of Congress Catalog. Music and phonorecords. A cumulative list of works represented by L. of C. printed cards*, obejmujący pierwsze półrocza i roczniki.

Wiadomo również, że od wielu lat dyskografia stanowi działy lub niezależne człony bieżącej bibliografii narodowej. W obydwu niemieckich bieżących bibliografiach narodowych od połowy

1959 roku uwzględniane są płyty z tekstem słownym. I tak, w „Deutsche Bibliographie” istnieje dział Sprechplatten, a w „Deutsche Nationalbibliographie” – dział Schallplatten. Deutsche Bücherei od 1959 roku wydaje też komasację jako zeszyt specjalny „Deutsche Nationalbibliographie” pt. *Das Gesprochene Wort. Jahresverzeichnis der deutschen literarischen Schallplatten*. Także w 1959 roku w Martinie zaczęła ukazywać się „Slovenska diskografia” L. Januska, rejestrująca płyty muzyczne wraz z tekstem słownym wydane w Czechosłowacji i za granicą.

O potrzebie stworzenia dyskografii jako uzupełniającego członu polskiej bibliografii narodowej świadczą opracowywane bibliografie tak osobowe, jak i przedmiotowe ogólne, w których dyskografia traktowana jest jako element niezbędny i równoległy do zamieszczonej bibliografii. W piśmiennictwie polskim Maria Prokopowicz w 1970 roku uznała rolę nagrań w zbiorach bibliotecznych i publikacjach za równorzędną wobec druków. *Encyklopedia wiedzy o książce*, wydana w 1971 roku, uroczyste zapowiadała, że *bieżąca dyskografia polska ma być wydawana od 1970 roku przez Bibliotekę Narodową jako nowy człon bieżącej bi-*

*bliografii narodowej*. Informację tę potwierdziła *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*<sup>1</sup> podając, że *dyskografia bieżąca polskich nagrań płytowych od 1970 roku ukazuje się w Polsce jako jeden z członów bibliografii narodowej*. Jednak w Polsce ciągle nie powstała dyskografia polska, poza dyskografiami osobowymi<sup>2</sup>, czy katalogiem płyt gramofonowych Polskich Nagrań.

Lata 70. były szczególnie ważne dla zdefiniowania dyskografii jako nowej formy bibliografii. Krystyna Ramlau, znany bibliograf i wieloletni kierownik Instytutu Bibliograficznego, wyraziła pogląd, że określenie „dyskografia” należałoby przyjąć dla różnego rodzaju spisów i wykazów dokumentów fonograficznych, gdzie przedmiotem zbioru jest „dysk”, czyli nośnik dźwięku. Janusz Ekiert dyskografią nazywał *literaturę na temat płyt gramofonowych; wykazy, katalogi, recenzje, felietony*<sup>3</sup>. Pewien chaos terminologiczny w piśmiennictwie polskim nie sprzyjał precyzyjnym założeniom metodologicznym.

<sup>1</sup> *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976, s. 103.

<sup>2</sup> Grażyna Bacewicz. *Bibliografia i dyskografia (wybór)*. Zebr. W. Bacewicz, oprac. E. Paszkowska. Warszawa 1989; J. Kański *Dyskografia chopinowska: historyczny katalog nagrań płytowych*. Kraków 1986; K. Michałowski *Karol Szymanowski: bibliografia 1967-1991, dyskografia 1981-1991*. Kraków 1993; *Średniowiecze i renesans: program wykładów, repertuar utworów, bibliografia, dyskografia*. Oprac. A. Rynduch-Oberc, M. Tomaszewski. Kraków. 1986.

<sup>3</sup> J. Ekiert *Blżej muzyki*. *Encyklopedia*. Warszawa. 1994, s. 99.



Marcelina Sembrich-Kochańska – zdjęcie ze zbiorów BN (oryginał jest własnością Olafa Michalskiego)

Obecnie do systemu bibliografii narodowej należą bibliografie prymarne sporządzane na ogół z autopsji i obejmujące całokształt produkcji wydawniczej danego państwa, tzn. różne typy dokumentów – piśmienniczych i audiowizualnych. W wielu krajach rejestruje się nie tylko płyty, ale i filmy. *Dyskopedia poloników do roku 1918* wykazuje duże pokrewieństwo z różnego typu opracowaniami bibliograficznymi, z całą pewnością nie jest jednak bibliografią w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia.

Dzieło literackie (i wszelka myśl utrwalona na piśmie) dzięki wynalazkowi papieru i druku w prosty, choć nie bezpośredni sposób trafia do czytelnika. Dzieło plastyczne już w chwili powstania istnieje trwale i nie potrzebuje pośrednictwa, aby trafić do odbiorców. Muzyka natomiast przez wiele lat była sztuką ulotną, istniała tylko w momencie wykonania. Józef Kański we wstępie do *Dyskografii chopinowskiej* pisze wprost, że momentu

wykonania *nie jest w stanie zastąpić najlepsze nawet czytanie nut bez grania, poparte nawet najbardziej rozwiniętym darem wyobraźni. Pozostaje zatem nieznanym w dziedzinie tamtych sztuk problem wykonawstwa i pośrednictwa pomiędzy twórcą a odbiorcą*<sup>4</sup>. Bezsporna jest rola artysty-wykonawcy, który staje się współtwórcą dzieła muzycznego w momencie jego wykonywania. Profesor J. Kański wskazywał też na ogromną potrzebę tworzenia historycznych katalogów wykonań dzieł muzycznych utrwalonych na płytach *obejmujących w miarę możliwości pełną dyskografię wybranego tematu*. Tego typu prace nazwał benedyktyńskimi, ubolewając nad brakiem chętnych do ich opracowywania.

Biała plama w tej dziedzinie została częściowo wypełniona retrospektywną *Dyskopedią poloników do roku 1918*. Dlatego też praca, którą wykonała Katarzyna Janczewska-Sołomko, jako

autorka, jest dziełem tak niezwykłym. Dzięki encyklopedycznemu podejściu do uporządkowanego przez siebie i opracowanego metodycznie spisu obiektów rejestrujących dźwięk, nie tylko uratowała od zapomnienia duży obszar światowej i polskiej kultury. Uświadomiła także ciężarem gatunkowym swojej dwunastoletniej pracy czym jest dyskografia, nowy człon bibliografii, nie tylko dla recepcji polskiej kultury w świecie, ale również dla poważnych badań wykonawstwa dzieł muzycznych, dla szeroko pojętych studiów muzykologicznych i kulturoznawczych.

Materiał *Dyskopedii* został ułożony według nazw wykonawców i kompozytorów, tytułów utworów, natomiast informacja o obiekcie fonograficznym została umieszczona na dalszym planie. Zatem także sposób opracowania wykracza poza zwyczajowe rozumienie dyskografii. Wobec ogromu danych encyklopedycznych i wielu informacji uzupełniających wiedzę o polskiej kulturze muzycznej do 1918 roku – nowatorskie określenie „dyskopedia” jest dla tego dzieła trafne i w pełni odpowiada przyjętym założeniom.

*Dyskopedia poloników do roku 1918* jest najpełniejszym rejestrem nagrań dokonanych w latach 1878-1918 w kraju i za granicą – niezależnie od gatunku utworu czy nośnika dźwięku. Zawiera opisy nagrań polskich artystów, polskich utworów i polskich kompozytorów, dokonanych m.in. przez polskie firmy fonograficzne. *Nie jest katalogiem nagrań całkowicie zgodnym z normą opisu bibliograficznego*<sup>5</sup>, chociaż uwzględnia wszystkie elementy przewidziane normą dla dokumentu dźwiękowego pisze autorka we wstępie do swojego dzieła. Dla potrzeb dyskografii za podstawę opisu autorka przyjęła zapis utworu, a nie obiekt biblioteczny. Wśród licznych trudności metodologicznych wymienia kło-

<sup>4</sup> J. Kański dz. cyt., s. 9.

<sup>5</sup> Norma Opis bibliograficzny PN-82/N-01152.01

poty z określeniem daty nagrania, brak ścisłych informacji o niektórych utworach i nagraniach, utrudniający identyfikację określonej pozycji dyskograficznej oraz różnorodność materiału pod względem językowym. Na przykład, z powodu braku polskich czasopism fonograficznych sprzed 1918 roku ważną rolę źródła odegrał tygodnik rosyjskojęzyczny „Svet i zvuk”, zawierający opis 1887 nagrań, w tym liczne polonika. W dziele konsekwentnie stosowano transliterację nazwisk i tytułów zapisanych cyrylicą<sup>6</sup>. Nazwiska twórców i wykonawców zamieszczono w wersji oryginalnej z podaniem wszystkich form uwzględnionych w źródłach. Starano się też ustalić tytuł oryginału nadany przez autora utworu. W języku polskim podano formę lub gatunek utworu, tonację, określenie tytułu, nazwy geograficzne (ewentualnie ich ustalone skróty).

Autorka *Dyskopedii* nazwała swoje dzieło *dyskografią retrospektywną – częściowo prymarną, o charakterze ogólnym*, zawierającą opisy nagrań wydanych, z wyjątkiem niewielu nagrań nieopublikowanych, które nie są archiwalne. Równorzędne traktowanie źródeł informacji o pozycjach zarejestrowanych (pochodzących nie tylko z autopsji, ale i z drukowanych katalogów i wykazów handlowych) jest podstawową różnicą w stosunku do retrospektywnej bibliografii narodowej, która źródła różnicuje.

Z zachowanych programów koncertów z lat 1882-1918 wynika, że życie muzyczne w okresie zaborów na ziemiach polskich było ożywione, że koncerty odbywały się nie tylko w dużych ośrodkach, jak Kraków, Lwów, Wilno czy Warszawa, ale także w Radomiu, Sopotcie, Zakopanem, Kościanie i innych niewielkich miastach. Polska, która nie istniała na mapie politycznej świata, tkwiła

w centrum kultury muzycznej, bo miała wybitnych wykonawców, występujących na światowych scenach. *Nagrania polskich artystów za granicą przynosiły chlubę polskiej kulturze i weszły do repertuaru prestiżowych wydawnictw fonograficznych* pisze K. Janczewska-Sołomko. Do „ścisłego grona gwiazd światowej wokalistyki” należeli: Aleksander Bandrowski-Sas, Adam Didur, Józef Hann, Władysław Mierzwiński, bracia Edward i Jan Reszke, Marcelina Sembrich-Kochańska, Karolina Wyns. Byli też cenieni instrumentalni: Aleksander Michałowski, Józef Sliwiński, Ignacy Paderewski, Wanda Landowska, Stanisław Barcewicz, Stanisław Bieliczki, czy dyrygenci – światową sławę zdobył krakowski dyrygent Wiktor Barabasza. O randze polskich artystów świadczyły liczne nagrania dla czołowych światowych firm. Z różnych względów nie zarejestrowano występów wielu polskich artystów, nieliczne są na przykład nagrania sławnego Jana Reszke (m.in. opera *Zygfryd* nagrana w Metropolitan Opera). Autorka słusznie przyjęła, że podstawową wartością nagrania jest wykonawca. Od początku historii dyskografii wykonawca i jego repertuar byli najważniejsi we wszystkich wykazach.

*Dyskopedia poloników* identyfikuje ok. 1841 wykonawców. Są to: śpiewacy, instrumentalni, aktorzy, dyrygenci, zespoły wokalne i instrumentalne. Liczba nagrań dokonanych przez poszczególnych twórców waha się od 1 do 515. Najliczniejszą grupę stanowili artyści teatrów operetkowych, operowych i dramatycznych z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania. Byli wśród nich przedstawiciele różnych narodowości związani z kulturą polską, np. Salomija Kruszelnicka, ukraińska śpiewaczka operowa, primadonna opery warszawskiej, uznana za najlepszą wykonawczynię Halki.

Dyskografia, stanowiąca podstawową część *Dyskopedii*, obejmuje ok. 16 000 pozycji nagra-

nych w ciągu czterdziestu lat (1878-1918). Do końca 1918 roku zarejestrowano utwory 1242 autorów, wśród których najpopularniejszy okazał się Fryderyk Chopin – 1526 nagrań. Kolejni najczęściej nagrywani polscy kompozytorzy to: Stanisław Moniuszko, Henryk Wieniawski, Stanisław Niewiadomski, Zygmunt Noskowski, Maurycy Moszkowski. Spośród utrwalonych tekstów literackich najwięcej było utworów Marii Konopnickiej i Adama Mickiewicza (w wykonaniu Wincentego Rapackiego), ale są też teksty Adama Asnyka, Zygmunta Krasińskiego, Tadeusza Micińskiego, Lucjana Rydla, Juliusza Słowackiego, Wiktora Gomulickiego – co było szczególnie ważne wobec powszechnego w tym okresie analfabetyzmu.

Wśród wykonawców najpopularniejszy okazał się duet Bim-Bom (515 nagrań, głównie dla „Syrena-Rekord”) i polski śpiewak Jan Sztem (355 nagrań), który nagrywał dla kilku wytwórni fonograficznych, ale głównie dla „Syreny”. Popularność artystów Teatru Nowości w Warszawie w latach 1910-1914, sprzyjała nagraniom Wiktorii Kaweckiej, primadonny operetki występującej na scenach polskich i w Rosji (zachowały się 243 nagrania), Wincentego Rapackiego (293 nagrania), Lucyny Messal. Artyści operowi rzadziej niż operetkowi gościli w studiach nagraniowych. Adam Didur dokonał 166 nagrań – w 1901 roku w Polsce, dla Gramophone Co., a w latach 1905-1910 dla mediolańskiej Societa Italiana di Fonotipia. Warto też odnotować nazwiska Ignacego Dygasa (155 nagrań), Wacława Brzezińskiego (136 nagrań) czy Janiny Korolewicz-Waydowej (zaledwie kilkadziesiąt).

Dość intensywne życie koncertowe i muzyczne na terenach polskich pod zaborami powodowało znaczne ożywienie rynku fonograficznego. Firmy nagraniowe dostosowywały się do gustów słuchaczy, toteż w ich katalogach przeważały utwory popularne, ta-

<sup>6</sup> Według normy PN-83/N-01201 *Transliteracja alfabetów cyrylickich na alfabet łaciniński*.

neczne, rozrywkowe, utwory salonowe i miniatury, transkrypcje i opracowania.

Dzięki *Dyskopedii* badać można wpływ różnorodnego repertuaru na ogólny poziom kultury muzycznej i obyczajowej, zwłaszcza kultury ludycznej, ponieważ tam, gdzie nie dochodziło słowo pisane, docierały podwórkowe ballady, muzyka z warszawskiej Doliny Szwajcarskiej i teatrzyków ogródkowych, kuplety z Czeraniakowa i Saskiej Kępy.

Przy okazji pracy nad *Dyskopedią* utworzono obszerną bazę komputerową w formie MAK, w której zostały zapisane wszystkie elementy obiektów. Rozbudowane indeksy osobowe i rzeczowe (wykonawców, twórców, tytułów i incipitów, utworów scenicznych i cyklicznych, utworów samodzielnych, firm fonograficznych), rozszerzone o noty biograficzne i noty o firmach fonograficznych, a także encyklopedyczne informacje z historii fonografii, uzupełnione słownikiem terminów, dają różne możliwości wyszukiwania. Każdy opis zawiera maksymalną ilość informacji, które udało się pozyskać. Indeksy mogą mieć znaczenie dla zespołu opracowującego polską bibliografię retrospektywną, czyli kolejne tomy tzw. kontynuacji Estreichera – *Bibliografii polskiej 1901-1939*, ukazującej się pod redakcją Elżbiety Sterzyckiej.

Tak ogromne dzieło, jak każda publikacja służąca informacji, wymaga nie tylko znajomości dziedziny i jej problemów, lecz także niezwyklej staranności i precyzji, mimo to nie jest wolne od drobnych usterek. Mam nadzieję, że autorka poradzi sobie z tym problemem tak jak i z innymi niewyobrażalnymi trudnościami, związanymi z kompletowaniem materiału.

**Danuta Bilikiewicz-Blanc**

# Nagrania na płytach akustycznych

16 stycznia 2003 roku w Bibliotece Narodowej została otwarta wystawa „Zaczęła się era fonograficzna! W 125. rocznicę wynalazku Edisona”. Jej komisarze, Paweł Bagnowski i Katarzyna Janczewska-Sołomko, zgromadzili cenne i unikatowe eksponaty z najwcześniejszego okresu historii fonografii: wałki fonograficzne różnych firm, fonograf, a także płyty, w tym akustyczne.

Zbiór płyt akustycznych, szelakowych w Bibliotece Narodowej jest największą w Polsce zinstytucjonalizowaną kolekcją tych nośników dźwięku. Liczy ponad 2000 egzemplarzy<sup>1</sup>, co stanowi wprawdzie niewielki procent (ponad 3) wszystkich zgromadzonych w BN nagrań, ale relatywnie liczba jest znacząca. Trzeba bowiem uwzględnić wiek tych płyt i fakt, że były produkowane z nietrwałego, łatwo tłukącego się materiału.

W 1878 roku Thomas Alva Edison opatentował fonograf pozwalający zapisywać i odtwarzać dźwięk. W 1887 roku poczyniony został kolejny ważny krok w rozwoju techniki nagrań: Emil Berliner wprowadził do produkcji gramofon, na którym odtwarzano dźwięk utrwalony metodą tak zwaną akustyczną, na nowym wówczas nośniku – krążku, czyli płycie gramofonowej. Pierwsza publiczna demonstracja tego aparatu odbyła się w roku 1888, a pierwsze płyty, wyprodukowane przez firmę E. Berliner's Gramophone Co., pojawiły się w roku 1894. Era nagrań akustycznych zakończyła się około 1925 roku, gdy zaczęto produkować płyty nagrywane nową metodą, popularnie zwaną elektryczną<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Przeważnie bez dubletów.

<sup>2</sup> Nazwa ta nie jest ścisła, bowiem napęd elektryczny stosowano już wcześniej, lecz decydującą rolę odgrywał przekaz drgań z tuby na membranę.

Do naszych czasów dotrwało znacznie więcej płyt „elektrycznych” niż akustycznych, dlatego te ostatnie mają nie tylko wartość historyczną, ale stanowią rarytasy kolekcjonerskie, bez względu na ich jakość techniczną i walory artystyczne. Szczególnie cenione są najstarsze płyty, tak zwane berlinerki. Płyty akustyczne w Bibliotece Narodowej zaczęto kolekcjonować wraz z innymi nagraniami dopiero w 1963 roku, bowiem przedwojenne zbiory fonograficzne uległy całkowitemu zniszczeniu. Dawne nagrania płytowe niekiedy znajdują się w ofertach, znacznie rzadziej – wśród darów. Na szczególną wzmiankę zasługuje oferta z 1987 roku, na którą złożyło się 88 dawnych płyt, w tym aż siedem „berlinererek”.

W kolekcji płyt akustycznych Biblioteki Narodowej reprezentowane są niemal wszystkie ówczesne polskie i zagraniczne firmy fonograficzne. Znalazł się na nich różnorodny repertuar i różnorodni wykonawcy, w tym niemal wszyscy najwybitniejsi działający na przełomie XIX i XX wieku. Ze zrozumiałych powodów przeważają nagrania dużych firm fonograficznych oraz firm wprawdzie mniej znaczących w światowej fonografii, ale działających na terenach polskich. Wymienić należy wśród nich przede wszystkim: The Gramophone Co. i Syrena-Rekord, a ponadto: Stella Koncert Rekord, Janus-Record, Zonophone Record,

Pathé, Victor, Favorite, Beka, Fonotipia. Spośród wymienionych rdzennie polską wytwórnią płyt była utworzona w 1908 roku w Warszawie firma Syrena-Rekord, dzięki której zachowały się zapisy wielu wybitnych polskich artystów opery, operetki i estrady z Warszawy, Lwowa, Poznania oraz zespołów instrumentalnych. Jednocześnie ówczesna sytuacja polityczno-społeczna Polski spowodowała, że ta zasłużona dla naszej kultury firma dużą część produkcji kierowała do odbiorcy rosyjskiego, co miało wpływ na repertuar i dobór wykonawców. Po odzyskaniu niepodległości firma Syrena kontynuowała działalność, a płyty akustyczne wydawała w wolnej Polsce jeszcze przez kilka lat.

Wśród płyt akustycznych zgromadzonych w Bibliotece Narodowej wyróżniają się płyty francuskiej firmy braci Pathé. Na początku XX wieku, oprócz wałków fonograficznych, zaczęła ona produkować nagrania na płytach. Ze względu na rosnącą konkurencję na rynku fonograficznym opatentowała odmianę gramofonu, nazywaną patefonem. Aparat ten początkowo służył do odtwarzania płyt tylko tej firmy, w odwrotnym kierunku – od środka krążka. Średnica płyt Pathé wahała się od 12 do 52 cm, ale najpopularniejsze są o średnicy 28 cm. Napis był ręcznie ryty i odpowiednio barwiony, zastępując papierową etykietę. W kolekcji BN znajduje się pokaźna liczba takich płyt, w tym pięć o średnicy największej; w zbiorach brakuje jednak płyt patefonowych najmniejszych.

Najcenniejszymi spośród płyt gramofonowych w zbiorach Biblioteki Narodowej są „berlinerki”. Kolekcja ich liczy 12 egzemplarzy, co relatywnie należy ocenić jako liczbę znaczącą. Niektóre pochodzą jeszcze z XIX wieku. Są jednostronnie nagrywane, nie mają etykiety papierowej, lecz napis pełniący jej rolę – początkowo ryty ręcznie, potem tłoczony sztańcą. Na płytach firmy Ber-



Od lewej: Marian Domostawski, Józef Redo i Władysław Szczawiński, czołowi artyści warszawskiej operetki (ok. 1910)

linera w zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się między innymi nagrania wybitnych polskich śpiewaków: Wiktorii Kaweckiej, Wiktora Grąbczewskiego, Władysława Florjańskiego.

Repertuar zarejestrowany na płytach akustycznych jest różnorodny, lecz uwarunkowany możliwościami technicznymi. Przeważają nagrania wokalne z towarzyszeniem fortepianu lub tak zwanej orkiestry (tak określano zespół liczący maksymalnie 10-12 instrumentalistów). Są to pieśni, piosenki i fragmenty operetek oraz utwory taneczne i tak zwane popularne w wykonaniu

Wiktorii Kaweckiej, Lucyny Messal, Wincentego Rapackiego (syna), Józefa Redo i innych znanych artystów. W kraju był również nagrywany repertuar operowy, ale ofertę uzupełniały nagrania wybitnych śpiewaków (także polskich) dokonywane za granicą. W zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się nagrania akustyczne wszystkich najwybitniejszych polskich śpiewaków operowych tamtych czasów, którzy będąc solistami czołowych scen operowych Ameryki i Europy, wielu nagrań tam właśnie dokonali. Są to zapisy między innymi Marceliny Sembrich-Ko-





Etykiety płyt wytwórni Syrena-Rekord z nagraniami walca z operetki „Wesola wódka” w wykonaniu W. Kaweckiej i J. Redo oraz duetu z operetki „Rozwódka” w wykonaniu L. Messal i J. Redo (1910)

chańskiej, Adama Didura, Józefa Manna, Janiny Korolewicz-Waydowej, Ignacego Dygasa, Wacława Brzezińskiego, Marii Mokrzyckiej, wspomnianych – Władysława Florjańskiego i Wiktora Grąbczewskiego, a także dokonywane w Poznaniu nagrania znanych artystów tamtejszego teatru polskiego: Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, Kajetana Kopczyńskiego oraz Andrzeja Hajka. Wybitnych artystów operowych, poza Polakami, w naszych zbiorach reprezentują między innymi: legendarna Nellie Melba, „król barytonów i baryton wśród królów” – Mattia Battistini, Fiodor Iwanowicz Szalapin, Enrico Caruso, Amelita Galli-Curci, Antonio Scotti, Antonina Wasiliewna Niezdanova, Leonid Witaliewicz Sobinow – w repertuarze światowym, ale i w repertuarze polskim (głównie są to arie Stanisława Moniuszki wykonywane przez artystów rosyjskich, pieśni Fryderyka Chopina, Zygmunta Stojowskiego, ballada Koenemanna *Kak karol’ szioł na wajnu* do wiersza *Stach* Marii Konopnickiej). Artystyczna muzyka instrumentalna była dostępna głównie na płytach zagranicznych; w kolekcji BN są bogato reprezentowane płytowe nagrania akustyczne Ignacego Jana Paderewskiego, Stanisława Barcewicza, Alfreda Cortot, Jana Kubelika, wczesne nagrania Artura Rubinsteina, Jaszy Haifetza i inne.

W pierwszych dekadach XX w. dużym popytem cieszyły się skince nagrywane na płytach. Była to głównie specjalność duetu „muzykalnych komików” Bim-Bom, który dokonał ogromnej liczby nagrań dla różnych firm. W repertuarze kabaretowym występowali też niektórzy śpiewacy, jak na przykład Józefa Bielska, Władysław Krzewiński, Maria Jarkowska, Marian Domoślawski, Helena Pawłowska, Wincenty Rapacki jr, Józef Redo, Maria Bogucka.

Na płytach akustycznych, szczególnie tych zarejestrowanych do 1918 roku, nagrywano pieśni patriotyczne (często stosując na etykiecie kamuflaż) i religijne. Osobny dział, zwłaszcza na płytach Syrena-Record, stanowi repertuar rosyjski i ukraiński w wykonaniu chórów, solistów, zespołów bałałajek, a także polskich artystów cieszących się popularnością w Rosji (Wiktoria Kawecką traktowano jako artystkę rosyjską!). W kolekcji Biblioteki Narodowej są również nagrania żydowskich pieśni religijnych, w wykonaniu znanego kantora synagogi warszawskiej i synagogi wileńskiej Gerszona Sirotty oraz artystów teatru żydowskiego we Lwowie.

W zbiorze Biblioteki Narodowej znajdują się przede wszystkim polonika, ale ze względu na historyczny charakter kolekcji, kryteria gromadzenia płyt akustycznych zostały rozszerzone.

Dzięki temu trafiły do niej oryginalne nagrania światowych gwiazd operowych z przełomu XIX i XX w. oraz najwybitniejszych ówczesnych instrumentalistów. Znacznie mniej jest nagrań orkiestrowych. Na terenach polskich utwory symfoniczne i kameralne zaczęto nagrywać później niż w Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych i dopiero w erze „nagrań elektrycznych”, w latach trzydziestych XX w., dokonał się pod tym względem przełom. Tak więc na przykład wymieniana na etykietach płyt akustycznych orkiestra Filharmonii Warszawskiej, której nagrania znajdują się w zbiorach BN, to tylko część tego doskonałego zespołu, wyselekcjonowana dla potrzeb rejestracji dla firmy fonograficznej. Praktyka taka dotyczyła też chórów.

Zasób płyt akustycznych Biblioteki Narodowej stanowi niewątpliwie kolekcję reprezentatywną dla epoki i dla produkcji polskiej i zagranicznej. Uwzględniła zarówno wiele nagrań wartościowych pod względem artystycznym i edytorskim, ale także szereg nagrań o mniejszych wprawdzie walorach z punktu widzenia współczesnego słuchacza, ale cennych dla badaczy historii fonografii. Kolekcja ta ma duże znaczenie dla polskiej kultury – zwłaszcza muzycznej – i jest wciąż uzupełniana nagraniami, spośród których wiele ma charakter unikatowy.

Wiedzę z zakresu fonografii „ery nagrań akustycznych” dopełniają dyskografie bieżące i retrospektywne, wydawane samodzielnie oraz publikowane w czasopiśmie lub w innych formach, katalogi handlowe i firmowe, generalne lub monograficzne<sup>3</sup>.

**Katarzyna Janczewska-  
-Sołomko**

<sup>3</sup> Zob: K. Janczewska-Sołomko *Druki fonograficzne*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2001, nr 1, s. 44-46.

# Wokół społecznego obiegu książki

26 lutego 2003 roku w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie dyskusyjne, zorganizowane wspólnie z Fundacją Kultury, pod tytułem „Społeczny obieg książki w Polsce”. Jego celem było omówienie części dorobku badawczego Instytutu Książki i Czytelnictwa, a konkretnie Zakładu Badań Czytelnictwa, oraz prezentacja najnowszych publikacji serii *Z Badań nad Czytelnictwem*: G. Straus, K. Wolff Mickiewicz, Biblia, harlequiny... Społeczny zasięg książki w Polsce w 2002 r. oraz G. Straus Czytanie książek u progu liceum.

**P**onadto spotkanie stało się okazją do ogłoszenia wstępnych wyników najnowszych ogólnopolskich sondażowych badań czytelnictwa, zrealizowanych w 2002 r. wraz z OBOP-em. Po analizie i opracowaniu zostaną one przedstawione w kolejnej publikacji Instytutu, zaś z prezentowanym podczas spotkania wstępnym komunikatem można się już zapoznać m.in. w „Poradniku Bibliotekarza”, „Bibliotekarzu” oraz na stronach „Elektronicznego Biuletynu Informacyjnego Bibliotekarzy” (EBIB).

Poza kadrami naukowymi Biblioteki, na spotkaniu obecni byli reprezentanci środowisk w ten czy inny sposób związanych z kulturą i z nią odpowiedzialnych: wydawniczych, bibliotekarskich, publicystycznych, oświatowych i urzędniczych, a więc z różnych względów zainteresowanych poruszaną problematyką. W tematykę wprowadziły uczestników same badaczki, a zarazem autorki omawianych publikacji: dr Katarzyna Wolff oraz dr Grażyna Straus. Następnie głos zabrali, zaproszeni w charakterze ekspertów-komentatorów, goście, którzy zgodzili się spojrzeć na dorobek Zakładu Badań Czytelnictwa z trzech perspektyw – socjologicznej, wydawniczej oraz bibliotekarskiej. Byli to: dr Andrzej Rostocki, socjolog z Uniwersyte-

tu Łódzkiego, twórca list bestsellerów „Rzeczpospolitej” i „Notesu Wydawniczego”, dr Marek Tobera z Uniwersytetu Warszawskiego (Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych), wieloletni redaktor naczelny „Notesu Wydawniczego”, oraz dyr. Małgorzata Piekarska, kierująca Miejską Biblioteką Publiczną w Jaśle, która pełni także funkcje biblioteki powiatowej. Spotkanie otworzył Dyrektor BN Michał Jagiełło. Aby nie zatracić charakteru poszczególnych wystąpień, a przy tym należycie zdać sprawę z atmosfery spotkania, pozostaje jedynie przywołać, opracowane i opatrzone śródtytułami, obszernie ich fragmenty.

## Pro domo sua...

### Michał Jagiełło

Witam państwa bardzo serdecznie na konferencji poświęconej społecznemu obiegowi książki w Polsce. W Bibliotece Narodowej ostatnimi laty dość często urządzamy różnego rodzaju spotkania i, jak Państwo wiecie, Salony Pisarzy, ale szczególną wagę przywiązujemy do spotkań takich jak dzisiejsze: bowiem jest to prezentacja refleksji nad społecznym obiegiem książki. Wolno, a nawet trzeba powiedzieć, że Biblioteka Narodowa jest jedynym miejscem, w którym w spo-

sób konsekwentny, od dłuższego czasu prowadzi się obserwacje tego, co dzieje się z książką i oczywiście tego, co dzieje się z bibliotekami, a także z ruchem wydawniczym. Dzięki talentom i warsztatowi pracy znakomitych specjalistów wydajemy w rocznym rytmie „Ruch Wydawniczy w Liczbach”, redagowany pod kierownictwem Krystyny Bańkowskiej-Bober, przygotowujemy przez dr. J. Maja rocznik „Biblioteki Publiczne w Liczbach” oraz „Polonica Zagraniczne”, powstające pod kierunkiem Danuty Bilikiewicz-Blanc. Wreszcie wydajemy prace, które wychodzą spod piór dr Katarzyny Wolff oraz dr Grażyny Straus (oraz ich współpracowników), którym niniejszym oddaję głos, jako gospodyniom naszego spotkania.

## Awers i rewers, czyli badanie czytelnictwa...

### Katarzyna Wolff

Zanim Grażyna Straus zaprezentuje podstawowe wnioski, jakie na temat dzisiejszego stanu czytelnictwa można formułować na podstawie badań prowadzonych w Zakładzie Badań Czytelnictwa, następnie zaś zabiorą głos obecni tu goście, którzy byli tak mili i zgodzili się, aby, korzystając z własnej wiedzy i własnych doświadczeń, spojrzeć na nasze badania z różnych punktów widzenia – kilka niezbędnych słów wprowadzenia.

W bogatej i różnorodnej działalności Instytutu stosunkowo wcześniej pojawiła się potrzeba odpowiedzi na pewne podstawowe pytania: jaka część społeczeństwa czyta książki, kim są czytelnicy, z jakich grup społecznych się wywodzą, jakie książki wybierają i skąd je biorą, czyli wszystkich kwestii dotyczących tego, co zwykliśmy w Zakładzie określać mianem społecznego zasięgu książki. Pewną inspiracją stała się praca Anny Pawełczyńskiej z 1969 roku *Studia nad czytelnictwem*, w której czytelnictwo zo-

stało potraktowane jako wskaźnik społecznego zasięgu kultury. *Notabene* sposób, w jaki dziś funkcjonują badania nad piśmiennością, czy tzw. funkcjonalnym analfabetyzmem (przede wszystkim prowadzone pod auspicjami OECD) dowodzi, że podejście to jest nadal aktualne, a stosunek do książki, jej czytanie, a choćby i posiadanie w domu, to dobry wskaźnik kapitału kulturowego jednostki, gdy zaś chodzi o całe społeczeństwo, miara wyznaczająca bardzo istotne społeczne podziały.

Pierwszych materiałów pozwalających zmierzyć się z tak rozumianą problematyką społecznego zasięgu książki dostarczyły reprezentatywne badania przeprowadzone przez GUS w listopadzie 1972 roku na próbie liczącej ponad 25 000 osób w wieku powyżej 15 lat. Instytut włączył do kwestionariusza GUS pytania zmierzające do ustalenia, jaki odsetek społeczeństwa w ogóle czyta książki, jak intensywnie oraz jacy są ulubieni autorzy. Na podstawie zebranych materiałów powstała praca Elżbiety i Edmunda Wnuk-Lipińskich *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*. Następny sondaż, znacznie już rozleglejszy, gdy chodzi o zakres problemowy (także na ogólnopolskiej próbie reprezentatywnej) przeprowadziliśmy już sami w 1985 roku, korzystając podczas zbierania danych z pomocy bibliotekarzy. Na podstawie tego sondażu powstał raport Andrzeja R. Zielińskiego, a nieco później także obszerniejsza praca autorstwa Grażyny Straus *Powszechność i powszedniość lektury*. Następny sondaż czytelnictwa, z roku 1992, był zarazem pierwszym po zmianach ustrojowych. W tych badaniach po raz pierwszy, uwzględniając nowe, rynkowe zasady funkcjonowania dóbr kultury, ale mając na względzie także nowy krąg odbiorców naszych publikacji, szczególnie wydawców, zainteresowaliśmy się również zagadnieniem zakupu książek. Także te

badania, na których podstawie powstała później praca G. Straus i K. Wolff *Polacy i książki*, zrealizowane zostały własnymi siłami Instytutu przy wsparciu bibliotekarzy z bibliotek wojewódzkich. Od 1992 roku program badań społecznego zasięgu książki realizowany jest regularnie – materiały empiryczne zbierane są co dwa lata przez specjalistyczne ośrodki badania opinii społecznej. Należy podkreślić, że badania te są nieodmiennie prowadzone i finansowane w ramach planu prac naukowych Biblioteki Narodowej.

Badania podstawowe, dotyczące zasięgu książki, staramy się poszerzać o zagadnienia szczegółowe. Jednemu z takich zagadnień poświęcona jest wydana ostatnio praca Grażyny Straus *Czytanie książek u progu liceum*, przedstawiająca najaktywniejszą część publiczności czytającej – licealistów. W roku bieżącym planujemy ogólnopolskie badania gimnazjalistów, których celem będzie pokazanie zróżnicowania lekturowego przygotowania absolwentów gimnazjów w związku z nadal trwającą reformą edukacji oraz, także ogólnopolskie, badania czytelnictwa mieszkańców wsi, zmierzające do poznania społecznego zasięgu książki na wsi.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że dokumentowanie stanu czytelnictwa rozumiemy jako powinność Biblioteki Narodowej. Traktujemy nasze prace jako naturalne dopełnienie przygotowywanych w niej opracowań statystycznych dotyczących ruchu wydawniczego oraz stanu bibliotekarstwa publicznego. Na oba typy prac można więc spojrzeć jako na awers i rewers jednego medalu, a naszą ambicją jest poznawanie obydwu jego stron.

### **W świetle empirii...**

#### **Grażyna Straus**

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że jeśli chodzi o czytelnictwo, to nie ma szczególnych powodów do

niepokoj: czytający książki wciąż jeszcze są wśród nas i nie należą wcale do relikwów z innej epoki. Na podstawie wyników zeszłorocznego sondażu dotyczącego społecznego zasięgu książki w Polsce można stwierdzić, że czytanie książek wciąż jeszcze deklaruje nieznaczna wprawdzie, bo pięćdziesięciosześcioprocentowa, ale większość naszego społeczeństwa. Zatem wbrew corocznym doniesieniom mediów o kolejnym załamaniu albo zapadnięciu czytelnictwa, stan ten zasadniczo nie zmienia się od 1994 roku.

Trzeba jednak przyznać trochę racji dziennikarzom, i w ogóle pesymistom: czytelnicy sięgający po co najmniej siedem książek rocznie stanowią najmniejszą część populacji (ledwo powyżej jednej piątej), znacznie ustępując odbiorcom sporadycznym oraz sporej, bo czterdziestoczęteroprocentowej, zbiorowości osób w ogóle książką niezainteresowanych, tzn. w ciągu roku nie mających w ręku żadnej publikacji, nawet encyklopedii, przewodnika czy Biblii. Prawdą też jest, że jedynym empirycznie uchwytym czynnikiem stymulującym czytelnictwo nadal pozostaje szkoła. Prawdą jest wreszcie, że będący tutaj układem odniesienia rok 1994 to okres gwałtownego załamania się czytelnictwa po boomie z początku lat 90., kiedy to wprowadzona na polski rynek literatura, zwłaszcza popularna, spowodowała, że lektura książek stała się niemal codziennością, kojarzoną z pożądanym wytchnieniem, relaksem czy miłą rozrywką.

Naturalnie w badaniach o tak szerokim, ogólnopolskim, zasięgu bardzo trudno jest uchwycić zjawiska specyficzne, jak choćby czytanie literatury z tzw. wyższych półek, przyciągającej bardzo wąskie i wewnętrznie zróżnicowane kręgi amatorów. Badania zasięgu książki dają podstawy do zarysowania bardzo ogólnych społecznych ram, w których zamyka się jej obieg, ukazują dane

najpowszechniejsze, typowe: dotyczące poczytności poszczególnych typów literatury, tytułów, a także tendencje rysujące się w tej dziedzinie. Niektóre z tych tendencji zdają się bardzo oczywiste, jak choćby pierwszorzędną od lat pozycją książek szkolnych, spora popularność wydawnictw encyklopedyczno-poradnikowych, czy wreszcie rosnące zainteresowanie literaturą fachową.

Jednak należy zauważyć, że owe tendencje wskazują na postępującą funkcjonalizację czytelnictwa, a jednym z przejawów tego zjawiska jest scholaryzacja tzw. list poczytności, czyli zestawów tytułów cieszących się wśród odbiorców książek największym powodzeniem. Coraz większą część tych list stanowi bowiem literatura ze spisów lektur szkolnych. Jednocześnie indywidualizacja wyborów lekturowych powoduje zawężanie się tych list, a więc kurczy się wspólnota doświadczeń nabywanych przez szeroki ogół w tym samym mniej więcej czasie. Można również mówić o zjawisku stereotypizacji książki w potocznej świadomości, uwidaczniającym się w kanonach lekturowych, czyli zestawach książek powszechnie polecanych do czytania przez nieprofesjonalistów. Niezmieniającego się od lat czterotytułowego kanonu lekturowego Polaków (*Trylogia*, *Quo vadis?*, *Pan Tadeusz* oraz *Biblia*) nie wzbogacił żaden współczesny utwór. Polecający książki zdają się wiązać wartości lektury z tradycją, przypisując jej raczej funkcje umacniania więzi narodowych, niż dostarczania treści nowych, korespondujących jakoś z otaczającą ich rzeczywistością. Istnieją też symptomy mogące świadczyć o marginalizacji książki i lektury, a ich przejawem jest rosnąca już od 1994 roku ogólnikowość wypowiedzi o całorocznych lekturach badanych, którzy proszeni o wymienienie tytułów i autorów przeczytanych książek, coraz częściej ograniczają się do wskazania je-

dy nie typów, jak gdyby lektury te były na tyle nieistotne, że nie zachowali ich w pamięci.

Naturalnie zbiorowość odbiorców książek składa się z wielu różnych kategorii, środowisk czy kręgów, z których każdy ma swoją specyfikę. Kilka lat temu rozpoczęłam wieloletnie obserwacje jednej z takich grup, należącej do najaktywniejszych pod względem lekturowym, a także elitarnej pod względem społecznym (zwłaszcza edukacyjnym): uczniów warszawskich liceów ogólnokształcących. Cykl badawczy nazwany *W poszukiwaniu elit – czytelnictwo licealistów* obejmuje zainteresowania lekturowe reprezentantów wybranego rocznika 1982, rozpoczynającego swoją naukę w szkole w przelomowym roku 1989, na przestrzeni niemal dziesięciu lat. Badania już zrealizowane prowadzone były w dwóch ważnych dla młodzieży momentach życia: na początku pierwszej klasy liceum (było to w 1997 roku) oraz trzy lata później, tuż przed maturą. Te okresy wydawały mi się bardzo istotne dla ich doświadczeń lekturowych ze względu na, założone w obu wypadkach, szczególnie nasilone i rozległe zainteresowanie (m.in. przedegzaminacyjne) książką. Rezultatem pierwszego badania jest prezentowana dzisiaj praca *Czytanie książek u progu liceum*, obecnie opracowuję wyniki drugiego etapu, zaś badania do ostatniej części planowanej trylogii podejmę za dwa lata, gdy większość z badanych będzie kończyła studia.

Badani licealiści w ogólnej zbiorowości nastolatków wyróżniali się już przez sam fakt wyboru typu szkoły, która dostarcza najszerzej podstawy do odbioru tzw. wyższej kultury, w tym literatury. Spośród szerokiego ogółu wyróżniali się stuprocentowym zasięgiem lektury, jej wysoką intensywnością, wszyscy mieli domowe, nierzadko dość duże księgozbiory. Można ich zatem nazwać społecznym zapleczem, jeśli nie inteligencją, o któ-

rej zmierzchu od czasu do czasu daje się słyszeć, to (będących jej współczesnym spadkobiercą) przyszłych elit ekonomicznych, politycznych, artystycznych, czy w ogóle kulturalnych, w różnym stopniu kontynuujących przypisywany inteligencji wzór aktywności.

Badane w pierwszym etapie piętnastolatki należały do ostatniego pokolenia edukacyjnego, którego dotyczyły dość sztywne kanony lekturowe, obowiązujące w szkole przed reformą, były pierwszym rocznikiem, który uzyskał maturę w XXI wieku (choć na starych zasadach). Samo pozytywne nastawienie do lektury, jako dającej radość, wystarczało tym młodym ludziom do dość swobodnego poruszania się po świecie książki, choć nie otwierało ono świata literatury, którego poznanie wymaga w jakimś stopniu opanowania tzw. sztuki lektury. Zresztą dopiero edukacja licealna umożliwiła poznawanie bardziej systematyczne świata kanonów literackich, wzorców i standardów literatury, nabywanie umiejętności w rozpoznawaniu konwencji literackich, czy umieszczania czytanego utworu w kontekście historyczno-literackim.

Na obecnym etapie badań trudno przewidzieć, czy wyedukowane jeszcze w kulturze książki nastolatki zechcą dobrowolnie rozwijać sztukę lektury. Na razie namiętność, czy wręcz pasja, jaką względem książek przejawia większość tych młodych ludzi, pozwala mieć nadzieję, że nawyk czytania nieprędko odejdzie w przeszłość.

## **Spoza empirycznej tarczy...**

**Andrzej Rostocki**

Proszę Państwa, dwie uwagi wstępne. Stawiam w tym wystąpieniu tezę bardzo ryzykowną, a to dlatego, że jest to w istocie próba odczytania ducha badań Instytutu Książki i Czytelnictwa. Mój głos będzie mało socjalde-

mokratyczny, jak to się zaraz okaże, i trzeba być na to przygotowanym. Ponadto nie ukrywam, że ten tekst zawiera elementy panegiryczne, ale nie od dziś uprawiam tę retorykę w odniesieniu do prac Instytutu.

Wyobraźmy sobie, chociaż wiem, że jest to bardzo trudne, że nie istnieją badania prowadzone przez Zakład Badań Czytelnictwa, że nie ma tych kilku ważnych książek, które powstały w ciągu ostatniej dekady. Wąsko rozumujący badacz czy analityk powiedziałby: „Cóż, nie ma wiedzy o czytelnictwie i zakupach książki w polskim społeczeństwie”. Natomiast szeroko (i słusznie) rozumujący analitycy powiedzieliby coś zupełnie innego: „Nie wiemy, co się zdarzyło w polskim społeczeństwie w owej ostatniej, ważnej dekadzie: nie do końca poznaliśmy dynamikę i potencjał aspiracyjny polskiego społeczeństwa, jego motywacje do zdobywania wiedzy, stan jego wyobraźni”. Być może powiedzieliby również, że nie wiemy, jak polskie społeczeństwo da sobie radę z wyzwaniem XXI wieku. Bo nie tylko o książkę i jej społeczny zasięg tutaj chodzi. Czytelnictwo i zakupy książek są niezmiernie ważnym wskaźnikiem poznawczej i emocjonalnej postawy wobec świata. Nie jest to moja oryginalna teza, gdyż postawiła ją kilka lat temu Katarzyna Wolff, ale jest to teza będąca wspólnym wynikiem prac Instytutu. Niestety, jak wiele oryginalnych myśli, i ta nie została w Polsce doceniona. Pokazanie stosunku do czytelnictwa w szerokim kontekście, biernej lub dynamicznej postawy wobec świata, wraz ze wszystkimi tego społecznymi konsekwencjami (podział na „odłączonych” i „podłączonych” do informacyjnych technologii) uważam za kapitalny, acz nie do końca zinterpretowany pomysł teoretyczny.

Twierdzą, że badania społecznego zasięgu książki, pośrednio, lecz bardzo jasno pozwalają postawić hipotezę o stosunkowo niewielkim potencjale intelek-

tualnym polskiego społeczeństwa. Wieloletnie badania Instytutu pokazują charakterystyczny poznawczy bezruch naszego społeczeństwa, jego relatywnie niskie przygotowanie do rosnących wymagań nowoczesnego świata. Polacy nie chcą się zmieniać intelektualnie. Większość z nich uważa, że poziom wykształcenia, zmienna tak dramatycznie objaśniająca postawy wobec książki (jej zakupu i czytania) nie ma właściwie związku z powodzeniem w życiu.

Autorki zauważając, że wskaźniki czytelnictwa nie ulegają wyraźnym zmianom, mówią o stabilizacji stosunku wobec książki. Wypada więc w tym kontekście wyciągnąć wnioski, przed którymi same konsekwentnie się wzbraniają. Wykraczając nieco poza badania czytelnictwa, lecz odczytując ich istotę, zaryzykuję hipotezę, że pokazują one, iż wiele grup polskiego społeczeństwa nie poradzi sobie z życiem w coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości, przerzucając swoje niepowodzenia na tych, którzy jeszcze czytają i chcą sobie dawać radę (jest to oczywiście teza publicystyczna i w tej konwencji należy ją odczytywać). Stała struktura czytających i nieczytających, która się objawiła w ostatniej dekadzie, to bardzo ponury prognostyk, jeśli chodzi o przyszłe zachowanie się tych grup. Zaryzykuję jeszcze stwierdzenie, że wiele wyników socjologicznych badań nad polską biedą powinno czytać się w związku z badaniami społecznego zasięgu książki. Te dramatyczne w swej wymowie prace o społecznej degradacji, czy też poczuciu upokorzenia można w pewnych kontekstach odczytać jako opis samodegradacji. Nie całą odpowiedzialność za polską biedę należy przerzucać na pozostałości poprzedniego systemu, kryzys gospodarczy itd.; część tej odpowiedzialności ci dramatycznie doświadczeni przez zmiany transformacyjne ludzie powinni wziąć na siebie. Bowiem bez wiedzy

trudno sobie w życiu poradzić, a wiedza to jest także i przede wszystkim – książka.

Na koniec jeszcze krótka dygresja, dotycząca bardzo ważnej dyskusji, która chyba nigdy się nie skończy: podziału na literaturę wysoką i popularną, czy też niską. Badania Instytutu pokazują i potwierdzają empirycznie czytelnicze wybory w ramach literatury popularnej, a także bronią prawa do tych wyborów dokonywanych przez samodzielne, myślące podmioty. W zeszłym roku w „Notiesie Wydawniczym”, w artykule *Cichy szloch elit*, broniłem tzw. literatury zdegradowanej, gorszej, i jej konsekwentnie poniżanych czytelników. Nie broniłbym ich tak zaciekle, gdyby nie wspaniała empiryczna tarcza, na którą składają się wieloletnie badania społecznego zasięgu książki. Dziękuję.

## Chłodnym okiem analityka...

**Marek Tobera**

Proszę Państwa, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat pożytku z omawianych badań ze specyficznej perspektywy rynku wydawniczego. Badania społecznego zasięgu książki są jedynymi badaniami, których wyniki można odnieść do rynku książki, a które są miarodajne dla całej dekady. Jest to o tyle ważne, że oprócz znaczenia historycznego, polegającego na uchwytceniu wielkiej przemiany lat 90., mamy tu materiał dający możliwość zaobserwowania tendencji stałych zarówno dla badanej zbiorowości, jak i dla rynku. Zatem z ekonomicznego punktu widzenia mamy tu do czynienia z danymi na temat popytu i konsumpcji. Jak wobec tego wygląda czytelnictwo w świetle konsumpcji?

Zacznę od sprawy z pozoru dość oczywistej. Zwróćmy uwagę, że wskaźniki czytelnictwa książek w ciągu minionych dziesięciu lat były zawsze wyższe niż wskaźniki zakupów. Ale zauważ-

my też, że świadczy to o istnieniu stałego popytu na książkę, który wcale nie jest mały w stosunku do możliwości ich zakupu. Ciągłe niewielka, ale jednak, większość czytająca świadczy o tym, że potencjalny popyt na książkę jest stosunkowo duży. Jest to bardzo ważny element kształtowania rynku. Druga sprawa to biblioteki, które jako element rynku wypadają w świetle wyników badań Instytutu nadspodziewanie dobrze. Okazuje się bowiem, że według deklaracji osób czytających, biblioteki jako źródło książki są wykorzystywane przez 55% spośród nich, podczas gdy w 1992 roku tych wskazywało na nie tylko 30%! Wydawca rozpoczynający nad kurczeniem się możliwości nabywczym czytelnika, jeśli sensownie uprawia swój fach, nie powinien zapominać o istnieniu tak poważnego partnera na rynku jak biblioteki. Rzecz jasna, czego by nie powiedzieć, to jednak spadek zainteresowania nabywaniem książki jest ewidentny. Cóż zatem winni uczynić wydawcy, jeśli nie chcą stracić pracy? Otóż z badań Instytutu wynika, że najwięcej czytają ludzie młodzi, między 15 a 19 rokiem życia, co związane jest z obowiązkiem szkolnym (o czym opowiadała już pani Grażyna), najwięcej zaś kupują trzydziestolatkowie (między 30 a 39 rokiem życia). Jednocześnie aż 21% zakupów to książka szkolna. Zatem dla kondycji rynku książki bardzo ważny jest segment edukacyjny. Poza tym trzydziestolatkowie kupują głównie książki encyklopedyczno-poradnikowe i fachowe – i oto mamy najprostszą wskazówkę dla wydawnictw, co mają publikować. Oczywiście, wiemy, że najprostsze recepty najtrudniej jest zrealizować, ale pójdźmy jeszcze tym tropem...

Największą grupę odbiorców nawykowych tworzą ludzie z wykształceniem wyższym, mieszkańcy wielkich miast, deklarujący dobrą ocenę własnej sytuacji materialnej. I te osoby wydają na

książki stosunkowo dużo pieniędzy. Ponieważ jest to, z punktu widzenia uczestników rynku książki, grupa bardzo atrakcyjna, a przy tym stosunkowo nieliczna, staje się ona przedmiotem ostrej konkurencji wydawców, która najprawdopodobniej jeszcze bardziej się zaostrzy, gdyż (jak czytamy w publikacjach Instytutu) takich nabywców nawykowych systematycznie ubywa. Z drugiej jednak strony, w tych samych opracowaniach czytamy, że aż jedna trzecia część nabywców ma ukończoną co najwyżej szkołę zawodową, a jedna czwarta mieszka na wsi. Faktem jest, że są to głównie nabywcy przypadkowi, rocznie kupujący 1-4 publikacje, ale jednak – nabywcy. Poza tym grupa to na tyle, w liczbach bezwzględnych, liczna (w przeciwieństwie do tej elitarnej), że sukces wydawcy, który zdoła do niej dotrzeć i zagospodarować tam jakiś sensowny obszar, wydaje się gwarantowany, aczkolwiek ryzyko inwestycji w tym wypadku jest większe.

Wiemy już z grubsza, komu sprzedawać książki, ale gdzie je sprzedawać? Te badania potwierdzają, że księgarnie tracą w Polsce rynek. Okazuje się, że księgarnie pozostają źródłem zakupów dla publiczności do książki najbardziej przywiązanej, przygotowanej do lektury, publiczności nieprzypadkowej, zatem tej, która książkę może ocalić.

W latach 1992-2000 przybyło źródeł zaopatrzenia w książki, ale nie spowodowało to wzrostu zakupów. Trzeba zatem pamiętać, że rozszerzenie możliwości sprzedaży książki nie gwarantuje wcale wzrostu jej zasięgu. Chociaż warto się zastanowić, czy na przykład istnienie specyficznej publiczności klubów książki (zazwyczaj wywodzącej się z mniejszych ośrodków) nie wskazuje, że gdyby nie kluby, jeszcze większa część społeczeństwa odeszłaby od książki. Publikacje Instytutu dają pewne powody do optymizmu, pozwalają sądzić, że być może w przyszłości książce pomogą

pewne tendencje ogólne. Nasze społeczeństwo znajduje się w stanie ciągłych przemian, a, jak powiada Grażyna Straus, książka jest coraz bardziej zurbanizowana, można nawet mówić o jej „metropolizacji”: czytają ją głównie wykształceni mieszkańcy dużych miast. Skoro zaś w naszym społeczeństwie obserwuje się stałą tendencję do wzrostu wykształcenia i skoro mamy do czynienia z naturalnymi procesami urbanizacyjnymi, to czynniki te mogą okazać się korzystne dla książki. W perspektywie dziesięcioleci jest to być może jakaś szansa dla niej.

## **Z praktycznego punktu widzenia...**

### **Małgorzata Piekarska**

Przedmiotem moich refleksji będą związki między badaniami Instytutu nad społecznym zasięgiem książki a funkcjonowaniem bibliotek. Szczególnie interesuje mnie wykorzystanie tych badań w pracy bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach średniego szczebla, dominujących wśród bibliotek publicznych.

Biblioteka, jako instytucja publiczna, służyć ma wszystkim obywatelom i – utrzymywana przez podatników – musi się liczyć z ich oczekiwaniami. Dlatego kompetencje, nawyki, preferencje czytelników i użytkowników bibliotek, ich faktyczne potrzeby w zakresie informacji i dostępu do zbiorów bibliotecznych to elementy, na których rozpoznaniu powinno zależeć każdemu bibliotekarzowi profesjonalnie traktującemu swoją pracę. W tej kwestii bibliotekarze mogą liczyć przynajmniej na dwa stałe elementy: ukazujące się co roku „Biblioteki Publiczne w Liczbach” oraz właśnie raporty z badań nad czytelnictwem. Należę do liczego grona bibliotekarzy, którzy bardzo sobie cenią te ostatnie i z niecierpliwością czekam na kolejne opracowanie. Zawierają one bowiem bardzo dużo informacji potrzebnych bibliotekarzom, mię-

dzy innymi dotyczących zmieniających społeczno-demograficznych strukturalizujących czytelnictwo oraz charakterystyk grup czytających i nie czytających w skali całego społeczeństwa. Wiedza o tym kto i co czyta, lub też nie czyta, jakie publikacje są najczęściej wybierane, a kto nie jest książką zainteresowany może być w bibliotekach wykorzystywana do pozyskiwania nowych czytelników.

Do ciekawych wniosków może prowadzić porównanie danych ogólnokrajowych z danymi dotyczącymi konkretnej placówki. Te pierwsze rejestrują stan czytelnictwa deklarowanego, podczas gdy w bibliotece mamy do czynienia z czytelnictwem rzeczywistym – na ogół statystyki biblioteczne i intuicja bibliotekarzy są zbieżne z informacjami zawartymi w raportach Instytutu.

Pewien problem dla bibliotekarzy, utrudniający wyciąganie wniosków, może stanowić nieporównywalność między niektórymi kategoriami opisu stosowanymi przez Instytut, a sposobami prowadzenia dziennika biblioteki publicznej. Na przykład występująca w statystykach bibliotecznych kategoria *niezatrudnieni* (traktowani łącznie) w badaniach czytelnictwa jest rozbita na trzy grupy: *bezrobotni, emeryci i renciści* oraz *gospodynie domowe*.

Doświadczenia pracowników działu udostępniania są zbieżne z wnioskami raportów, z których wynika, że maleje grupa czytelników potrafiących wymienić nazwisko autora lub tytuł poszukiwanej książki, wyjątkiem są autorzy i tytuły rozpropagowane medialnie. Wszelkiego rodzaju rankingi najpopularniejszych typów książek z uwagą śledzą także bibliotekarze, i skłaniają ich one do analizy struktury zbiorów, przejrzienia nabytków i zakupów, wynikiem czego częstokroć bywa kontynuacja albo zmiana proporcji w zakresie gromadzenia książek.

Oczywiście miara popularności nie jest jedyną, jaką w tym wypadku stosujemy. Jednak informacje o najczęściej kupowanych tytułach są nam niezbędne, bowiem zwracają uwagę na nowe trendy i albo potwierdzają słuszności naszych wyborów albo pozwalają uzupełnić przeoczone w procesie gromadzenia tytuły. Deklarowane wybory Polaków mówią o zapotrzebowaniu przede wszystkim na książkę szkolną (wszystkich typów szkół – od podstawowej do wyższej) oraz encyklopedyczno-poradnikową i fachową, co w pełni potwierdza się w naszej pracy, szczególnie gdy chodzi o czytelnictwo prezencyjne.

Jako że w bibliotekach publicznych większość czytelników stanowi młodzież (przede wszystkim szkolna), to z wielką uwagą śledzimy także badania Instytutu nad tą grupą odbiorców. Większość bibliotek nie dysponuje dostatecznymi środkami finansowymi na zakup nowości i dlatego często musi wybierać między lekturą szkolną, szeroko rozumianą książką edukacyjną, a na przykład romansem czy książką sensacyjną. Najczęściej wybiera się tę pierwszą opcję, być może ryzykowną – bo mówimy o bibliotekach publicznych – ale jakąś decyzję w tym zakresie trzeba podjąć.

Podsumowując: dla merytorycznych pracowników bibliotek badania czytelnictwa są narzędziem ułatwiającym rozpoznawanie potrzeb czytelniczych, a w aspekcie pragmatycznym – usprawniającym pracę zwłaszcza z czytelnikami sporadycznymi – są też pomocne przy podejmowaniu prawidłowych decyzji w zakresie gromadzenia. Wobec konieczności stałego nadążania za zmieniającą się rzeczywistością środowisko bibliotekarskie, szczególnie w mniejszych miejscowościach, ogromnie potrzebuje wsparcia ze strony instytutów naukowych i oczekuje podejmowania problematyki badawczej, zwłaszcza takiej, która ma walor użytkowy.

## Czytanie i czytanie – między optymizmem a pesymizmem

Ostatnią część spotkania przeznaczono na dyskusję, w której na plan pierwszy wysunęły się dwa wątki, w różnym stopniu sygnalizowane już w wystąpieniach prelegentów.

Przede wszystkim podniesiono problem jakości lektury. Padło pytanie, czy badając czytelnictwo nie absolutyzuje się nadmiernie samego faktu czytania, nie zważając na treści, które mogą być wszak krańcowo różne (począwszy od tych, jakie niesie literatura wysoka, poprzez literaturę z tzw. średniej półki, a na produkcji „brukowej” i „wagonowej” kończąc)? Odniosła się do tych wątpliwości Katarzyna Wolff przypominając zebranych, że liczne badania, tak krajowe jak i zagraniczne, stale wykazują, że dla piśmienności społeczeństwa już sam fakt czytania ma decydujące znaczenie i choćby dlatego badacz we wstępnym rozpoznaniu musi unikać ocen wartościujących.

Leitmotiwem spotkania było stale powracające pytanie o przyszłość czytelnictwa. Grażyna Straus próbując złagodzić pesymizm, jaki przebijal z niektórych wypowiedzi, przywołała wyniki sondażu Eurobarometr z 2001 roku, dotyczące aktywności kulturalnej w krajach Unii Europejskiej. Na ich tle Polacy sytuują się na poziomie średniej europejskiej, wyprzedzając przy tym kilka krajów.

Przywołane fragmenty wystąpienia pokazują, że każdy z prelegentów w jakimś stopniu udzielił odpowiedzi na pytanie, czy możemy dziś zasadnie twierdzić o kryzysie czytelnictwa. Natomiast wszystkich zainteresowanych szerszym ujęciem omawianej problematyki pozostaje odesłać do ostatnich prac Instytutu Książki i Czytelnictwa.

Opracował  
Sebastian Wierny

# Nieznane miedzioryty heraldyczne Tomasza Makowskiego

W marcu 2003 r., za pośrednictwem krakowskiego antykwariatu „Rara Avis”, Biblioteka Narodowa zakupiła niezwykle cenny druk, wytoczony w 1603 roku w Braniewie w drukarni Jerzego Schönfelsa pt. *Orationes tres in obitum trium illustriss. ducum Radivilorum... Dzieło składa się z trzech, napisanych przez różnych autorów, mów pogrzebowych na śmierć książąt Radziwiłłów: Jerzego, biskupa wileńskiego (zm. 1600), Albrychta, marszałka wielkiego litewskiego (zm. 1592) i Stanisława, starosty żmudzkiego (zm. 1599).*

Wydawcą całości oraz autorem dołączonego tekstu pt. *Genealogia atque familia ducum Radivilorum* był prawdopodobnie Maciej Strubicz (Strobicz, 1530-1604), kartograf i dworzanin Mikołaja Radziwiłła „Sierotki”. Edycja ta odnotowana była do tej pory w bibliotekach polskich jedynym i w dodatku niekompletnym (brak jednej tablicy genealogicznej) egzemplarzem, przechowywanym w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie pod sygnaturą 25814/II.

*Orationes* należą więc do rzadkości. Są wymownym świadectwem mecenatu artystycznego Radziwiłła „Sierotki”, który niemal przez całe życie budował potęgę rodu, starannie go konsolidując (celowi temu służyło np. powołanie trzech ordynacji i komasacja dóbr wokół Nieświeża, Miru i Klecka). Równie silny nacisk kładł książę na upamiętnienie rodu w literaturze i sztuce. Dlatego też we wspomnianym druku nie dziwi obecność dwóch miedziorytów nieświeskiego sztycharza Tomasza Makowskiego, rycin tym bardziej ciekawych, że niepublikowanych w literaturze specjalistycznej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Jeden z miedziorytów sygnalizuje tylko, bliżej go nie omawiając, Tadeusz

kreską, wydaje się cokolwiek skrępowana i płaska.

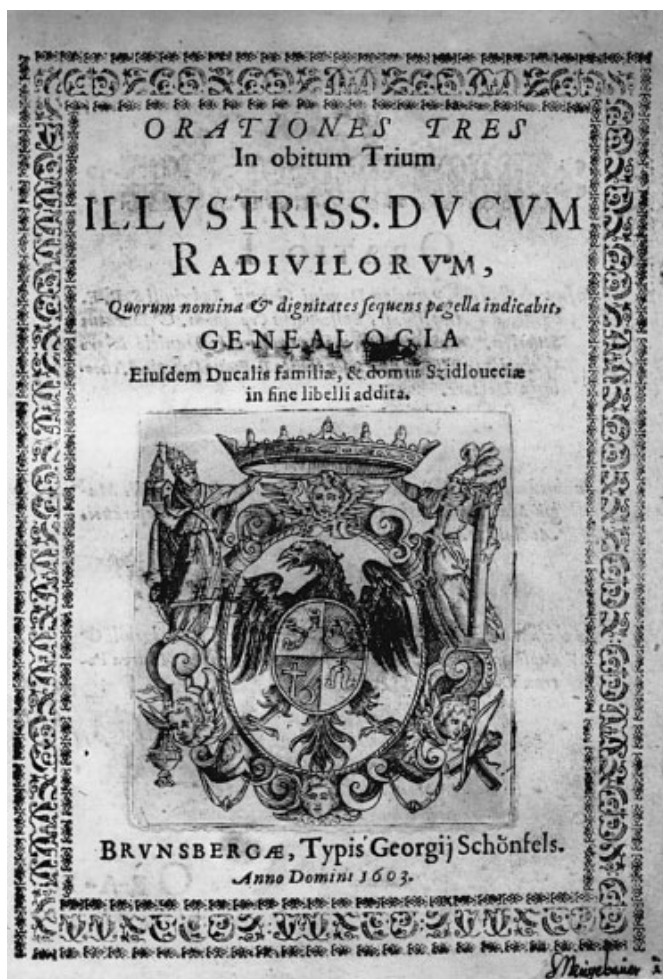
Większy, całostronicowy miedzioryt o wymiarach 132x104 mm, zaopatrzony już w sygnaturę artysty *Thomas Makovius Sculpsit*, ozdobił verso *accedit* z *Epigrammata in Stemma Generosi Nobiliss.que Viri D. Matthiae Strobicz, S.R.M. Secretarii, Eqv. Poloni, Anno M.D.C.III*. Wyobraża herb własny, nadany w 1583 roku w Warszawie nobilitowanemu Maciejowi Strobiczowi (Strubiczowi), sekretarzowi króla Stefana Batorego, a następnie kartografowi w służbie księcia „Sierotki” i towarzyszywi jego wyprawy do Ziemi Świętej.

W centrum rozbudowanej kompozycji widnieje pięciopłowy, rollwerkowy kartusz, który otaczają bujne labry z niemalże mięsistych liści akantu. W czterech polach kartusza rozmieszczono naprzemianległe herby: Topór i ukoronowany dwugłowy Orzeł, a w polu sercowym, w małym kartuszu zwieńczonym królewską koroną, wspiętego na tylnych nogach i zwróconego w lewo koziołka. Zwieńczeniem kompozycji jest trójczłonowy klejnot tautologiczny, powtarzający wymienione motywy heraldyczne. W narożach i po bokach ujętej w ramkę kompozycji sztycharz symetrycznie rozmieścił inicjały *M S S S R M*, dające się rozwiązać jako: *Matthias Strobicz Secretarius Sacrae Regis Majestatis*. W odróżnieniu od wcześniej omawianego miedziorytu, ten cechuje się nie tylko bogatszym rysunkiem, ale i bardziej plastyczną kreską o zróżnicowanym dukcie i natężeniu, podkreślającą modelunek wszystkich bez wyjątku elementów kompozycji. Na stronie sąsiedniej znalazł się również stosowny tekst Tomasza Tretera *De Insignibus Eiusdem*.

Obecność powtarzającego się herbu Topór staje się jasna wobec faktu, iż nobilitowany Strobicz (Strubicz, Strobycz lub Strubitz) został adoptowany przez Gabriela Tarłę, kasztelana radomskiego, ochmistrza dworu królo-

Bernatowicz (*Miles Christianus et Peregrinus*. Warszawa 1998, s. 192, przypis 136). Autor wprowadził tu osobę Mateusza Strubicza, myląc go z właściwym Maciejem, a samego Macieja określając imionami jego syna, Macieja Samuela – zob. indeks, s. 226 oraz s. 110, 151, 192.





Miedzioryt na karcie tytułowej *Orationes tres in obitum trium illustriss. ducum Radivilorum...* (1603)



Calostronicowy miedzioryt zdobiący verso *accedit z Epigrammata in Stemma Generosi Nobiliss. que Viri D. Matthiae Strobicz, S.R.M. Secretarii, Eqv. Poloni...* (1603)

wej Katarzyny, oraz Jana z Tęczyna, starostę lubelskiego<sup>2</sup>. Rodzina Strubitzów pochodziła ze Śląska, czego najlepszym dowodem może być okazałe epitafium Jana (Hansa) Strubicza (zm. 1568) w kościele św. Jakuba w Nysie<sup>3</sup>. Warto dodać, że i syn wspomnianego Macieja, Maciej Samuel Strubicz, był mieszczaninem wrocławskim i towarzyszył synom księcia Radziwiłła „Sierotki” w ich zagranicznej podróży<sup>4</sup>.

Kartograf Maciej Strubicz jest postrzegany przede wszystkim jako twórca mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego (gotowej z pewnością w sierpniu 1599 roku, o czym świadczy list tegoż do „Sierotki”, odnaleziony swego czasu przez K. Buczka w Archiwum Radziwiłłowskim). W sprawie rytowania tej mapy jej twórca pertraktował z gdańskim sztycharzem Janem Kolnerem<sup>5</sup>. Nie wiadomo, czy w ogóle doszło do tego wydania. Natomiast nie ulega wątpliwości, że Strubicz musiał znać osobiście rytownika Tomasza Makowskiego, czasowo zatrudnionego przez księcia na dworze nieświeskim.

Sylwetka Tomasza Makowskiego, przybliżona przedwojennymi badaniami Jana Jakubowskiego, a zwłaszcza powojennymi Stanisława Alexandrowicza, doczekała się wprawdzie sumiennie opraco-

<sup>2</sup> Zob.: *Polska Encyklopedia Szlachecka*. T. 11. Warszawa 1938, zeszyt 1/44, s. 186; *Materiały genealogiczne, nobilitacje, indygenaty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie* (oprac. katalogu Anna Wajs), Warszawa 2001, s. 115.

<sup>3</sup> T. Chrzanowski *Działalność artystyczna Tomasza Tretera*. Warszawa 1984, s. 219, poz. 58.

<sup>4</sup> S. Alexandrowicz *Pierwsze zaginione wydanie radziwiłłowskiej mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego*. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R.16 (1968) s. 542.

<sup>5</sup> W słowniku U. Thieme'a i F. Beckera *Allgemeine Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*. T. 21. Leipzig 1927, s. 251(252) wymieniono tylko gdańską rodzinę złotników o tym nazwisku, na przełomie XV i XVI w. Inne formy nazwiska to: Kelner, Kölmer i Kolener.



Sztynch odbity na odwrocie karty tytułowej panegiryku *In primo felicissimo...*, 1601, opisującego powitanie biskupa warmińskiego Piotra Tylickiego przez młodzież Kolegium Braniewskiego

wanych biogramów w *Polskim Słowniku Biograficznym* i w specjalistycznym *Słowniku artystów polskich*<sup>6</sup>, lecz kryje jeszcze w sobie wiele tajemnic. Planowana w latach 20. ubiegłego stulecia monografia Makowskiego, do której „przymierzał się” dr Bolesław Erzepki, kustosz Muzeum Mielżyńskich w Poznaniu (a zarazem właściciel unikatowych sztychów artysty, wyobrażających zamki radziwiłłowskie oraz widok Moskwy z 1611 roku), nie powstała, co – wobec bezpowrotnych strat dzieł sztuki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej – uznać trzeba za fakt szczególnie bolesny.

Niewiele jest dat pewnych w życiorysie Tomasza Makowskiego. Podawane dotąd lata urodzin (1562, 1573, 1575) i śmierci (1630), nie znajdują potwierdzenia

w źródłach, wciąż budzą wątpliwości. Nasza wiedza o artyście pozwala tylko na przybliżoną rekonstrukcję krótkiego zaledwie okresu jego działalności, obejmującego lata ok. 1600-1613. W tym czasie Makowski był zatrudniony (z przerwami) przez Radziwiłła „Sierotkę” na dworze nieświeskim, głównie jednak w charakterze komornika, czyli sługi posyłanego w podróże z listami. Funkcja ta zabierała mu wiele czasu i ustawicznie odrywała od działalności sztycharskiej, stąd – być może – *oeuvre* artysty wydaje się stosunkowo szczupłe.

W przypadku omawianego druku *Orationes* najbardziej interesuje nas pobyt grafika w Braniewie. Wiadomo, że przybył on z Nieświeża 10 lipca 1600 roku, wysłany przez swego chlebodawcę, i że przebywał tam jeszcze w listopadzie tego roku. Celem tego pobytu, trwającego przez cały rok 1601 (?), mogło być zapoznanie Makowskiego z tajnikami rytownictwa przez Tomasza Tretera, a następnie wykonanie pod kierunkiem tego ostatniego ilustra-

cji do przygotowywanego łacińskiego wydania *Peregrynacji Radziwiłła*. Rzecz charakterystyczna (na co zwrócił uwagę Alexandrowicz), że przed 1601 rokiem brak jest jakichkolwiek prac graficznych Makowskiego, a te, które się w tymże roku pojawiają, cechują się jeszcze pewną nieporadnością w operowaniu rylcem, zwłaszcza w porównaniu z dziełami powstałymi 2-3 lata później (tu mowa zapewne o 44 tablicach do *Hippiki* Dorohostajskiego z 1603 roku, czy o tzw. *Panegiryku braci Skorulskich* z 1604 roku).

Takim wczesnym, a może nawet jednym z pierwszych, miedziorytem wykonanym w Braniewie, jest rycina herbowa ilustrująca druk – opis powitania biskupa warmińskiego Piotra Tylickiego przez młodzież Kolegium Braniewskiego. Chodzi o panegiryk *In primo felicissimo* [...] *Petri Tylicky* [...] *episcopi Varmiensis* [...] *in suum episcopatum adventu Gratulationes a studiosa iuvente Collegii Brunsvbergen*, odbity podobnie jak *Orationes* w drukarni Jerzego Schönfelsa w 1601 roku.

Ten całostronicowy sztych, umieszczony na odwrocie karty tytułowej, z nadrukiem na górnym marginesie *INSIGNIA GENTIS*, jest sygnowany *Thomas Makovius Sculpsit*. Przedstawia herb Lubicz w owalnym rollwerkowym kartuszu zwieńczonym główką aniołka, po bokach zaś flankowanym dwiema kobiecymi Alegoriami, podtrzymującymi biskupią infulę. Z lewej strony Sprawiedliwość dzierży miecz i wagę, z prawej Chwała trzyma okazałą gałąź lauru. Obie te postacie – w antykizowanych szatach – stoją na masywnych rollwerkach, łączących kartusz z cokołem, u dołu którego znajduje się drugi kartusz, mniejszy i bardzo wydłużony, z napisem: *Insidet atq subest solea crux, roboris omen: Insidet ut vincas, ne moucare subest*. Całość uzupełniają symetrycznie rozmieszczone kompozycje owocowe, zwieszające się z kampanul, oraz druga główka anielska (u dołu), większa od poprzedniej.

<sup>6</sup>S. Alexandrowicz, A. Treiderowa *Polski Słownik Biograficzny*. T 19. Wrocław 1974, s. 248-251; M. Heydel *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (Zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy. T 5. Warszawa 1993, s. 271-273.



Miedzioryt heraldyczny na karcie tytułowej dzieła Grzegorza Wawrzyńca Borastusa *Panegyricus Sigismundo III* (Wilno, 1611)

Analiza tego miedziorytu, *notabene* znanego Alexandrowiczowi i przezeń reprodukowanego<sup>7</sup>, nie pozostawia większych wątpliwości co do autorstwa niesygnowanego, omówionego wcześniej sztychu z karty tytułowej *Orationes*. Prawdopodobnie zatem również i tę kompozycję wykonał Makowski. Obie ilustracje do dzieła Strubicza pozwalają skądinąd wysunąć hipotezę, że w 1603 roku Makowski mógł przebywać jeszcze w Braniewie i tam je sporządzić, co nie wydaje się wykluczone wobec częstych podróży artysty; byłby to więc jakiś nowy ślad w jego biografii, udokumentowany pracami graficznymi. Przypuszczenie to nie ma wszakże zbyt mocnych podstaw, gdyż wspomniane prace mogły przecież powstać na miejscu w Braniewie w latach 1600-1601,

<sup>7</sup> S. Alexandrowicz *Stanowisko Tomasza Makowskiego na dworze nieświeskim (przyczynek do biografii artysty)*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. XXIX, 1967, nr 4, s. 530. Egzemplarz panegyryku w Złazdzie Starych Druków XVII.3.9158.

a wykorzystano je w druku dopiero w 1603 roku.

Jeszcze jeden miedzioryt heraldyczny Makowskiego, sygnowany *Thom. Makow. Scul. Nesvisii* znalazł się jako winieta na karcie tytułowej dzieła Grzegorza Wawrzyńca Borastusa *Panegyricus Sigismundo III*, wydanego w Wilnie w 1611 roku (znajduje się ono w zbiorach Zakładu Starych Druków BN)<sup>8</sup>. Rycina przedstawia wielopolową tarczę z herbem Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Szwecji, obrzeżoną łańcuchem z Orderem Złotego Runa, zwieńczoną zamkniętą koroną królewską i umieszczoną w rollwerkowym kartuszu. Górną lewą część tarczy zajmują cztery pola z umieszczonym naprzemiennie Orłem Białym i Pogonią Litewską, zaś górną prawą – Trzy Korony oraz Szwedzki Gryf. W dolnej części widnieje wyeksponowana Pogoń Litewska na tle arabski, a nad nią, w polu ser-

<sup>8</sup> Sygn. XVII.3.1825. Repr. w: S. Alexandrowicz *dz. cyt.*, s. 531.

cowym – Snopek Wazów w odrębnym, mniejszym kartuszu. Kartusz większy ozdabiają kwiatowe bukiety na tle delikatnych kwiatowych motywów.

Jak się zdaje, książę Radziwiłł „Sierotka” niezbyt cenił swego nadwornego sztycharza, albowiem na podstawie wypłat i przydziałów należnego sukna sytuację materialną Makowskiego wypada określić jako upośledzoną. Artysta był po prostu jednym z najniżej opłacanych wśród szlacheckiej służby nieświeskiej. Toteż nic dziwnego, że w marcu 1604 roku podjął decyzję opuszczenia tej służby i tylko namowa Krzysztofa Moniwida Dorohostajskiego, autora *Hipiki*, skłoniła go do pozostania w Nieświeżu.

Warto dodać, że Dorohostajski, magnat litewski i szwagier „Sierotki”, był życzliwy artyście, czemu dawał wyraz w swoich listach do księcia. *P. Makowski WM dosyć sufficienter mię contentuje* – pisał w lipcu 1602 roku z Szarezewa – *Jego addruki podobają mi się, zwłaszcza iż Polak nie Niderland*. Blisko dwa lata później (kwiecień 1604 roku) donosił o nim księciu: *Boć człowieczek, jakom dożrzał, skromny i pilny jest barzo w robotach swoich*. Makowski niekiedy w sygnaturach rzeczywiście dodawał słowo „Polonus”; prawdopodobnie pochodził z Makowskich herbu Prus, ze wsi Maków w ziemi bielskiej na Podlasiu. A więc chyba słusznie Jan Daniel Janocki nazywał go *eques polonus* (1779), tyle tylko, że – dodajmy – zubożały.

Badacze są zgodni co do tego, że grafik nieświeski nie należał do pierwszorzędných artystów, że daleko mu było *do takich mistrzów, jak Falck, Hondius lub Ziarnko* (M. Morelowski, 1953). Mimo to jego cały dorobek, posiadający duże wartości ikonograficzne, odznacza się korzystnie na tle ogólnego poziomu polskiego rytownictwa tego czasu, a sztychy Tomasza Makowskiego na rodzimych rynkach antykwarycznych pojawiają się wyjątkowo rzadko.

Hanna Widacka

# Dalekie lecz bliskie

## Badania nad polskimi księgozbiorami w Mołdawii

*W czerwcu 2002 roku Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych BN nadarzyła się okazja do poszukiwań poloników w zbiorach największych bibliotek naukowych Kiszyniowa, co pozwoliło wzbogacić naszą wiedzę o rozproszonych polskich bibliotekach i kolekcjach prywatnych. Impulsem do tej kwerendy było zaproszenie wystosowane do Biblioteki Narodowej w Warszawie przez ambasadora RP w Mołdawii Piotra Marciniaka. Wiązało się ono z zainicjowaną przez polską ambasadę akcją dokumentowania dzieł polskich twórców w muzeach Kiszyniowa i poszukiwania archiwaliów oraz księgozbiorów związanych z Polską i jej kulturą.*

Istotnym czynnikiem aktywizacji w wyznajdowaniu śladów polskiej książki było utworzenie w maju 2001 roku w Bibliotece Narodowej Mołdawii<sup>1</sup>, przy życzliwej zachęcie jej dyrektora Aleksandra Raua, Czytelni Polskiej. Powstała ona z wyselekcjonowanej ze zbiorów głównych partii książek o charakterze poloników (głównie w języku polskim lub polskich autorów). Czytelnię prowadzi pani Florentyna Czupryniak, młoda kiszyniowianka o polskim rodowodzie, władająca językiem polskim. Znalazła ona w katalogach macierzystej biblioteki 156 tytułów polskich druków z lat 1643-1945 (w tym 13 starych druków). Ich listę przekazała do Biblioteki Narodowej w Warszawie, gdzie po sprawdzeniu okazało się, że większość jest w jej zbiorach. W BN postanowiono jednak rozszerzyć kwerendę i zainteresować się książkami z polskimi proveniencjami w dalekiej Mołdawii. Podczas sześciodniowego pobytu w Kiszyniowie H. Łaskarzewska wraz

z F. Czupryniak przejrzały w magazynach trzech działów: rzadkiej książki i rękopisów, mołdawistyki oraz literatury świata, ok. 112 000 wol. Kwerendę kontynuowała w następnych miesiącach F. Czupryniak i objęła nią dalsze biblioteki naukowe Kiszyniowa: Bibliotekę Uniwersytetu Państwowego, Centralną Bibliotekę Naukową Akademii Nauk oraz Bibliotekę Archiwum Narodowego. Zebrano łącznie ponad 80 różnych polskich proveniencji osób prywatnych (3/4 wszystkich znaków) oraz instytucji. Odszukane znaki własnościowe powtarzają się częstokroć wiele razy (od kilku do kilkunastu). Pewnej liczby właścicieli prywatnych nie udało się do tej pory zidentyfikować, ale prace nad ich rozpoznaniem trwają w Pracowni nadal.

Zachowane w Kiszyniowie niewielkie fragmenty lub pojedyncze egzemplarze rozproszonych – nigdyś całkiem licznych – księgozbiorów, pochodzą z XVIII-XX wieku. Swego czasu należały do wybitnych i znanych kolekcjonerów, trwale zapisanych w historii polskiego bibliotekarstwa i zbieractwa, jak Józefa Andrzeja Załuskiego (1702-1774); twórców bibliotek rodowych – Jana Fryderyka (1680-1751) i Aleksandra (1773-1812) Sapiechów, Aleksandra Potockiego (1776-1845), Barbary Sanguszkowej (1718-1791),



Florentyna Czupryniak, Hanna Łaskarzewska i Elena Sanduța przed budynkiem Biblioteki Narodowej Mołdawii

<sup>1</sup> Biblioteka Narodowa niepodległej Mołdawii sięga korzeniami 1832 r. (w 2002 r. obchodzono jej 170-lecie), obecnie zbiory jej liczą 2 838 000 jednostek.

Józefa Kalasantego (1772-1847) i Włodzimierza (1825-1899) Dzie duszyckich; profesorów uniwersyteckich: Jędrzeja Śniadeckiego (1768-1838) i Stanisława Bonifacego Jundzillą (1761-1847); powstańców, działaczy politycznych, publicystów: Aleksandra Udalryka Sobańskiego (1794 lub 1797-1861), Narcyza Olizara (1794-1862); prawników: Jana Francuzowicza (zm. 1908), Konrada Berzowskiego (ok. 1862-1944) i wielu, wielu innych.

Z bibliotek instytucjonalnych, których egzemplarze znaleźć można w zbiorach kiszyniowskich, na uwagę zasługują m.in.: Biblioteka Korpusu Kadetów w Kaliszu (1797-1832), biblioteki jezuickie – Collegium Nobilium w Warszawie (1752-1777) i Collegium Varsaviensis (1668-1773), Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800-1832), wileńskich organizacji – Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1907-1939) i Towarzystwa Wiedzy Wojskowej (1923-1939).

Ważną grupę stanowią książki, które były własnością polskich instytucji społeczno-oświatowych, działających w Kiszyniowie od końca XIX w. do 1939 r. oraz miejscowych Polaków. Przypomnieć warto pokrótce o historii osadnictwa polskiego na terenach Besarabii w XIX w. W 1812 roku Besarabia włączona została do imperium rosyjskiego. Wtedy to z Królestwa Polskiego zaczęli przybywać i osiedlać się Polacy, którzy liczyli na uzyskanie pracy w administracji carskiej. Kolejne fale emigracji na te tereny miały miejsce po powstaniu styczniowym i po 1866 roku, kiedy to rozpoczęto budowę linii kolejowej ze Lwowa przez Czerniowce do Jass. Ciągnęli wtedy w te strony rzemieślnicy i robotnicy kolejowi. Najwięcej Polaków osiedliło się w Kiszyniowie, w całej Mołdawii ich liczbę szacowano na 15-20 000 osób. Wraz z napływem kolejnych fal emigrantów zaczęły powstawać polskie organizacje i szkolnictwo. W 1898 roku powstało w Kiszyniowie Polskie Towarzystwo

Dobroczynności (PDT)<sup>2</sup>. W 1902 roku liczyło 228 członków, utrzymywało szkołę, do której uczęszczało 96 dzieci. Uczono w niej języka polskiego i czyniono starania, aby stał się on językiem wykładowym. Przez długi czas była to jedyna szkoła polska w Besarabii. Towarzystwo prowadziło także bibliotekę i wiemy, że w 1912 roku jej księgozbiór liczył ok. 2000 tomów<sup>3</sup>, a korzystało z niej ponad 100 osób na prawie 2000 zamieszkałych w Kiszyniowie Polaków. Grupowali się oni głównie wokół PTD, nazywanego też wówczas Towarzystwem Pomocy Biednym przy Kościele Rzymsko-Katolickim. W 1907 roku, dzięki zabiegom całej kolonii polskiej, wybudowano gmach nazwany „Salą Polską im. A. Mickiewicza”, w której odbywały się odczyty, prelekcje, jak również bale i zabawy. W latach 1904-1914 w Kiszyniowie istniała filia odeskiej księgarni Edwarda Ostrowskiego wraz z czytelnią, dodatkowo ułatwiającą upowszechnianie polskich publikacji w różnych środowiskach. Księgarnia odeska E. Ostrowskiego prowadziła także działalność wydawniczą. Możliwość dostępu do książki mieli więc miejscowi Polacy zapewnioną.

Przy PDT utworzono Koło Młodzieży Polskiej „Samokształcenie” i Koło Młodzieży Polskiej im. Jana Sobieskiego. O ich aktywności praktycznie nic nie wiemy, a nazwy te w ogóle nie pojawiają się w literaturze poświęconej Polakom w Mołdawii. Dopiero pieczętki na książkach przeglądanych w bibliotekach Kiszyniowa dostarczyły informacji o ich istnieniu.

<sup>2</sup> Data ustalona na podstawie „Kalendarza Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu na rok 1904 przestępny” [wyd. 1903], s. 178. Zygmunt Łukawski podaje, że Towarzystwo powstało w 1896 r., zob. *Ludność polska w Rosji 1863-1914*. Wrocław 1978, s. 144.

<sup>3</sup> J. Kuszejko *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa 1993, s. 179.

Znaki własnościowe pozwalają również na zorientowanie się, jak wyglądało szkolnictwo polskie na tych ziemiach. PDT prowadziło szkoły powszechne wspólnie z katolickimi gminami polskimi, a po I wojnie światowej, gdy tereny te weszły w skład państwa rumuńskiego, działała tu Polska Macierz Szkolna. W Kiszyniowie istniała szkoła powszechna oraz szkoła prywatna – na egzemplarzach książek z jej biblioteki widnieje rumuńskojęzyczna pieczętka. Z lat 1919-1939 pochodzą ocalałe fragmenty księgozbioru Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kiszyniowie.

Dużo mniej zachowało się śladów prywatnego kolekcjonerstwa przedstawicieli miejscowej kolonii polskiej. I choć znamy nazwiska działaczy PTD oraz innych osób aktywnych politycznie, jak choćby Leopolda Sicińskiego, lekarza z Kiszyniowa, który zdobył mandat poselski do I Dumy Państwowej (maj-lipiec 1906 roku), to nie odnajdujemy egzemplarzy z ich księgozbiorów w kiszyniowskich



bibliotekach. Odszukano ślady tylko dwóch z nich. Pierwszy należał do Kazimierza Podwysockiego, w 1906 roku członka Komisji Bibliotecznej PTD. Natrafiono na kilka książek z jego podpisem, które być może przekazane zostały przez właściciela lub jego rodzinę do biblioteki Towarzystwa i w ten sposób zachowały się do dzisiaj. Drugim ze znanych nam zbieraczy był rejent Edward Malicki (1847-ok. 1913). Po studiach matematyczno-fizycznych na uniwersytecie w Odessie osiadł w Bielcach (największe obecnie skupisko Polaków w Mołdawii). Zorganizował tam doborowy, liczący ponad



Strona tytułowa *Dzieł* Ignacego Krasickiego opatrzona pieczętą księgozbioru Edwarda Malickiego

1000 wol. księgozbiór, w którym były stare druki z dziedziny prawa oraz literatury pięknej. Zbiór zawierał wiele rzadkich wydań, był spisany i uporządkowany, opatrzony pieczętami właściciela z numerem danej książki. Biblioteka E. Malickiego pełniła ważną funkcję wśród Polaków w Bielcach. Jej twórcy poświęcono hasło w *Słowniku pracowników książki polskiej* (Warszawa 1972, s. 558). Po śmierci Malickiego księgozbiór uległ rozproszoniu – jego spadkobierca przekazał najstarsze druki Bibliotece Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W Kiszyniowie książki z pieczętami Edwarda Malickiego spotyka się prawie równie często, jak egzemplarze z pieczętami PTD (głównie w Bibliotece Akademii Nauk i Bibliotece Archiwum Narodowego). Na większości „wyłuskanych” z tysięcy woluminów książek z polskimi proveniencjami pochodzącymi z terenu Mołdawii, figuruje jednocześnie kilka znaków własnościowych – różnych pieczętów i podpisów. Najczęściej droga ich wiodła z prywatnych księgozbiorów do biblioteki PTD, gdzie trafiały jako dary. Można

zatem przyjąć, że jeśli na książce z pieczętami PTD lub jego Kół znajdują się także prywatne znaki własnościowe, osoby te zapewne należały do mołdawskiej Polonii.

Różne były za to drogi pozostałych zbiorów z polskich bibliotek, które znalazły się aż w Mołdawii. Niektóre z nich zagrabili Rosjanie jeszcze pod koniec XVIII w. (zbiory Załuskich), kolejne trafiały tam w ramach represji powstaniowych w wieku XIX. Jedne i drugie przewieziono głównie do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, skąd – przeważnie jako dublety – rozsyłano do bibliotek gubernialnych rosyjskiego imperium. W ten sposób znalazły się zapewne w Kiszyniowie egzemplarze z dedykacjami Józefa Andrzeja Załuskiego dla warszawskiej biblioteki Collegium Nobilium Societatis Jesu i dla Akademii Nauk w Petersburgu, założonej w 1724 roku przez Piotra I, oraz książka z dość rzadko spotykaną, suchą pieczęcią ze skrótem AZEC (Andreas Załuski Episcopus Cracoviensis). Podobny los spotkał Bibliotekę Korpusu Kadetów w Kaliszu. Ponad 1000 wol. wywiezionych w 1832

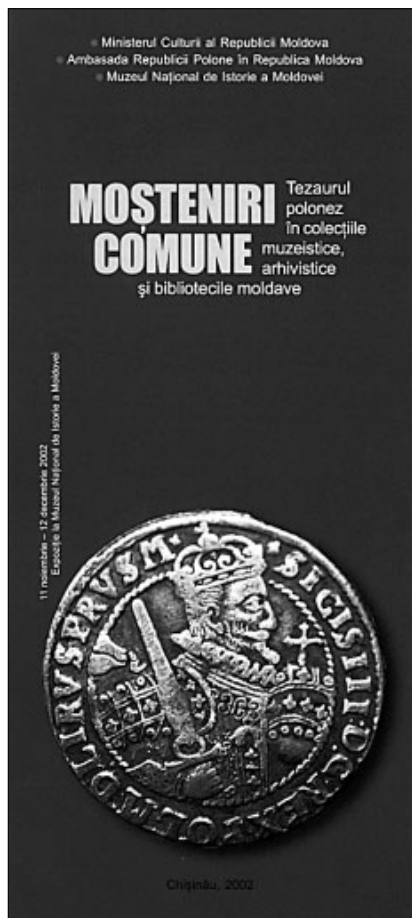
roku po upadku powstania listopadowego rozdzielono pomiędzy petersburskie szkoły i zakłady naukowe. Obecnie w Polsce, w Centralnej Bibliotece Wojskowej, znajdują się tylko 124 wol. z proveniencją kaliskiej biblioteki. Tym cenniejsze są odnalezione w Kiszyniowie egzemplarze (niektóre z nich trafiły tam via Odessa). Z Petersburga też prawdopodobnie wiodła na południe droga książek z wywiezionej w 1832 roku do Rosji Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Ofiarodawcą ich w 1803 r. był współzałożyciel TPN książę Aleksander Sapieha. Przekazał on na cele naukowe odziedziczoną bibliotekę rodową z Kodnia, liczącą 6000 wol. Na kiszyniowskich egzemplarzach widnieje wpis upamiętniający akt darowizny przez A. Sapiechę, również nieczęsto trafiający się w zbiorach krajowych. Do takich rzadkich okazów można także zaliczyć książkę z wpisanym numerem i autografem Aleksandra Potockiego, który utworzył w 1833 roku bibliotekę wilanowską z połączonych kolekcji ojca Stanisława Kostki (1755-1821) i stryja Ignacego (1750-1809).

Egzemplarz francuskiego dzieła *Lettres de madame la marquise de Sévigné* z wpisem „Les livres appartenent à Madame la Princesse Sanguszko” księżnej Barbary z Duninów Sanguszkowej<sup>4</sup> pochodzi, jak można się domyślać, z rozgrabionych po zamordowaniu księcia Romana Sanguszki w 1919 roku, zbiorów rodowych w Sławucie (a może z Podhorców?).

Nic praktycznie nie wiemy o bibliotece Konstantego Lubomirskiego (1786-1870), marszałka guberni wołyńskiej. Gromadził ją w Petersburgu, a po jego śmierci uległa rozproszoniu. Autorem ekslibrisu K. Lubomirskiego był znany sztycharz rosyjski Mikołaj Utkin (1780-1863).

W Petersburgu istniała też Biblioteka Studentów Polaków In-

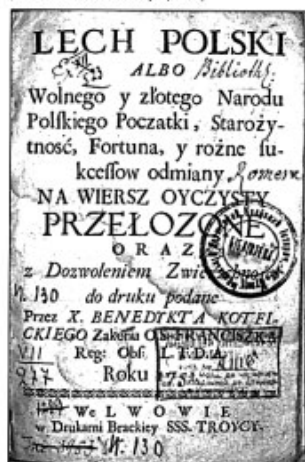
<sup>4</sup> Według opinii Jolanty M. Marszałskiej, autorki książki o *Bibliotece i archiwum Sanguszków*. Tarnów 2000.



Muzeul Național de Istorie. Monedele lui Sigmund I cel Bătrîn și Sigmund August apar în tezaurul Chișinău-orăș (fondurile Muzeului Național de Istorie), cele ale lui Stefan Batory – în tezaurul din Crăciun (fondurile Muzeului Național de Istorie). Ultimul conține și emisii mai târzii, din anii 1601–1618, sub domnia lui Sigmund III Vasa. La expoziție sunt expuse de asemenea monede provenind din anii de mai târziu, care se întâlnesc mai rar în descoperiri, inclusiv monede emise de monarhii lui Władysław IV și Stanisław August, ultimii rege ai Poloniei. Câteva monede provin de la perioada cotoșnicilor, când, la ordinul țanțului rus Nikolai I, după înfrângerea răscoalei din noiembrie 1830, în legătură cu anularea autonomiei, la monetăria din Petersburg au fost bătute pentru Regatul Polonez monede polono-rusești, apoi din 1841 doar monede rusești. Perioada interbelică a prezentat de câteva monede – proși ai Republicii Polone, care a reînscut în anul 1918 după 123 de ani de dezmembrări. Aceste monede au fost remise conform recomandărilor reformei valutare realizate în 1924 de ministrul trezoreriei Władysław Grabski, care a înlocuit mărcile poloneze cu zloty, restabilind astfel onomastica istorică poloneză a monedelor.

Tezaurul polonez arhivistice prezentat la expoziție poate fi divizat în trei grupuri. Primul îl constituie documentele poloneze vechi

Benedykt Kotficki, „Lech Polski”. Foile de titlu. Lvov, 1751 (Biblioteca Științifică Centrală a Academiei de Științe a RM).



din perioada Rzeczpospolita – Republica Ambelor Najuni (Regatul Poloniei unit cu Marele Ducat al Lituanei – 1569–1795), al doilea – actele autorităților și administrației guberniei rusești Basarabia, iar al treilea – actele politice ale autorităților române, referitoare la cetățenii polonezi sau români de origine polonă. Diplomele de ștafetic eliberate în anii 1803-1812 de Adunarea Deputaților Ștafeticilor din Gubernia Podolia se deosebesc prin dimensiunile și caracterul lor decorativ, istoria apariției lor ține de includerea teritoriului Marele Ducat al Lituanei și a Coroanei Poloneze în urma împărțirii de rând. În structura Imperiului Rusiei. Legătura de ștafetic permitea obținerea unor privilegii personale ce se curveneau acestei pătri de nobili în Rusia.

Adam Mickiewicz, „Poezye”. Foile de titlu. Varșovia, 1832 (Biblioteca Națională a RM).



Adam Naruszewicz, „Historja narodu polskiego”. Foile de titlu. Varșovia, 1819 (Biblioteca Artelor Naționale a RM).



Katalogul expoziției „Wspólne dziedzictwo. Polonica în colecțiile muzeale, arhivale și bibliotecare” organizată în Muzeul Național de Istorie în Kiszyniow (2002)

stytutu Inżynierów Komunikacji, în 1907 roku licząca ok. 3000 tomów. Następnie księgozbiór stał się własnością Centralnej Biblioteki Polskiej w Leningradzie, by dzisiaj znaleźć swe miejsce w moldawskiej Bibliotece Narodowej.

Inne musiały być drogi, którymi trafiły do Mołdawii książki z autografem Aleksandra Udalryka Sobańskiego (1794 lub 1797-1861), który po powstaniu listopadowym opuścił kraj i osiadł w zamku Kyburg w Vevey w Szwajcarii. Wspierał tam Bibliotekę Polską w Raperswilu, a we własnej gromadził głównie polonika. Obaj jego synowie osiedli w Odessie, więc książki po Aleksandrze mogły znaleźć się w zbiorach którejs z tamtejszych bibliotek, by następnie przywędrować do Kiszyniowa.

Z Odessy pochodzą też książki ze znanym, często reprodukovannym, ekslibrisem Konrada Bere-

zowskiego, polskiego adwokata i znanego numizmatyka. W Odessie był m.in. kierownikiem Wydziału Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury. Zgromadził bogaty księgozbiór (ok. 10 000 tomów) z zakresu numizmatyki, sztuk pięknych i erotyki, który w 1920 roku bolszewicy skonfiskowali i wcielili do biblioteki uniwersyteckiej w Odessie, gdzie do dziś spotyka się wiele jego książek w miejscowych zbiorach. Część z nich została przekazana przez władze radzieckie do obecnej Biblioteki Narodowej Mołdawii. K. Berezowski przeniósł się w latach dwudziestych do Warszawy, gdzie został sędzią Sądu Najwyższego.

Ciekawym zbiegiem okoliczności w Bibliotece Archiwum Państwowego w Kiszyniowie, na *Powieściach staroszlacheckich* Adama Kosińskiego (Warszawa 1847) widnieje, złożony nieprawidłową ręką podpis „Ignacy

Berezowski”. Czy miał coś wspólnego z Konradem, wytrawnym kolekcjonerem obrazów, broni, porcelany, monet i medali? Można powątpiewać. Wśród odeskich Polaków znany jest jeden Ignacy Berezowski, szewc, który przybył z prawobrzeżnej Ukrainy. W 1883 roku zorganizował kółko robotnicze, zajmujące się m.in. kolportażem nielegalnej literatury. Najbliższym jego współpracownikiem był mąż jego szwagierki Jan Malicki. (Czyżby krewny Edwarda? Na książce z podpisem Ignacego jest także pieczęć Edwarda Malickiego.) Działalność I. Berezowskiego i jego towarzyszy zakończyła się aresztowaniem i wyrokiem w 1895 roku skazującym go na rok więzienia i zesłanie do guberni wołgodzkiej<sup>5</sup>.

Kończąc przegląd proveniencji mołdawskich poloników war-

<sup>5</sup> Z. Łukawski: *Ludność...*, s. 82-85.

to może podać kilka przykładów nazw właścicieli, o których nie udało nam się znaleźć żadnych, jak dotychczas, informacji: Władysław Łyżcki-Herman w Zgodzie (pieczęć), Stanisław (podpis) i Władysław (pieczęć) Kociubiński, Antoni (podpis) i J. B. (pieczęć) Buczyński, Kazimierz Chodźko (podpis), Biblioteka Wasylowiecka (pieczęć), Karol Wajs (pieczęć).

Wszystkie przytoczone tu informacje stanowią wprawdzie niewielki przyczynek do dziejów i rozproszenia niektórych polskich księgozbiorów historycznych, ale mimo to przynoszą nowe elementy układanki, jaką jest odtwarzanie peregrynacji poszczególnych egzemplarzy książek i całych bibliotek. Te zaś dane, które dotyczą księgozbiorów domowych mołdawskich Polaków oraz pozostałych, zamieszkujących w dawnej Rosji, są ciekawymi dokumentami życia umysłowego tamtejszej Polonii.

Efekty naszej pracy były prezentowane na otwartej w dniu 12 listopada 2002 roku w Narodowym Muzeum Historycznym w Kiszyniowie wystawie zatytułowanej „Wspólne dziedzictwo. Polonica w mołdawskich zbiorach muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych”, zorganizowanej przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Mołdawii. Ekspozycji towarzyszył okolicznościowy, bogato ilustrowany folder, m.in. z tekstem Hanny Łaskarzewskiej o książkach z polskimi proveniencjami, wydano także CD z prezentacją wystawy<sup>6</sup>.

**Hanna Łaskarzewska**  
**Tomasz Balcerzak**

<sup>6</sup> *Moșteniri comune. Tezaurul polonez în colecțiile muzeistice, arhivistice și bibliotecile moldave. Chișinău 2002.*

# Dysputa o bibliotekach publicznych

*W końcu grudnia 2002 roku Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej i przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej, skierował do wszystkich marszałków województw pismo gratulacyjne z okazji wyboru na stanowisko. Jednocześnie zwrócił w nim uwagę na problemy bibliotek, zwłaszcza publicznych, których sytuacja i rola ulegają zmianie. Zmieniają się one jeszcze bardziej po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.*

**W** piśmie tym dyr. M. Jagiełło stwierdził między innymi: *Renesans bibliotekarstwa we współczesnym, skomputeryzowanym, świecie jest faktem. Opinie specjalistów są jednoznaczne: bez książki kultura ulega atrofii, jest niepełna i niepewna, a zatem nie ma ruchu umysłowego bez istnienia bibliotek. To także efekt rzeczywistych potrzeb społecznych, ale też polityki władz, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej, gdzie realizowane są programy, w myśl których biblioteki publiczne stale rozszerzają swoją rolę podstawowych instytucji informacji, edukacji, kultury i kształcenia ustawicznego.*

*Biblioteki publiczne w Polsce dysponują uboższym potencjałem usługowym i służą jedynie ok. 20% mieszkańców naszego kraju, podczas gdy w niektórych krajach Unii Europejskiej korzysta z nich 60-80% obywateli. Mają ubogie zbiory (kupuje się 5,4 wol. na 100 mieszkańców, podczas gdy w krajach zachodnich standardem jest 25 wol. na 100 mieszkańców) i niejasną perspektywę komputeryzacji, bez czego trudno marzyć o nowoczesnej bibliotece publicznej i zaspokajaniu coraz większych potrzeb kształcącego i dokształcającego się społeczeństwa. Ich zbiory, wyposa-*

*żenie i działalność muszą być wzbogacane i unowocześniane.*

*Przypominając o tych faktach, chciałbym polecić uwadze i opiece Pana Marszałka sprawy bibliotek na obszarze województwa, a szczególnie Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, która ma do wypełnienia wiele ważnych zadań, jako główna biblioteka województwa, biblioteka regionalna i instytucja stymulująca, doskonaląca i koordynująca działalność bibliotek publicznych. Wspieranie jej działalności przez Pana Marszałka ułatwi unowocześnianie organizacji i działalności bibliotek publicznych, a także umocnienie lub tworzenie na obszarze województwa – w razie ich braku – silnych bibliotek powiatowych.*

*Stan i działalność Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej uzasadnia przekonanie, że przy życzliwym wsparciu i pomocy dla tej instytucji będzie ona mogła wypełniać dobrze swoje zadania w przyszłości, zwłaszcza w takich obszarach jak: komputeryzacja, przyłączenie bibliotek do sieci komputerowych i Internetu, dygitalizacja zbiorów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, rozbudowa zasobów i usług informacyjnych o regionie i wiele innych.*

*Pozwalając sobie zwrócić uwagę Pana Marszałka na te kwestie, pra-*



gną jednocześnie zapewnić, że Biblioteka Narodowa nadal będzie służyła wynikami badań, konsultacjami i pomocą w wielu sprawach ważnych dla bibliotek w Polsce, takich m.in. jak komputeryzacja bibliotek, tworzenie i udostępnianie baz danych, opracowywanie bibliografii regionalnych i specjalnych, organizacja warsztatów biblioteczno-informacyjnych, organizowanie różnego rodzaju szkoleń, konferencji i seminariów ważnych dla modernizacji bibliotek w kraju. Wiedza o naszych usługach jest rozpowszechniana i dostępna w wojewódzkich bibliotekach publicznych.

### Opinie marszałków

Pismo spotkało się z pozytywnym przyjęciem – odpowiedziało na nie 12 z 16 adresatów. Dziękując za gratulacje i życzenia, niekiedy obszernie informując o sprawach bibliotek publicznych na terenie województwa i z uznaniem odnosząc się do inicjatywy dyr. Michała Jagiełły, odbiorcy listów stwierdzali m.in.: *Pragnę zapewnić, że problemy bibliotek i czytelnictwa uważam za istotne i będę je wspierał na miarę posiadanych możliwości i środków finansowych* (Michał Czarski, marszałek województwa śląskiego).

*Z satysfakcją konstatuje zgodność naszych opinii w sprawie roli i znaczenia książek we współczesnym świecie, wzrostu znaczenia bibliotekarstwa oraz konieczności wspierania procesów unowocześniania organizacji pracy bibliotek. Cieszę się, że wspólnie doceniamy informacyjną, edukacyjną i kulturoznawczą funkcję książki. Dlatego też z pełnym przekonaniem pragnę zapewnić Pana, że razem z Zarządem podejmiemy wszelkie działania, które wspierać będą rozwój bibliotekarstwa i czytelnictwa na Dolnym Śląsku. W tym obszarze naszej działalności będziemy kontynuować współpracę i korzystać z doświadczeń Biblioteki Narodowej oraz Krajowej Rady Bibliotecznej* (Henryk Gołębiowski, marszałek województwa dolnośląskiego).

*Sprawy kultury, oświaty, w tym działania na rzecz tworzenia i rozwoju sieci nowoczesnych, zaspokajających potrzeby edukacyjne społeczeństwa bibliotek należą do zadań, do których przywiązuję ogromną wagę. Powszechny dostęp do wiedzy i informacji jest przecież warunkiem rozwoju społecznego i gospodarczego, a biblioteki, zwłaszcza publiczne są tymi instytucjami, które dostęp do książki i innych źródeł wiedzy powinny jak najlepiej umożliwiać* (Stefan Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego).

*Doceniam powagę misji, jaką mają biblioteki w dziedzinie kultury, rozpowszechniania informacji i stymulacji życia umysłowego. Prężne i możliwie wszechstronne działanie bibliotek jest szalenie ważne, zwłaszcza teraz, w przeddzień wejścia Polski do Unii Europejskiej. Jestem świadomy ogromu problemów finansowych, z jakimi borykają się wszystkie instytucje kultury, a biblioteki w szczególności. Chciałbym więc zapewnić Pana, że dołożę wszelkich starań, by w miarę swych możliwości wpływać pozytywnie na rozwój oraz unowocześnienie organizacji i wyposażenia bibliotek istniejących na terenie Podkarpacia* (Leszek Deptuła, marszałek województwa podkarpackiego).

*Ja także z szacunkiem pochylam głowę nad książką i dlatego w pełni doceniam Pana troskę o stan ojczystego bibliotekarstwa. Mnie również boli spadek nakładów na zakup książek. W związku z ogólnymi problemami finansowymi państwa, Urząd Marszałkowski może przeznaczyć na rozwój czytelnictwa skromne środki finansowe. Jest to zjawisko niepokojące w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej* (Janusz Kazimierz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego).

*Podobnie jak Pan jestem głęboko przekonany, iż kultura bez książki jest niepełna i niesprawna* (Zygmunt Meyer, marszałek województwa zachodniopomorskiego).

*Radością napawa fakt, iż Biblioteka Narodowa nadal będzie*

*otaczała swoim mecenatem Wojewódzką Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy oraz sieć bibliotek jej podległych. Korzystanie z doświadczeń, konsultacji i badań Biblioteki Narodowej znacznie ułatwi i usprawni pracę bibliotek publicznych* (Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego).

*Zapewniam o swej życzliwości dla bibliotek województwa opolskiego. Znam ich problemy i na bieżąco staram się je rozwiązywać w miarę możliwości finansowych i organizacyjnych naszego regionu. Niewątpliwie bieżące uzupełnianie zbiorów bibliotecznych oraz komputeryzacja bibliotek są priorytetami dla zarządzających tą substancją* (Ewa Olszewska, marszałek województwa opolskiego).

*Całkowicie podzielam pogląd, iż bez mocnych organizacyjnie i kadrowo bibliotek publicznych, trudno będzie osiągnąć postęp cywilizacyjny i kulturalny w województwie. Na tym tle widzę postulat przyspieszenia komputeryzacji bibliotek, co służyć będzie lepszej obsłudze czytelników oraz pozwoli włączyć nasze biblioteki do ogólnopolskiego i światowego systemu informacyjnego. Pragnę zapewnić Pana Dyrektora, iż sprawy upowszechnienia kultury, a szczególnie upowszechniania czytelnictwa książek, są właściwie doceniane w polityce Samorządu Województwa Lubelskiego* (Henryk Makarewicz, marszałek województwa lubelskiego).

*Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego, który jest organizatorem dla dwóch bibliotek: Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, dokłada wszelkich starań, aby biblioteki publiczne w województwie stale rozszerzały swoją rolę podstawowych instytucji informacji, edukacji i kultury [...]. Wyrazem tej troski jest uchwalona przez Sejmik Województwa „Strategia dla Województwa 2000-2010”, w której wyraźnie zaakcentowano znaczenie i potrzebę rozbudowy in-*

*frastruktury bibliotecznej, rolę bibliotek jako centrów edukacyjnych, ośrodków informacji naukowej, gospodarczej, kulturalnej itp.* (Waldemar Achramowicz, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego).

## **O bibliotekach wojewódzkich**

W wielu listach pojawiły się informacje o działalności bibliotek wojewódzkich oraz o inicjatywach podejmowanych przez urzędy marszałkowskie w celu usprawnienia pracy tych bibliotek.

*W roku ubiegłym rozpoczęliśmy proces rozbudowy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – wykonany został projekt techniczny, bardzo wysoko oceniony z powodu swych walorów architektonicznych. W br. – po zatwierdzeniu budżetu województwa – ruszają prace budowlane, które zamierzamy zakończyć w ciągu trzech najbliższych lat. Spośród inwestycji prowadzonych przez Samorząd Województwa Lubelskiego to zadanie uważamy za jedno z priorytetowych* (Henryk Makarewicz, marszałek województwa lubelskiego).

*Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego postrzegam jako instytucję kultury o podstawowym wręcz znaczeniu dla regionu. Corocznie w swoim budżecie Samorząd Województwa stara się zapewnić jak największe środki na jej funkcjonowanie. Niestety – jak łatwo się domyślić – są to środki dalekie od naprawde wystarczających* (Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego).

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna świadczy profesjonalne usługi w zakresie czytelnictwa i dostępu do informacji naukowej, promuje także kontakt z książką zarówno w dziedzinie literatury pięknej, jak również naukowej i popularnonaukowej [...]. Dzięki szczególnej opiece merytorycznej WBP nad bibliotekami terenowymi sieć bibliotek publicznych w Województwie Małopolskim nie uległa zmniejszeniu, a usługi biblioteczne świadczone są na coraz*

*wyższym poziomie* (Janusz Sepiół, marszałek województwa małopolskiego).

Dodajmy, że załączony do pisma dokument pt. „Koordynacja bibliotekarstwa w regionie – rola Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie” można odczytać jako powód do dumy z bardzo rozwiniętych funkcji ponadlokalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna zawsze może liczyć na moje wsparcie i pomoc, tak by mogła dobrze wypełniać swoje zadania dziś i w przyszłości* (Ewa Olszewska, marszałek województwa opolskiego).

*Pragnę zakomunikować Panu, że podjęliśmy prace przygotowawcze na rzecz wybudowania nowego gmachu Książnicy Podlaskiej. Wyznaczono już grunt pod budowę, wykonano prace geologiczne i projekt użytkowy nowego obiektu. Mam nadzieję, że w trakcie mojego urzędowania uda się rozpocząć budowę i tym samym pojawi się realna szansa na to, że zbiory Książnicy Podlaskiej, przechowywane dotąd w trudnych warunkach, znajdą godne miejsce* (Janusz Kazimierz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego).

*Aby stworzyć na szczeblu regionu bibliotekę o najwyższym poziomie merytorycznym, służącą rozwojowi czytelnictwa, połączono Wojewódzką Bibliotekę Publiczną z Bibliotekę Śląską w Katowicach w jedną instytucję kultury, łączącą funkcje biblioteki wojewódzkiej z biblioteką naukową. Rozwiązanie to okazało się nadzwyczaj trafne. Biblioteka Śląska, dysponująca dobrze wyszkoloną kadrą oraz doskonałą bazą jest wiodącą w regionie książnicą, służącą wiedzą i księgozbiorem czytelnikom, środowiskom kulturalnym i naukowym, oraz sieci bibliotek samorządowych* (Michał Czarski, marszałek województwa śląskiego).

*Znając zadania, jakie pełni Książnica Pomorska, pragnę zapewnić o wsparciu dla jej działań* (Zygmunt Meyer, marszałek

województwa zachodniopomorskiego).

## **Komputeryzacja. Konkursy**

W kilku listach zasygnalizowano zarówno problemy związane z komputeryzacją bibliotek, jak i podejmowane próby ożywienia ich działalności.

*Jednym z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych obecnie problemów jest komputeryzacja bibliotek wielkopolskich, przy czym towarzyszące temu procesowi trudności nie wynikają z braku kompetencji czy występowania kwestii organizacyjnych, lecz wiążą się z niedoborem środków materialnych umożliwiających zakup odpowiedniego sprzętu i oprogramowania. [...] Mam świadomość, że tworzenie w pełni skomputeryzowanych i bogatych w systematycznie aktualizowane zbiory bibliotek oraz rozbudowa zasobów i usług informacyjnych wymagają odpowiednich regulacji prawnych i opracowania całościowego w skali kraju programu, wspartego częściowym dofinansowaniem centralnym* (Stefan Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego).

*Oddzielnym problemem jest komputeryzacja bibliotek. Zdaje sobie sprawę z tego, że powinny one stać się nowoczesnym centrum informacji, bo tylko w ten sposób przyciągną młodego odbiorcę – Europejczyka XXI wieku* (Janusz Kazimierz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego).

*Jednym ze sposobów stymulowania aktywności twórczej w bibliotekach są konkursy na najlepszą w regionie bibliotekę poszczególnego szczebla. Jest to forma pracy, w którą zaangażowałem się jako organizator biblioteki wojewódzkiej, sprawując patronat i fundując nagrody. Dwie zakończone edycje konkursu – na najlepszą bibliotekę gminną i najlepszą bibliotekę miejsko-gminną dowiodły, że jest to dobry sposób na aktywizację wielu, często niewielkich placówek bibliotecznych i ich współpracę z samorządami lokal-*

nymi. Trzecia edycja konkursu – dla bibliotek powiatowych ma nieco zmienioną w stosunku do poprzednich formułę – z uwagi na nieporównywalne możliwości poszczególnych bibliotek – ocenie podlegać będzie opracowany projekt działań na rzecz bibliotek w powiecie oraz jego realizacja (Stefan Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego).

### Propozycje współdziałania

Marszałkowie województw dzieląc się w swoich listach zarówno problemami jak i sukcesami placówek bibliotecznych wskazywali na konieczność współdziałania Krajowej Rady Bibliotecznej i Biblioteki Narodowej z urzędami marszałkowskimi dla rozwoju bibliotek.

Chciałbym jednak prosić Pana, jako przewodniczącego Krajowej Rady Bibliotecznej o pomoc w przekonywaniu lokalnych władz samorządowych do zabezpieczania w budżetach niezbędnych środków finansowych, przeznaczonych na wdrażanie procesów komputerowych i zakup nowości wydawniczych dla podległych im placówek bibliotecznych (Zygmunt Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego).

Dziękując Panu Dyrektorowi za deklarowaną współpracę Biblioteki Narodowej z Samorządem Województwa Małopolskiego, wyrażam równocześnie przekonanie, że jej owocem będzie stała poprawa warunków korzystania z zasobów bibliotecznych oraz pracy z czytelnikiem (Janusz Sepioł, marszałek województwa małopolskiego).

### Prezydenci miast wojewódzkich

Podobnej treści pismo skierował dyrektor Michał Jagiełło do prezydentów niektórych miast wojewódzkich. Spotkało się ono z równie pozytywnym odzewem. Podziękowaniom za gratulacje towarzyszyły także zapewnienia o docenianiu roli bibliotek i deklaracje ich wspomagania. Na przykład Ryszard Grobelny, pre-

zydent Poznania napisał: *Z satysfakcją stwierdzam, że w Poznaniu już trwają intensywne prace nad unowocześnieniem i reorganizacją sieci filialnej Biblioteki Miejskiej, jaką jest w Poznaniu Biblioteka Raczyńskich, przygotowująca się do jubileuszu 175-lecia istnienia w roku 2004.*

W podobnym duchu wypowiada się Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia: *Wrocławskie bibliotekarstwo już od 1995 roku wkroczyło na drogę reform, służących unowocześnianiu ich organizacji i działalności, co przynosi wymierne efekty, gdyż sukcesywnie tworzone są nowoczesne placówki filialne, gwarantujące swoim czytelnikom pełną obsługę i dostęp do nowych mediów. Ważnym osiągnięciem Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, a także dowodem, iż staje się ona sprawna i nowoczesnie funkcjonującą instytucją kultury, jest współpraca z Fundacją Bertelsmanna przy realizacji projektu modelowej „Biblioteki dla młodych klientów”, która wkrótce zostanie uruchomiona na terenie naszego miasta.*

Konstanty Dombrowicz, prezydent Bydgoszczy, podkreślił natomiast, że *poza wypełnianiem zobowiązań Miasta wynikających z porozumienia [o wspólnym z samorządem województwa finansowaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy], finansujemy druk „Bibliografii województwa kujawsko-pomorskiego” oraz wybrane imprezy mające na celu upowszechnianie czytelnictwa. W tym roku zamierzamy czynnie włączyć się w obchody jubileuszu 100-lecia Biblioteki.*

Odpowiadająca w imieniu zastępcy prezydenta Warszawy Małgorzata Naimska, dyrektor Biura Kultury, poinformowała o uznawaniu Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego *za jedną z najważniejszych instytucji kulturalno-naukowych naszej stolicy* oraz zadeklarowała, że w bieżącym roku przyznana zostanie pomoc finansowa na jej komputeryzację.

### Wnioski

Lektura omawianych pism marszałków i prezydentów prowadzi do wniosku, że władze samorządowe wydają się być otwarte na sprawy bibliotek publicznych, doceniają ich rolę i znaczenie oraz gotowe są je wspomagać na miarę posiadanych możliwości. Doceniają także każdą deklarację pomocy, wysoko ceniąc sobie inicjatywy Biblioteki Narodowej i Krajowej Rady Bibliotecznej oraz ich zaangażowanie na rzecz bibliotek publicznych. Nie wyczerpuje to wszystkich oczekiwań władz samorządowych, zwłaszcza wobec administracji centralnej, skoro w jednej z wypowiedzi – przypomnijmy – pojawia się stwierdzenie: *Mam świadomość, że tworzenie w pełni skomputeryzowanych i bogatych w systematycznie aktualizowane zbiory bibliotek oraz rozbudowa zasobów i usług informacyjnych wymagają odpowiednich regulacji prawnych i opracowania całościowego w skali kraju programu, wspartego częściowym dofinansowaniem centralnym* (Stefan Mikołajczyk, marszałek województwa wielkopolskiego).

Z niektórych pism, poza oficjalnymi deklaracjami poparcia i pomocy, wyczytać można osobiste, autentyczne zaangażowanie ich autorów w sprawy kultury i edukacji, a tym samym bibliotek, których wyniki działalności skłaniają marszałków i prezydentów do ujawnienia dumy z ich osiągnięć.

Wiele wskazuje, że jeśli w budżetach samorządów znajdują się większe środki finansowe, poprawa sytuacji materialnej bibliotek publicznych będzie nie tylko możliwa, ale w samorządach znajdują one także zrozumienie dla swoich starań o lepsze pomieszczenia, bogatsze zbiory, nowoczesne wyposażenie i rozszerzenie oferty usługowej na miarę potrzeb i aspiracji nowoczesnego społeczeństwa europejskiego.

Do druku przygotował  
i oprac. Jan Wołosz



## E-book – rewolucja informacyjna?

Opowiadanie Stephena Kinga *Riding a bullet*, opublikowane w 2000 roku przez wydawnictwo Simon & Schuster wyłącznie w wersji elektronicznej, wywołało prawdziwą rewolucję. W ciągu 48 godzin sieciowego udostępniania publikacji z witryny elektronicznego wydawnictwa „sprzedano”, tj. umożliwiono skopiowanie pliku po wniesieniu opłaty, ponad 500 000 kopii w cenie 2,50 dolara. W ten sposób autor opowiadania do końca 2000 roku zarobił przeszło 450 000 dolarów. Gdyby sprzedał prawa do publikacji wydawnictwu „New Yorker” lub „Playboy” – zarobiłby tylko 10 000, bowiem tradycyjny proces wydawniczy pochłonąłby większą część potencjalnych zysków.

Terminem e-book lub e-książka określa się wydawnictwa elektroniczne (albo oryginalne publikacje cyfrowe, albo zdigitalizowane książki drukowane), opracowywane z należytą pieczołowitością, podobnie jak książki drukowane, lecz z przeznaczeniem do czytania na ekranie tradycyjnego komputera osobistego, laptopa, palmtopa lub „elektronicznego asystenta osobistego”. W odróżnieniu od pozostałych dokumentów cyfrowych, dostępnych w sieciach rozległych nieodpłatnie w formatach takich jak XML, HTML, DOC, TXT, tekst e-booka nie może być edytowany: jest zapisany w formacie możliwym do odczytania z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu komputerowego i dedykowanego oprogramowania komputerowego. Programy te nie pozwalają na zmianę treści dokumentów, lecz umożliwiają swobodne przeszukiwanie tekstu, tworzenie zakładki, dodawanie adnotacji. E-książka może, oprócz tekstu, zawierać również inne media, jak reprodukcje graficzne, cytaty muzyczne czy filmowe, a jakość prezentacji wizualnej zbliżona jest do wysokiej

jakości wydawnictw drukowanych lub płyt w zapisie cyfrowym.

Istnieje wiele standardów programów do odczytu e-książek, opartych na *Open e-Book Structure Specification* (specyfikacja otwartej struktury e-książki), *Open E-book Standard*, *EBX*, czy *ONIX*. W czołówce popularnych programów do odczytu e-książek znajdują się pakiety opracowane przez znane firmy, takie jak Adobe (Adobe Acrobat lub Adobe eBook Reader dla plików w formacie pdf), Microsoft (Microsoft Reader) i Gemstar (SoftBook lub NuvoMedia).

E-książki sprzedawane są bezpośrednio z witryn elektronicznych księgarń internetowych, takich jak Amazon.com, czy eBooks.com lub wydawnictw (np. Barnes & Noble, Alexandria Digital Literature), w podziale na różne rodzaje programów do ich odczytu. Cena tego typu wydawnictw jest nieco niższa od cen publikacji drukowanych, ze stałą tendencją zniżkową.

W Polsce pierwszą tego typu publikacją, w całości zaprezentowaną nieodpłatnie w sieci Internet w formacie MS Word (z witryny portalu Świat Książki), była powieść Olgi Tokarczuk *Dom dzienny, dom nocny*. Podczas zaledwie dwóch tygodni od udostępnienia internauci skopowali ją ponad 10 000 razy. Jednak pierwszą polską odpłatną e-książką, sprzedawaną w 2000 roku z nieistniejącego już portalu Arena.pl za 7 złotych, była publikacja adresowana do młodzieży *Jak nie dać się ogłupić. 46 krótkich kazań* Wielebnego Kamińskiego (pseudonim Jerzego Kamińskiego). Także w 2000 roku księgarnia internetowa Merlin sprzedawała e-książkę Włodzimierza Sulei opublikowaną przez DiG, w formacie pdf.

Polskie e-książki, zapisane w formacie pdf, udostępnia portal Literatura.net.pl (Port Wydaw-

niczy)<sup>1</sup>. Jego oferta obejmuje łącznie 1116 tytułów klasyki literatury polskiej i zagranicznej (w tym 478 tytułów gratisowych) oraz 638 wydawnictw współczesnych z różnych dziedzin. Bezpłatny katalog wszystkich oferowanych publikacji, w postaci spakowanego programem WinZip pliku HTML (332 KB), można pobrać bezpośrednio z witryny Literatury<sup>2</sup>. Liczy on 87 stron standardowego wydruku (Katalog Gratisowy, s. 1-37, i Katalog Płatny, s. 37-87). Opis każdej pozycji katalogowej uwzględnia nazwę autora, tytuł i adnotację treściową. Jak dotychczas serwis Literatury oferuje najciekawszą i najbogatszą ofertę e-książek w Polsce.

Pojawienie się na rynku e-książek stawia przed bibliotekami nowe wyzwania. Procedury zakupu i opracowania bibliograficzno-katalogowego e-książek nie różnią się zasadniczo od procedur stosowanych przy wydawnictwach drukowanych. Jednak ich przechowywanie i udostępnianie wymaga zmian organizacyjnych i technologicznych. Biblioteki stają przed problemem integracji e-książek w elektroniczne systemy serwisowe, a użytkownicy muszą mieć zapewniony dostęp do specjalistycznego sprzętu i oprogramowania umożliwiającego czytanie e-książek. Czy oferować bezpłatny dostęp w siedzibie biblioteki, czy odpłatny – zarówno w gmachu biblioteki, jak i przez sieć Internet z katalogu OPAC lub witryny elektronicznej – i na jakich zasadach? Kwestia pozostaje otwarta do czasu zaistnienia e-książek w polskich bibliotekach.

**Ewa Krysiak**

<sup>1</sup> <http://www.literatura.net.pl/>

<sup>2</sup> <http://www.literatura.net.pl/download/katalog/katalog.tar.gz>



# Biblioteki wrogiem pięknej książki?

Sztuka książki od lat jest już uznaną i cenioną dziedziną wypowiedzi artystycznej. Określenia „piękna książka”, „książka artystyczna” zadomowiły się na dobre w naszym języku, choć ich definicji próżno by szukać choćby w wydanej zaledwie trzydzieści lat temu *Encyklopedii wiedzy o książce*.

Artyści wyczarowują dziś nie tylko piękne ilustracje, oprawy czy obwoluty, ale podejmują eksperymenty z bryłą książki, tworząc nowe obiekty o wyszukanej formie lub treści. Najpiękniejsze z nich eksponuje się na krajowych i międzynarodowych targach i wystawach. Organizuje się konkursy i promocje, poświęca się im konferencje naukowe i udostępnia je w setkach, a może już tysiącach portali internetowych.

Stanowią one także obiekt pożądania wielu bibliofilów, głównych odbiorców unikatowych egzemplarzy wychodzących z rąk artystów książki, pracujących na rzecz oficyn specjalizujących się w wydawaniu (lub częściej – tworzeniu na zamówienie) artystycznych „obiektów książkowych”.

Nowe możliwości techniki spowodowały, że piękna, kolorowa książka zapełnia dziś przede wszystkim lada księgarń; wydawcy kuszą czytelnika nowymi pomysłami graficznymi, kolorem, pięknym drukiem, unikatowymi tytułami w wyszukanych oprawach. Nie wszyscy jednak miłośnicy książki mogą sobie na piękne nowości pozwolić, co zresztą nie jest dla nikogo tajemnicą. Dziś w księgarniach oglądamy, często podczytujemy, ale rzadziej kupujemy...

Gdzież więc zatem czytelnik może obcować z piękną książką? Jeśli nie w najbliższej, to na pewno w wojewódzkiej bibliotece publicznej, a bez wątpienia – w Bibliotece Narodowej. Odpowiedź prosta, choć tylko pozornie prawdziwa. Mogłabym nawet

zaryzykować twierdzenie, że biblioteki wobec pięknej (współczesnej) książki nie zajęły jeszcze stanowiska, nie uwzględniają jej – jako obiektu fizycznego, ale i kulturowego – stosowane obecnie procedury i zasady gromadzenia zbiorów. Powiem więcej, uroda książek, z wyjątkiem tych najstarszych i najcenniejszych (najczęściej z punktu widzenia ceny aukcyjnej) nie ma w procesach bibliotecznych żadnego znaczenia. Książka jest jedynie pozycją inwentarzową, a na jej okładce najważniejsza jest sygnatura (w tradycyjnej jeszcze, jak BN, bibliotece) lub kod kreskowy (w tej już zautomatyzowanej). Co najwyżej, cenną współczesną książkę zaklasyfikuje się do cymeliów i kłopot z głową.

Bezduśne postępowanie wobec książki w toku jej „obrabaniania” w bibliotece obnażają choćby prace przy wystawach. Wielu pomysłów nie można zrealizować, bowiem wybrane książki nie mają oryginalnych okładek, które straciły w toku oprawy, a po składaniu w harmonijkę lakierowane obwoluty, wklejone do wnętrza w celu ich „zarchiwizowania i zachowania dla przyszłych pokoleń”, nie nadają się do pokazania, gdyż nawet po zeskanowaniu mają trudne do usunięcia rysy i pęknięcia. Najnowszym pomysłem w BN jest naklejanie na pierwszą stronę okładki samoprzylepnych karteczek, na których następnie wpisuje się sygnaturę. I nic to, że taka karteczka zastania imię lub nazwisko autora albo kawałek tytułu, a generalnie psuje czyjś pomysł, czyjeś dzieło. Najważniejszy jest numer! Do tego jeszcze każda próba usunięcia białej plamy na czas wystawy kończy się (w przypadku nielakierowanych okładek) wyrwaniem jej „z mięsem”.

Niedawno przeglądałam wybrane na wystawę książki pewnej publicznej biblioteki nauko-

wej, dumnej ze swojego wysokiego stopnia automatyzacji. Każda z tych książek miała w różnych miejscach okładki bądź karty tytułowej biblioteczne dodatki – pieczętkę, „tradycyjny” supereklibris z sygnaturą oraz naklejony w najdziwniejszych miejscach dowód nowoczesności – kody kreskowe. A że okładki nie były obłożone przezroczystą folią, jak to się robi w bibliotekach publicznych Warszawy, po obwolutach nie zostało ani śladu i kolejny czytelnik nie może już liczyć na obejrzenie ich w pełnej, stworzonej przez artystę książki, krasie. Chyba, że wcześniej obwoluty zdjęto i pokazano je – co też często się czyni – na wystawach nowości.

Twórców pięknej książki nie ceni sobie także bibliografia narodowa. Nie rejestruje się autorów okładek i obwolut, choć często są to artyści pierwszorzędni, a jedynie autorów ilustracji i opracowania graficznego. Ale za to można w niej znaleźć, np. „równoległe oznaczenie odpowiedzialności odnoszące się do podrzędnej części części podserii” (pole 228 l). Ciężkie zadanie czeka biografów, spisujących dokonania naszych artystów książki.

Tak więc czytelnik w bibliotece ma niewielkie szanse obcowania z piękną książką. Może szkoda zatem, że Biblioteka Narodowa zrezygnowała parę lat temu z planu powołania Muzeum Książki, może ono zachowałoby tę często bezpowrotnie traconą urodę współczesnej książki? Dziś BN włącza do swych zbiorów cenne obiekty malarskie, a co z obiektami książkowymi? Czyż w narodowej księżnicy nie powinny być w odpowiedni sposób eksponowane książki-rzeźby, książki-instalacje czy książki – dzieła najwyższej próby sztuki introligatorskiej?

Mirosława Zygmunt

# Henryk Sawoniak (1912-2003)

30 stycznia 2003 roku zmarł jeden z najwybitniejszych współczesnych bibliografów i bibliotekarzy polskich. Członek SBP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką SBP oraz Odznaką Zasłużony Działacz Kultury.

Dr Henryk Sawoniak urodził się w Warszawie. W 1930 roku podjął studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Handlowej uzyskując w 1934 roku dyplom zawodowy. W październiku 1935 roku rozpoczął pracę jako praktykant w Bibliotece Szkoły Głównej Handlowej. Od kwietnia 1938 roku do wybuchu wojny pracował w Funduszu Kultury Narodowej jako księgowy i bibliotekarz.

Okres okupacji spędził w niemieckich obozach jenieckich. Po powrocie do kraju odbył cztero-miesięczne przeszkolenie w Bibliotece SGH, a następnie objął stanowisko kierownika Biblioteki Oddziału SGH w Łodzi. Pracował tam do końca 1950 roku.

Po powrocie do Warszawy w styczniu 1951 roku został zatrudniony przez dyrektora Władysława Bienkowskiego w Bibliotece Narodowej. Od początku związany był z Instytutem Bibliograficznym, kierowanym wówczas przez Adama Łysakowskiego. Początkowo pracował przy uzupełnianiu słownika tematów przedmiotowych, przez rok był kierownikiem Pracowni Centralnie Drukowanych Kart Katalogowych, następnie kierownikiem Pracowni Dokumentacji Księgoznawczej, a od lipca 1955 roku objął kierownictwo Zakładu Teorii i Organizacji Bibliografii, gdzie pracował do chwili odejścia z BN w 1972 roku.

Podjęcie pracy w Bibliotece Narodowej było momentem przełomowym w karierze zawodowej H. Sawoniaka. Jak sam często powtarzał, życzliwa atmosfera panująca w BN i zachęta przełożonych do podejmowania nowych zadań wykraczających poza

podstawowe prace bibliotekarskie sprawiły, że odszedł od wyuczonego zawodu ekonomisty w kierunku bibliotekarstwa. Decyzji swojej Pan Henryk nigdy nie żałował. O zaangażowaniu i intensywności pracy może świadczyć bogata bibliografia Jego prac, zawierająca ponad 100 pozycji.

Głównym obszarem zainteresowań H. Sawoniaka stała się bibliografia. Uważał się za samouka w tej dziedzinie, a jednak Komisja Egzaminacyjna dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministrze Szkolnictwa Wyższego po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym, organizacyjnym i dydaktycznym H. Sawoniaka w zakresie bibliotekarstwa w dniu 5 maja 1966 roku uznała ten dorobek za równorzędny ze złożeniem egzaminu bibliotekarskiego dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych.

W 1970 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiając pracę „Rozwój i metodyka powszechnych i narodowych bibliografii bibliografii”.

Henryk Sawoniak przez wiele lat był redaktorem „Biuletynu Instytutu Bibliograficznego” i Prac Instytutu Bibliograficznego. Opracował m.in. 9 roczników „Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce”, *Bibliografię bibliografii polskich za lata 1951-1960* oraz kilkanaście roczników „Bibliografii Analitycznej Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Piśmiennictwo zagraniczne” będącej dodatkiem do „Przeglądu Bibliotecznego”. Uczestniczył też w pracach Komisji Normalizacyjnej (przez pewien czas jej przewodniczył), był autorem kilku norm.

Oprócz zagadnień ściśle zawodowych, Pana Henryka interesowały również dzieje Warszawy (posiadał bogaty księgozbiór warsawianów). Trzeba też wspomnieć

o Jego największej miłości – Tatrach, gdzie starał się spędzać wszystkie wolne od pracy chwile.

Po odejściu z Biblioteki Narodowej w 1972 roku do przejścia na emeryturę w 1977 roku pracował w Oddziale Prac Naukowych BUW, a w latach 1975-1978 jako nauczyciel akademicki w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚI.

W 1976 roku opublikował będący efektem wielu lat pracy *Międzynarodowy słownik akronimów z zakresu informacji naukowej, bibliotekarstwa i dziedzin pokrewnych*, którego nową wersję opracował przy wspólnie z córką Marią Witt. Trzy kolejne, poprawione i uzupełnione wydania tego słownika ukazały się w wydawnictwie Saur, wyspecjalizowanym w publikacjach informacyjnych.

Po przejściu na emeryturę nadal intensywnie pracował. W Ossolineum opublikował *Międzynarodową bibliografię bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych, 1945-1978* i zbierał materiały do kolejnego wydania obejmującego następne 10 lat.

Po sukcesie *Międzynarodowego słownika akronimów...* Maria Witt, zaproponowała Klausowi Saurovi wydanie kolejnego dzieła Ojca: w 1999 roku ukazała się kontynuacja polskiego wydania *Międzynarodowej bibliografii...* w wersji dostosowanej do potrzeb zagranicznego odbiorcy, obejmująca lata 1979-1990 – *International bibliography of bibliographies in library and information science and related fields* (oznaczona jako Vol. II). Pod koniec 2002 roku został opublikowany Vol. I, za lata 1945-1978, będący nową wersją wydania Ossolineum z 1985 roku, z wieloma uzupełnieniami przygotowanymi przez M. Witt. Na krótko przed śmiercią Henryk Sawoniak otrzymał dzieło swojego życia.

**Hanna Kęsicka**

# Cena tożsamości

**Cena tożsamości.**  
**Wspomnienia i opowiadania**  
**Polaków zamieszkałych**  
**na Ukrainie. Warszawa,**  
**Biblioteka Narodowa 2002**

Już tytuł przedstawianej książki zapowiada jej dramatyczne treści. Otrzymujemy bowiem zbiór opowieści o losach polskich na Ukrainie w pełnym tragicznych wydarzeń wieku XX. Część pierwsza, *Wyrok historii*, ukazuje „niehumanitarną ziemię” rewolucji bolszewickiej i okresu stalinowskiego, część druga, *Pozostawieni własnemu losowi*, opowiada o dramatycznych losach Polaków w okresie II wojny światowej i w latach powojennych, ostatnia, *Nieunikniona rzeczywistość*, kreśli dzieje Polaków we współczesnej, niepodległej już Ukrainie.

Prezentowana książka ma charakter zbiorowy i zawiera bardzo różne gatunkowo teksty. Obok wspomnień dotyczących odległej przeszłości, sięgających wydarzeń I wojny światowej, przynosi dokumenty obrazujące współczesną historię i losy Polaków na Ukrainie. Wspomnienia te przybierają niekiedy charakter beletrystyczny: są stylizacją na opowiadanie, bądź wręcz posługują się fikcją literacką. Narracja bywa zatem rozmaita: pierwszoosobowa, charakterystyczna dla pamiętnika, i trzecioosobowa – literacka. Autorzy posługują się także formami epistolograficznymi: autentycznymi i stylizowanymi. Często wykorzystują również poetykę portretu. Wiele prac poświęconych jest wizerunkom konkretnych osób i ich jednostkowym dziejom. Konsekwencją takiego zróżnicowania gatunkowego staje się niejednorodność konwencji językowo-stylistycznych. Obok prac rzeczowych, posługujących się konkretnym, dokumentalnym stylem, książka za-

wiera teksty bardzo emocjonalne, sięgające po poetykę metafory, porównania, bogatych epitetów, wzorowane na literaturze pięknej.

Zawarte w książce teksty obrazują konkretne wydarzenia i fakty historyczne. Biografie bohaterów, ich jednostkowe losy potwierdzają odkrywaną i opisywaną dzisiaj przez historyków prawdę. Kanwę przedstawionych opowieści stanowią wydarzenia szczególnie tragiczne: I wojna światowa, rewolucja bolszewicka, terror stalinowski i głód na Ukrainie lat trzydziestych, deportacje, wywózki całych rodzin, wsi i obwodów w różne rejony Syberii, okupacja niemiecka, powojenne konflikty narodowościowe i religijne, nędza codziennego życia w warunkach realnego socjalizmu, okres pierestrojki, odbudowa polskiego życia kulturalnego i politycznego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Ogromną wartością książki staje się zatem docieranie do „wielkiej historii” poprzez „małe biografie”. Dzieje Polski, Ukrainy i Europy odkrywane są poprzez relacje prawdziwe, potwierdzane jednostkowym doświadczeniem.

Prace zebrane w tomie *Cena tożsamości* trzeba oceniać w kilku perspektywach, nie tylko źródłowej i historycznej. We współczesnym piśmiennictwie literackim, eseistycznym, dokumentacyjnym wyraźnie zaznacza się ekspansja autobiografizmu. Tragiczna historia XX wieku, czasu „bankructw i katastrof”, domaga się rozpoznania i opisanego w perspektywie jednostkowych przeżyć i doświadczeń. Coraz częściej ujawnia się dziś przekonanie, że ponad ideologiami, procesami historycznymi i dziejowymi, wydarzeniami zbiorowymi dotyczącymi państwa, narody, rasy, trwały i spełniały się tragiczne często losy jednostkowe, indywidualne: głęboko ludzkie

i zarazem niezwykle. Prezentowana książka potwierdza to przekonanie i w tym leży jedna z wielkich jej wartości. Opowiedziane w niej dramatyczne biografie wpisują się w dzieje Polski, Ukrainy i Europy XX wieku. Losy jednostkowe oświetlają skomplikowane dzieje wieku, który miał być „lepszy od innych”, a który stał się piekłem wielu zbiorowości i milionów pojedynczych istnień ludzkich. Trudno więc nie traktować tej książki jako świadectwa głębokiej pamięci o jednostkowych tragediach ludzkich, zagubionych wśród szlaków wielkiej historii. A zatem ocala ona od zapomnienia to, co wydaje się szczególnie cenne: podmiotowy, ludzki wymiar dziejów.

Prezentowana książka opisuje, poprzez jednostkowe biografie, dramatyczne losy Polaków, ale także Ukraińców i Rosjan, którym przyszło żyć na ziemiach bardzo niespokojnych. Dawne kresy Rzeczypospolitej, które w XX wieku stały się terenem krwawych konfliktów państwowych, narodowych i religijnych, okazują się dla Polaków, w świetle zebranych pamiętników i opowiadań, ojczyzną bolesną, skazującą na cierpienie i dramatyczne wybory, ale zarazem ziemią rodzinną, najbliższą, jedyną. W moim odczuciu prezentowana książka w sposób bardzo wiarygodny pokazuje, czym w wieku XX stała się dla milionów ludzi ich „mała ojczyzna” i jaką cenę trzeba było płacić za jej zachowanie.

Jestem przekonany o ogromnej wartości opublikowanej przez Bibliotekę Narodową książki. Przynosi ona bowiem wspomnienia, niekiedy przybierające charakter beletrystyczny, które pokazują z jednej strony skomplikowane dzieje Polaków na Ukrainie, z drugiej zaś odsłaniają tragiczną, totalitarną historię Polski, Ukrainy, Rosji, Europy wieku XX.

**Tomasz Wroczyński**

# wiadomości...

**7 stycznia** z inicjatywy BN i przy współudziale Fundacji Kultury odbyło się zebranie dyskusyjne zatytułowane „Dyskografia – nowa forma bibliografii”. Zorganizowano je z okazji wydania trzypięciotomowej *Dyskopedii poloników do roku 1918*, opracowanej przez dr Katarzynę Janczewską-Sołomko (zob. s. 33).

**8 stycznia** Biblioteka Narodowa i Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie podpisały porozumienie dotyczące współpracy w zakresie digitalizacji polskiej prasy i czasopism naukowych. Przeniesienie ich na nośniki cyfrowe i umieszczenie w internecie umożliwi szerszy do nich dostęp.

**8 stycznia** został przyznany grant Komitetu Badań Naukowych w ramach realizacji wieloletniego programu rządowego *Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych*. Bibliotece Narodowej oraz Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych powierzono realizację projektu pod nazwą *Dokonanie oceny stanu zachowania i pełne zdefiniowanie zagrożeń zbiorów z XIX i XX wieku w polskich bibliotekach i archiwach*.

**16 stycznia** w Bibliotece Narodowej została otwarta wystawa *Zaczęła się era fonograficzna! W 125. rocznicę wynalazku Edisona*. Pokazano na niej cenne i unikatowe eksponaty z najwcześniejszego okresu historii fonografii, które są częścią kolekcji BN: wałki fonograficzne różnych firm, fonograf oraz płyty (aż do współczesnych DVD) ilustrujące ciągłość rozwoju, utrwalania i odtwarzania dźwięku, a także literaturę przedmiotu (zob. s. 37).

**20 stycznia** odbyło się spotkanie przedstawicieli Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w sprawie zasad i warunków uczestniczenia BN w ogólnopolskim centralnym katalogu NUKat. Podczas rozmów Centrum NUKat zaprezentowało metody współkatalogowania w systemie Virtua, organizacji wprowadzania, modyfikowania i zatwierdzania rekordów kartoteki haseł wzorcowych oraz rekordów bibliograficznych. Omówiono także inne zagadnienia związane ze współpracą z NUKat-em.

**20 stycznia** rozpoczęto nowy cykl imprez w Bibliotece Narodowej, Filmowe Poranki Edukacyjne, przeznaczone głównie dla młodzieży szkolnej. Ich organizatorem jest Biblioteka Narodowa i Telewizja Polska S.A. Prezentowane na Porankach filmy dokumentalne dotyczą współczesnego życia literackiego i powstały na zlecenie TVP. Kopie tych filmów Telewizja Polska zamierza przekazać Bibliotece Narodowej, gdzie będzie można oglądać je także indywidualnie w Czytelni Dokumentów Dźwiękowych i Audiowizualnych.

**21 stycznia** w siedzibie BN odbyło się wspólne posiedzenie Krajowej Rady Bibliotecznej i Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Zebrani wysłuchali informacji Dariusza Sobkowicza, przedstawiciela Poczty Polskiej, o projekcie utworzenia przez Poczta Centrum Komunikacji Społecznej. Omówiono także inicjatywę Komitetu Badań Naukowych zmierzającą do utworzenia Polskiej Biblioteki Internetowej oraz inne projekty digitalizacji zbiorów bibliotecznych, m.in. Biblioteki Kórnickiej PAN i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Rady zapoznały się także z informacją o wdrażaniu ogólnopolskiego centralnego katalogu NUKat.

**24 stycznia** zebrano się kolegium BN, na którym dyrektor Michał Jagiełło omówił najważniejsze wydarzenia w ostatnim okresie. Następnie Wacław Żurek, kierownik Działu-Wydawnictwa BN, przedstawił główne kierunki zmian wprowadzonych w działalności Wydawnictwa.

**27 stycznia** w Bibliotece Narodowej odbyło się seminarium „Książka polska w świecie” poświęcone działaniom podejmowanym przez polskie instytucje dla rozpropagowania i udostępnienia polskiej książki na świecie, zwłaszcza wśród Polaków i Polonii. Na spotkaniu przedstawiono też działania Biblioteki Narodowej na rzecz ochrony i dokumentowania zbiorów polskiego piśmiennictwa poza granicami kraju.

**29 stycznia** w Salonie Pisarzy gościł Adam Czerniawski, polski poeta, pisarz i tłumacz polskiej poezji, od 1947 r. mieszkający w Wielkiej Brytanii.

**1 lutego** Dyrektor BN powołał Zespół ds. Koordynacji Wieloletniego Programu Rządowego *Kwaśny Papier...* Powołanie Zespołu jest konsekwencją powierzenia BN przez Radę Ministrów obowiązku głównego koordynatora Wieloletniego Programu Rządowego *Kwaśny Papier* na lata 2000-2008.

**5 lutego** w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z Markiem Wawrzkiwiczem, poetą, tłumaczem, redaktorem pism literackich („Nowego Wyrazu”, „Poezji”).

**12 lutego** gościem Salonu Pisarzy był Antoni Marianowicz, autor utworów satyrycznych, książek dla dzieci, kilku tomów wspomnień, przekładów i adaptacji (także przedstawień teatralnych).

**18 lutego** obradowało Kolegium BN. Dyrektor Michał Jagiełło omówił najważniejsze wydarzenia, które miały miejsce w BN w ostatnim okresie, a następnie przedstawił sytuację finansową Biblioteki Narodowej. W drugiej części kolegium Hanna Łaskarzewska, kie-



# wiadomości...

rownik Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych w Dziale Zbiorów Specjalnych, przedstawiła dorobek zespołu Pracowni.

**24 lutego** z okazji przypadającej w tym dniu rocznicy ustanowienia Biblioteki Narodowej, w Auditorium im. Stefana Dembego odbyło się uroczyste spotkanie władz i pracowników Biblioteki Narodowej, które zaszczylił swą obecnością Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski i premier Leszek Miller (zob. s. 3).

**24 lutego** w Galerii Darczyńców odsłonięto dwie nowe tabliczki poświęcone sponsorom Biblioteki Narodowej: Krajowemu Depozytowi Papierów Wartościowych S.A. i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. Uroczystego odsłonięcia dokonali: Elżbieta Pustola, prezes Zarządu KDPW S.A. oraz Maciej Fleming, prezes Zarządu PWPW S.A.

**26 lutego** odbyło się kolejne spotkanie dyskusyjne promujące dorobek naukowy i edytorski BN, zatytułowane „Społeczny obieg książki w Polsce”. Poświęcono je najnowszym publikacjom podsumowującym wyniki badań nad czytelnictwem, które IKiCz prowadzi systematycznie od wielu lat (zob. s. 40).

**27 lutego** w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z redaktorami lubelskiego kwartalnika literackiego „Akcent”: Bogusławem Wróblewskim, Marianem Michalskim i Bohdanem Zadurą. Wszyscy trzej są również znanymi twórcami z bogatym dorobkiem.

**4 marca** w BN odbył się kolejny koncert z cyklu „Biblioteka Narodowa prezentuje zbiory dźwiękowe”, zatytułowany *Karnawał, karnawał...* Część muzyczną poprzedziła gawęda Witolda Fillera. Zebrani wysłuchali kilkunastu utworów tanecznych nawiązujących do tradycji karnawałowych w różnych krajach, w różnych epokach i środowiskach.

**5 marca** w Salonie Pisarzy gościła Dorota Terakowska, dziennikarka, autorka utworów dla dzieci i młodzieży – trzykrotna laureatka Nagrody Literackiej Roku IBBY (Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych).

**6 marca** w Bibliotece Narodowej odbyła się uroczystość wręczenia Teresie Chylińskiej dorocznej Nagrody „Nowych Książek” za publikację *Karol Szymanowski. Korespondencja*. Laudację poświęconą autorce i nagrodzonemu dziełu wygłosił Władysław Malinowski.

**8 marca** zbiory Biblioteki Narodowej wzbogaciły się o zakupiony na aukcji Antykwarium „Rara Avis” w Krakowie jeden z ostatnich listów Fryderyka Chopina. Dato-

wany 19 lipca 1849 roku z Chailot i adresowany do przyjaciela kompozytora, W. Grzymały, list nie był do tej pory znany badaczom. Zakup był możliwy dzięki sponsorowi i pośrednictwu Grupy Doradztwa Strategicznego, reprezentowanej przez Krzysztofa Dubińskiego.

**13 marca** w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę „Z Biblioteką do Unii Europejskiej”, objętą honorowym patronatem Prezydenta RP. Wśród gości przybyłych na uroczystość znaleźli się m.in.: wiceminister kultury Maciej Klimczak, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Dariusz Szymczycha oraz Anna Kierzkowska, dyrektor Departamentu Dokumentacji Europejskiej w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej (zob. s. 6).

**24 marca** obradowało Kolegium BN. Dyrektor Michał Jagiełło przypomniał najważniejsze wydarzenia ostatnich tygodni, a następnie zebrani wysłuchali sprawozdań z wyjazdów zagranicznych: prof. Jadwigi Kołodziejkiej (spotkanie europejskiej grupy roboczej Komitetu Międzynarodowego Towarzystwa Czytelniczego) oraz zastępcy dyrektora BN Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej i Jana Wołosza, przewodniczącego SBP, którzy uczestniczyli w konferencji w Oeiras (Portugalia) poświęconej roli bibliotek publicznych w Europie, zorganizowanej w ramach projektu PULMAN.

**26 marca** w Salonie Pisarzy ze swymi czytelnikami spotkał się Stefan Chwin, pisarz, eseista, historyk literatury, wieloletni współpracownik „Tygodnika Powszechnego”.

**28 marca** w Bibliotece Narodowej obradowała konferencja „Samorządy i biblioteki”, zorganizowana przez BN, Duński Instytut Kultury w Polsce i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Uczestnicy spotkania podjęli dyskusję nad zobowiązaniami samorządów wobec bibliotek publicznych (zob. s. 15).

**31 marca** w Salonie Pisarzy gościł Mazlum Sanaja, poeta i tłumacz polskiej poezji na język albański.

**W marcu** ukazał się pierwszy numer „Biuletynu JHP BN”, zawierający wykaz nowych haseł, wykaz określników wprowadzonych od czasu ukazania się czwartego wydania *Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*, a także wskazówki metodyczne. „Biuletyn JHP BN” zajmie miejsce wydawanego od 1996 roku „Wykazu Nowych Artykułów Przedmiotowych i Zmian w Słowniku Języka Haseł Przedmiotowych BN”; będzie ukazywał się co dwa miesiące – w roku 2003 zostanie dołączony do drukowanej edycji „Przewodnika Bibliograficznego”.

**oprac. Helena Kamińska**

# galeria przyjaciół

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Finansową podstawę funkcjonowania Biblioteki Narodowej stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwa Kultury. Bibliotekę wspierają również przychylnie jej instytucje, firmy i osoby prywatne, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.



## Poczta Polska

Centralny Zarząd: Plac Małachowskiego 2  
00-940 Warszawa, tel. 65 65 000; fax 827 32 56;  
[www.poczta-polska.pl](http://www.poczta-polska.pl)  
**Dyrektor Generalny – Leszek Kwiatek**

Poczta Polska, przedsiębiorstwo użyteczności publicznej łączące misję społeczną z wymogami wolnego rynku, to jedna z największych firm w Polsce. Zatrudnia prawie sto tysięcy osób, posiada sieć ośmiu tysięcy placówek świadczących kilkaset rodzajów usług: pocztowych, handlowych, finansowych oraz ubezpieczeniowych. W związku z planowanym wejściem Polski do Unii Europejskiej i pełną liberalizacją naszego rynku, przed Poczta Polska stają nowe wyzwania związane z konkurowaniem z wielkimi operatorami światowymi. Oferta usługowa przedsiębiorstwa została rozszerzona o: nowoczesną, odpowiadającą standardom UE, przesyłkę priorytetową; nowy telegram pocztowy, oparty na rozległej sieci komputerowej; doręczanie przesyłek w soboty. Przebudowana została oferta Pocztexu, obniżono ceny usług kurierskich i druków bezadresowych. Planowane jest wprowadzanie kolejnych nowych usług m.in. bardzo szybkiej paczki, błyskawicznego przekazu pocztowego, tzw. poczty hybrydowej i pocztowego domu wysyłkowego.



## Fundacja Kultury

ul. Ordynacka 13/6  
00-364 Warszawa, tel./fax 827 19 71, 827 97 16;  
[www.fundajakultury.pl](http://www.fundajakultury.pl)  
**Prezes Zarządu – Janusz Bryś**

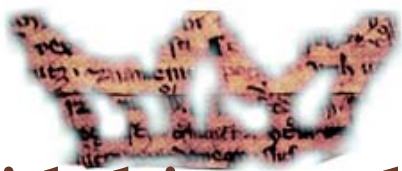
Fundacja Kultury, zarejestrowana 21 grudnia 1990 r., jest organizacją pozarządową, która ma na celu wspieranie rozwoju kultury i sztuki narodowej. Fundacja wspomaga realizację przedsięwzięć zarówno w skali krajowej, jak również inicjatyw lokalnych.

Podstawowy zakres działań Fundacji obejmuje:

- wspieranie twórczości artystycznej we wszystkich dyscyplinach sztuki oraz wydawnictw i czasopism kulturalnych
- udzielanie wsparcia przedsięwzięciom pobudzającym aktywność kulturalną i służącym rozwojowi edukacji kulturalnej
- wspomaganie inicjatyw służących ochronie dziedzictwa narodowego.

W latach 1992-2000 Fundacja dofinansowała kwotą przekraczającą 20 milionów złotych ponad 1000 projektów kulturalnych.

# galeria przyjaciół

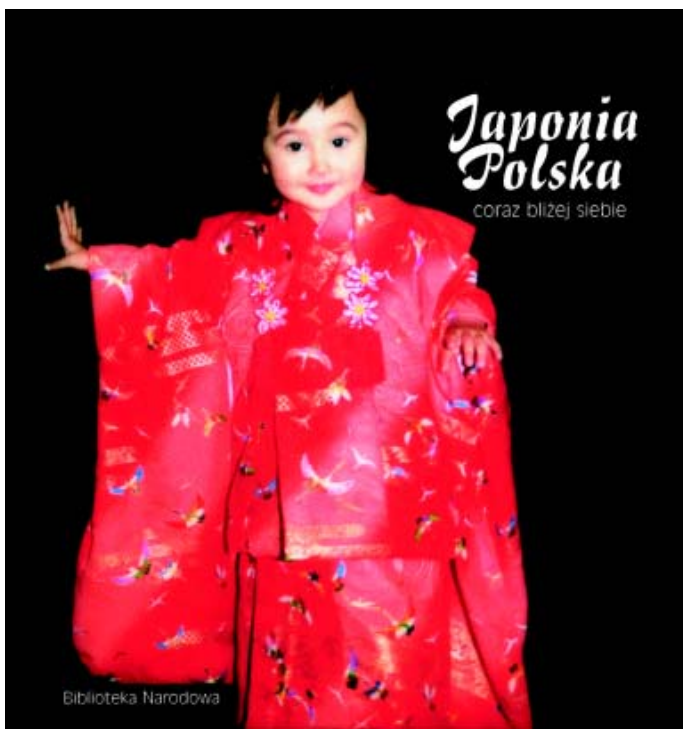


# Biblioteki Narodowej

Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.

## Poczta Polska

Podjęła się roli głównego sponsora Roku Jubileuszowego Biblioteki Narodowej. Dzięki finansowemu wsparciu Poczty Polskiej między innymi zorganizowano wystawy „Z Biblioteką do Unii Europejskiej” oraz „Dar dla Narodu. Skarby Biblioteki Wilanowskiej”.



## Fundacja Kultury

Udziela finansowego wsparcia ekspozycjom organizowanym przez Bibliotekę Narodową. Dzięki pomocy Fundacji Kultury odbyły się m.in. wystawy: „Afisz żydowski w II Rzeczypospolitej”, „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”, „Od Buzułuku do Bolonii. Działalność wydawnicza na szlaku Armii Polskiej na Wschodzie – 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych 1941-1946”.

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

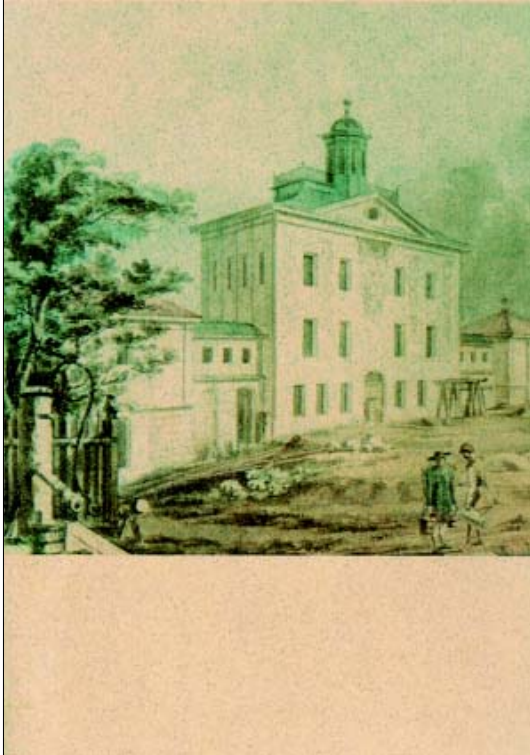
Biblioteki Narodowej



# Wydawnictwo Biblioteki Narodowej proponuje...

*Zdzisław Libera*

Narodziny idei Biblioteki Narodowej  
w kulturze polskiego Oświecenia



**Zdzisław Libera**

## *Narodziny idei Biblioteki Narodowej w kulturze polskiego Oświecenia*

Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2003

Erudycyjny esej prof. Zdzisława Libery powstał w związku z obchodzoną w 1978 r. półwieczem Biblioteki Narodowej. Jest to pełen podziwu hołd złożony pokoleniu Stanisława Konarskiego, Andrzeja i Józefa Załuskich

oraz ich bezpośrednim następcom, a zarazem znaczące przesłanie intelektualne skierowane do kolejnych generacji „ludzi oświeconych” w Polsce.

Biblioteka Narodowa wznowiła tekst o osiemnastowiecznych tradycjach narodowej księżnicy w formie druku bibliofilskiego z okazji siedemdziesięciopięciolecia Biblioteki i zarazem w piątą rocznicę śmierci Profesora.

**Teodor Billewicz**

## *Diariusz podróży po Europie w latach 1677-1678*

Z rękopisu odczytał, wstępem i komentarzem  
opatrzył Marek Kunicki-Goldfinger

Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2003

Zapiski z podróży podczaszycy żmudzkiego  
Teodora Billewicza, który z orszakiem

Michała Kazimierza Radziwiłła wyruszył do Rzymu,  
aby dalszą wędrówkę po Europie  
(Niemcy, Włochy, Francja, Anglia, Holandia)  
kontynuować już samodzielnie.

W *Diariuszu* opisuje życie siedemnastowiecznej  
Europy tak jak je widział szlachcic-sarmata.

Jego relacja, chwilami nadmiernie szczegółowa,  
niekiedy nieco naiwna, zaskakuje jednak oryginalnością  
sposobu spostrzeżeń. Książkę uzupełnia obszerny komentarz  
interpretacyjny autora opracowania  
oraz rozbudowany aparat naukowy.

